

Łęczyńskie morświnki i morsy z pomocą Czarkowi



29 października, jezioro Piaseczno, Klub Corsa rozpoczyna sezon

strona 23

Patron projektu

**GRUPA
AZOTY**

P U Ł A W Y

EKOSENIOR

ZDROWO I BLISKO NATURY

Strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

leczna.24wspolnota.pl

8 - 14 listopada 2022 r. ■ nr 45 (363) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

MILEJÓW

CYCÓW

Czy przewodniczący Rady Gminy Ludwin straci mandat radnego. Przez worek cementu i koło od taczki

Wojewoda wezwał radnych
do wygaszenia mandatu przewodniczącego.

Ze stanowiskiem wojewody
nie zgadza się wójt Ludwina.
Radni zgłoszą 10 listopada

Zakupy w GS były incydentalne
m.in. worek cementu,
gwoździe, koło do taczki.
Tam było najtaniej

Przeczytaj komentarze na
leczna.24wspolnota.pl

STR.
23

Andrzej Chabros, wójt gminy Ludwin

Wojciech Szymański,
przewodniczący Rady Gminy Ludwin, radny od 20 lat



PUCHACZÓW Co z naszymi gminami górniczymi pozbawionymi wsparcia z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji

s. 22

ŁĘCZNA Gmina raportuje z budowy dróg. Jezdnia w Podzamczu poszerzy się z czterech do sześciu metrów



s. 20

Gotowa jest już nowa nawierzchnia na nowych drogach

Ignasz potrzebuje pomocy.

Choroba zaatakowała nagle

Choroba zabrała wszystko, co wypracował przez całe 5 lat swojego życia.
Musielismy zacząć od nowa - mówią rodzice dziecka.
Zbiórka na leczenie odbędzie się w Kijanach 13 bm.



s. 21

19 medali: pięć złotych oraz po siedem srebrnych i brązowych - wywalczyli zawodnicy Akademii Sztuk Walki Go-Fight



Z takim wynikiem wrócili podopieczni Dawida
Szewczyka ze zmagania, gdzie do rywalizacji
stanęło ponad 200 zawodników z całej Polski

s. 2

Zawody w Sulejówku. Pamiątkowe zdjęcie ekipy Akademii Sztuk Walki Go-Fight

Z rady miasta: Radny PiS: - Będą w ratuszu wysokie premie na koniec roku? Burmistrz: - Wzrosło pańskie wynagrodzenie w radzie nadzorczej spółki Skarbu Państwa?

s. 3

Spiczyn: Potrójne świętowanie niepodległości

s. 21

POWIAT „Onko Mikołaj” szykuje worek z prezentami. Ruszyła zbiórka podarków dla chorych dzieci

s. 24

REKLAMA

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

S T O P K A
WspólnotaRedaktor Naczelny:
Mateusz OrzechowskiRedaktor prowadzący:
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
tel. 601 072 277Dziennikarze:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
kontakt@tubalecznej.plDominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990Reklama:
Anna Sztal
Tel. 603 920 910
annaszta1w@gmail.comAnna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plSkład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1Księgowość:
tel. 510 166 892Kolportaż:
tel. 791 193 007Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz OrzechowskiDruk:
Seregni Printing Group S.A.Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email: biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:
Kominarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płać i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU8 listopada,
godz. 8.00-13.00, Ludwin
(Lecznicza Zwierząt),
godz. 9.00-12.00, Staroście (2)
9 listopada,
godz. 8.00-13.00, Charleż
Hydroformia, Jaszczów (3)
10 listopada,
godz. 7.45-13.00, Turowola (ST-7),
godz. 8.00-13.00, Jawidz (6)

Brawa dla naszych młodych kickboksersów

Podopieczni Dawida Szewczyka z 19. medalami!



Pamiątkowe zdjęcie ekipy Akademii Sztuk Walki Go-Fight podczas zawodów w Sulejówku

Znakomity występ podczas European Kickboxing Challenge w Sulejówku zaliczyli przedstawiciele Akademii Sztuk Walki Go-Fight. Podopieczni Dawida Szewczyka wrócili ze zmagania, gdzie do rywalizacji stanęło ponad 200 zawodników z całej Polski z pokaźnym dorobkiem.

W sumie wywalczyli dziewiętnaście medali, w tym pięć

złotych i po siedem srebrnych i brązowych. Świetny występ zanotowała Malwina Florek, która trzykrotnie odbierała złote medale, zarówno w formule przerywanej jak i ciągłej nie miała sobie równych. Do tego została wybrana najlepszą zawodniczką w kategorii kadetek młodszych. Duży sukces odniósł Igor Majkut, który zdobył złoty medal w swojej kategorii wagowej oraz srebrny w wyższej kategorii, za co również otrzymał tytuł najlepszego zawodnika w kategorii dzieci.

- Był to jeden z pierwszych turniejów rozpoczynających sezon startowy. Mieliliśmy okazję sprawdzić swoją aktualną formę przed nadchodzącymi startami. Cieszy fakt, że coraz więcej podopiecznych akademii staje do rywalizacji sportowej na arenie krajowej, gdzie sport staje się dla nich pasją i sposobem na życie - mówi Dawid Szewczyk, który zaprasza na wspólne zajęcia taekwon-do i kickboxingu w miastach Łęczna i Świdnik. Zapisy pod nr. tel. 794 171 278.

PEŁNE WYNIKI NASZYCH

Malwina Florek: złoto pointfighting - 42 kg, złoto pointfighting - 47 kg, złoto light-contact - 42 kg
Igor Majkut: złoto pointfighting - 27 kg, srebro pointfighting - 30 kg
Marcel Gugulka: złoto pointfighting - 30 kg, brąz pointfighting - 33 kg
Hanna Lachowska: srebro pointfighting - 42 kg, srebro pointfighting - 42 kg
Maciej Paczkowski: srebro pointfighting - 33 kg, brąz

pointfighting - 36 kg
Wiktoria Demucha: srebro light-contact - 32 kg, brąz pointfighting - 32 kg
Izabela Chochół: srebro pointfighting + 47 kg
Martyna Lachowska: srebro light-contact - 42 kg
Martyna Musiej: brąz pointfighting - 47 kg, brąz pointfighting + 47 kg
Emilia Lewandowska: brąz pointfighting - 42 kg

mp

11 listopada zawita do nas objazdowe kino bezgotówkowe

„Johnny”, „Ania” i „Listy do M. 5” - te premiery kinowe obejrzysz w Łęcznej

Bezgotówkowe Kino Objazdowe przyjedzie do Łęcznej. Projekcje odbędą się w Centrum Kultury w Łęcznej, w piątek, 11 listopada.

W repertuarze film animowany „Kopciuszek i kamień życia”, „Listy do M. 5”, wielokrotnie nagradzany „Johnny” (historia życia księdza Kaczkowskiego) i „Ania” – wzruszający dokument o wyjątkowej, uwielbianej przez miliony Polaków, Annie Przybylskiej.

Ogólnopolska akcja pod hasłem „Żyj filmowo, płać bezgotówkowo!” została zainicjowana w odpowiedzi na potrzebę upowszechniania kultury oraz edukacji w zakresie finansów cyfrowych wśród mieszkańców mniejszych miejscowości, w których na co dzień nie ma kina.

W ramach akcji realizowanej wspólnie z Fundacją Polska Bez-



„Kopciuszek i kamień życia” - propozycja na rodzinny czas w kinie. Kopciuszek wraz z początkującą czarodziejką i dwiema rozgadanymi myszami stawia sobie za punkt honoru, aby odczarować zamienionego w gryzonie księcia Alexa



„Ania” - inspirująca historia aktorki Ani Przybylskiej - odważnej, kochającej życie i spełniającej marzenia dziewczyny z Gdyni. Jest to film dokumentalny zbudowany z wywiadów oraz niepublikowanych dotąd materiałów z prywatnych archiwów



„Listy do M. 5” - świąteczny megahit. W rolach głównych ponownie zobaczymy Tomasza Karolaka, Wojciecha Malajkata czy Agnieszkę Dygant. Piąta część to opowieść o tym, co dla nas najcenniejsze - o bliskości



„Johnny” - oparta na faktach historia księdza Jana Kaczkowskiego. Aż 4 Złote Lwy na festiwalu w Gdyni, w tym nagroda publiczności. Ten film bawi, wzrusza i pomaga spojrzeć na codzienność z zupełnie innej perspektywy

gotówkowe kino przyjedzie do 15 powiatów.

Niespodzianka! Wszyscy widzowie, którzy zapłacą za bilety bezgotówkowo - przy użyciu kar-

ty, telefonu lub przez internet zarówno w przedsprzedaży, jak i w kasie tuż przed seansem - otrzymają bezpłatnie popcorn, nieodłączny element kinowych emocji.

Bilety w cenie 18 zł normalny i 16 zł ulgowy można zakupić na stronie: filmowobezgotowkowo.pl.

Kamil Kulig

Repertuar - piątek, 11 listopada:

11 - „Kopciuszek i kamień życia”
13 - „Ania”
15 - „Johnny”
17.30 - „Listy do M. 5”
19.50 - „Listy do M. 5”

Łączna zapłaci za energię elektryczną 40 procent więcej niż w roku ubiegłym, za gaz - 600 procent

Radny PiS: - Będą w ratuszu wysokie premie na koniec roku? Burmistrz: - Wzrosło pańskie wynagrodzenie w radzie nadzorczej spółki Skarbu Państwa?

Podatek od nieruchomości wzrasta w Łęcznej o dwanaście procent, czyli 4,2 zł w skali roku - zdecydowali na ostatniej sesji łęczyńscy radni stosunkiem głosów 14 za, 5 przeciw (dwóch było nieobecnych). Ten wynik zdaje się świadczyć, że opozycjni wobec burmistrza radni nie tworzą już 11-osobowej koalicji. Opozycja się rozmontowała.

Tworzyli ją radni z Klubów PiS i Niezależni Łęcznej. Ten ostatni rozwiązał się krótko po blamażu swojego przewodniczącego, Piotra Kotuły, który przy okazji zbiórki podpisów za referendum w sprawie odwołania burmistrza najpierw twierdził, że porwał karty z zebranymi przez siebie podpisami, po czym zmienił wersję, gdy sprawę pod lupę wzięła prokuratura.

600 procent więcej

Przed głosowaniem projektu zakładającego wzrost stawek podatku od nieruchomości Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej, podkreślał, że to niewysoki - w porównaniu do decyzji innych samorządów - wzrost, stawki podatkowe zmieniane były ostatnio w roku 2019, a ostatnia podwyżka w roku 2013, czyli przed prawie 10 laty.

Burmistrz podał, że Łączna za energię elektryczną zapłaci o 40 procent więcej niż w roku ub.

a cena gazu poszybowała o 600 proc. w stosunku do opłat sprzed roku.

- Wobec tak wysokiej inflacji oraz wzrostu cen materiałów i usług o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset procent, podwyżka opłat w postaci wzrostu podatków jest konieczna - przekonywał radnych. - Dochód gminy m.in. tytułem podatku daje gwarancję na realizację podstawowych celów i zadań gminy. Wszystkie samorządy stoją wobec problemu podwyżek, które je dotknęły przy jednoczesnym zmniejszeniu się dochodów z tytułu podatku PIT, który wpływa do gminy. Dodajmy wzrost kosztów ogrzewania, papieru, paliwa, przesyłek listowych, wzrost płacy minimalnej, na co gmina musi być przygotowana.

Niepopularne decyzje

Burmistrz zapewniał, że nie tylko łęczyński samorząd mierzy się z niepopularnymi decyzjami o wzroście stawki podatkowej: - Nasza propozycja wzrostu o 12 procent nadal pozostaje dużo mniejsza niż podjęta przez inne samorządy, które ustalając opłaty podatku od nieruchomości, zdecydowały się na maksymalne stawki zaproponowane przez ministerstwo, jak np. Lublin.

Burmistrz zapewniał: - Zależy nam na tym, żeby minimalizować obciążenia mieszkańców, ale sytuacja zmusza nas do regulacji stawki podatkowej. To konieczność, która jednak nie odbija się znacząco na mieszkańcach naszej gminy, ponieważ opłaty podatkowe czy komunalne wciąż są u nas

jednymi z najniższych nie tylko w województwie, ale i w kraju.

Powrót pani Ani

Radny Mariusz Fijałkowski (PiS) stwierdził, że potrzebne pieniądze, właśnie wyciągane z kieszeni mieszkańców, można było uzyskać z innego źródła.

- Może te 4 zł to nie jest dużo, ale jest to następna podwyżka po wodzie, ściekach, opłatach za śmieci, cenie ciepła, co przekłada się na kolejne podwyżki czynszów i rosnące koszty utrzymania w Łęcznej - mówił. - Pieniądze te nie pójdą na inwestycje, tylko na wydatki bieżące. Nie zrobimy z tego nic.

Mówił, że gmina mogła oszczędzać: - Rada dała burmistrzowi możliwości do oszczędzania. Zlikwidowaliśmy straż miejską, przez co można było uzyskać 300-400 tys. zł oszczędności rocznie. Burmistrz pozostawił strażników na innych stanowiskach w urzędzie i nic się po stronie budżetu nie zmieniło.

Fijałkowski zapytał też w imieniu mieszkanki, pani Ani z Łęcznej: - Czy przewiduje pan na koniec roku premie dla pracowników i oczywiście nie chodzi o kilkaset zł dla pań sprzątarek, tylko o te wyższe?

Burmistrz odprowadził: - Miałem nadzieję, że pani Ania zapyta o wzrost wynagrodzeń w radzie nadzorczej spółki Skarbu Państwa, w której pan zasiada...

Pani Ania i tłusty kot

Przypomnijmy. W sierpniu ub. roku Leszek Włodarski przeczy-

tał podczas sesji RM list od pani Ani z Łęcznej, w którym pytała o członkostwo radnego Fijałkowskiego w radzie nadzorczej: „Czy to nagroda za poparcie posła na sejm pana Artura Sobonia w wyborach parlamentarnych i przyjęcie legitymacji PiS? Czy, przywołując słowa prezesa Kaczyńskiego, jest pan przykładem łęczyńskiego tłustego kota?”. Mariusz Fijałkowski wykił istnienie pani Ani, autorstwo listu przypisał burmistrzowi i potraktował jako atak na niego zaaranżowany przez ludzi ze środowiska „Wspólnej Sprawy” (Komitet Wyborczy burmistrza).

Fijałkowski jest radnym od 12 lat, obecnie przewodniczącym Komisji Finansów i Budżetu RM w Łęcznej. Zaczynał w młodzieżówce SLD. Następnie był liderem Lepszej Łęcznej. Swoją akces do PiS zgłosił podczas konwencji wyborczej Artura Sobonia w Łęcznej. Startował w wyborach na stanowisko burmistrza. Przegrał i z Teodorem Kosiarskim, i z Leszkiem Włodarskim.

W ub. roku (od 26 marca) jako członek Rady Nadzorczej spółki Węglókoks Kraj Serwis zarobił ponad 17 tys. zł.

Burmistrz: - Kłamstwa i manipulacja

Burmistrz zarzucił Fijałkowskiemu kłamstwa i manipulację: - Straż miejska została zlikwidowana i nie nastąpiło to tak

jak w innych samorządach, że wszystkie osoby pracujące w straży zostały ponownie zatrudnione na nowych stanowiskach. Liczyła 4 osoby. Jedna odeszła na emery-

ture, jedna została zatrudniona w charakterze pracownika gospodarczego, który odszedł, kolejna - zastępuje osobę na zwolnieniu, jedna została zatrudniona do referatu komunalnego, bo ktoś musi obsługiwać miejski monitoring. Proszę nie mówić, że wszyscy pracownicy straży zostali zatrudnieni w urzędzie. Jedna została zatrudniona w urzędzie, pozostałe osoby zajęły stanowiska osób, które zrezygnowały z pracy lub są na zwolnieniu lekarskim.

Nawiązując do oszczędności, burmistrz poinformował, że na koniec roku zadłużenie gminy będzie o 10 milionów mniejsze, niż kiedy obejmował stanowisko: - Wtedy było 20 milionów, obniżyliśmy je do 10 mln. Gdyby to nie nastąpiło, w dzisiejszej sytuacji kredyty i odsetki by nas po prostu zjadły.

Burmistrz kontynuował: - Jeśli chodzi o opłaty komunalne, to prawda, zwiększyliśmy na ostatnich sesjach tzw. opłatę śmieciową do 20 zł, tylko proszę mi wskazać samorząd, gdzie ta opłata jest taka niska. Wraz nam się ten system nie bilansuje. Mówi pan o podwyżkach 1-2 gr za metr sześcienny wody czy ścieków, czy to rzeczywiście tak obciążający wzrost? W pobliskich samorządach ma miejsce wzrost zatrudnienia, u nas zatrudnienie zmniejsza się i wcale nie dzięki likwidacji straży miejskiej - bronił się burmistrz.

Fijałkowski: - Ze śmiechu oplują

- Wyjdźcie w końcu na ulicę i porozmawiajcie z mieszkańca-

mi - replikował Fijałkowski. - Podwyżka jest podwyżką. Niech pan powie mieszkańcom, że koszty komunalne w Łęcznej są najniższe w całym świecie, to ze śmiechu pana oplują...

Jerzy Małek, sekretarz gminy zwrócił radnemu uwagę, by nie wprowadzał mieszkańców w błąd, łącząc gminę np., z kosztami ciepła: - Niestety na te koszty gmina wpływu nie ma. Proszę nie mieszać mieszkańcom w głowach, bo jeśli ktoś nie ma orientacji, będzie miła pretensja o te podwyżki do gminy. A powinien kierować je pod inny adres.

Krzysztof Matczuk, przewodniczący Rady Miejskiej podsumował, wzywając do głosowania: - Aktualnie obowiązujące stawki podatkowe funkcjonują od 2019 roku, gdy praktycznie o inflacji się nie mówiło. Nikt nie lubi podnosić podatków, aczkolwiek gmina też prowadzi swoją politykę fiskalną, a te kwoty nie uratują budżetu gminy. Podobna sytuacja była przy opłacie stawki tzw. śmieciowej. Chowanie głowy w piach, twierdzenie, że nie będzie się dodatkowo obciążać mieszkańców, to nie jest polityka perspektywiczna. Ktoś stanie kiedyś przed perspektywą drastycznego podniesienia tych stawek, ponieważ pewne działania muszą się bilansować.

Przewodniczący przypomniał, że obecnie gmina ze swojego budżetu dopłaca do gospodarki śmieciowej 621 tysięcy złotych: - Środki te można by było przeznaczyć chociażby na potrzeby i braki w szkołach.

Jolanta Chwałczyk

KOMENTARZE Z FORUM

WWW.TUBALECZNEJ.PL

Zapytaliśmy w tytule jednej z publikacji: - Jak kupić węgiel z Bogdanki za maksimum dwa tysiące złotych? I otrzymaliśmy odpowiedź pytaniem na pytanie: - Cofnąć się w czasie o rok?

Kopalnia przygotowała już plan naprawczy dotyczący zaciśniętej ściany wydobywczej. Zakłada budowę chodnika pomocniczego, który umożliwi ma uruchomienie ścian, odzyskanie sprzętu i powrót do produkcji ściętej „tąpnięciem” o prawie mi-

lion ton, za co stanowiskiem zapłacił prezes Artur Wasil.

Kam Bre: Bierście załogi z pgg pokażę wam jak się walczy o takie ściany

Robert Rodzik: Kam Bre Spokojnie nasza załoga też da sobie radę

Jacek Cieśla: Sasin pomoże, to stary fachowiec

Specjaliści od oparzeń z całej Polski przyjechali posłuchać o dokonaniach Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej

Joanna Zarczuk: Jest to bardzo potrzebne miejsce.

Fajnie, że w Łęcznej. Pelen profesjonalizm.

Marzena Wronka: Dobrze, że jesteście i obydzie nigdy nie byli potrzebni.

Jak kupić węgiel z Bogdanki najwyżej za dwa tysiące złotych?

Arek Mazur: I co z tego, jak niektórzy nie załapią...

Anna Lisowska: Mamy XXI wiek a wracamy do średniowiecza, jak będzie wyglądało nasze JUTRO???????

Robert Żubr: Anna Lisowska powrót do kartek

Piotr Kuszyk: Cofnąć się w czasie o rok?

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Łęcznej posprzątała Grób Nieznanego Żołnierza



Łęczyńska Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza posprzątała Grób Nieznanego Żołnierza, zapaliła znicze na grobach Powstańców Styczniowych oraz Pomniku Katastrofy Smoleńskiej.

Jolanta Chwałczyk

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog - specjalista, Podgłębokie/ MOW		41 zł/godz.	z
Podinspektor ds. archiwum, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	1	3 700,00 zł	u
Inspektor ds. OCHRONY DANYCH, Łęczna/ Starostwo Powiatowe	0,5	2 000,00 zł	u
Robotnik ekipy remontowo – budowlanej na powierzchni/ Bogdanka/ MR	1	4 000,00 zł	u
Ślusarz – mechanik/ Bogdanka/ MR	1	4 600,00 zł	u
Tokarz konwencjonalny/ Bogdanka/ MR	1	4 600,00 zł	u
Spawacz na powierzchni/ Bogdanka/ MR	1	4 600,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotów ekonomicznych, Łęczna/ ZS	1	3 329,00 zł	u
Cieśla szalunkowy, Ziółków	1	3 010,00 zł	u
Operator oczyszczalni ścieków, Puchaczów / ZGK	1	3 383,00 zł	u
Frezer, Łęczna/TRANSPOL	1	3 500,00 zł	u
Magazynier, Łęczna	1	3 010,00 zł	u
Księgowy, Spiczyn/ NAJ-POL-TRADE	1	3 500,00 zł	u
Kierowca busa – przewóz osób, Kijany	1	3 500,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcyjny masarni, Lubartów/ DROZD	1	3 700,00 zł	u
Pracownik produkcji – mrożonkowy, Leonów/ Allmiz	1	3 900,00 zł	u
Ładowacz nieczystości stałych, Samokłeski/ EKO-TRANS	1	3 010,00 zł	u
Kierownik sklepu, Kock/ Stokrotka	1	3 800,00 zł	u
Opiekun osoby starszej, Lubartów/ CE LINGUA		19,7 zł/ godz.	z
Pracownik ochrony fizycznej, Lubartów		19,7 zł/ godz.	z
Psycholog, Kock/ Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem	0,5	1 700,00 zł	u
Instruktor Terapii Zajęciowej, Kock/ Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem	0,5	1 700,00 zł	u
Zastępca kierownika sklepu, Serniki Kol./ Stokrotka	1	3 550,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lubartów/ Przedszkole Motylek	1	3 010,00 zł	u
Kosmetyczka, Ciotcza	1	5 000,00 zł	u
Błacharz samochodowy, Jeziorzany/MM Cars	1	3 010,00 zł	u
Tynkarz, Brzeziny/Pisiołek	1	3 010,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Finał „KOMÓRKOMANII”
w ZS nr 2 w Lubartowie.
Zebrali ponad 900 zł

Fundacja DKMS organizuje akcję pod tytułem: #KOMÓRKOMANIA, która polega na rejestracji do bazy potencjalnych dawców szpiku kostnego. 28 października 2022 r. uczniowie szkoły z ul. Chopina zorganizowali finał akcji. Udało się zarejestrować 13 potencjalnych dawców komórek macierzystych. Przy okazji Finału przeprowadzona została zbiórka pieniędzy, które zostaną przekazane na Fundację DKMS. Zebrano aż 921,69 zł.

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ

791 194 007

Al. Jana Pawła II 88, Łęczna
81 752 07 07

08/11/22 17:30

GÓRNIK ŁĘCZNA
PIAST GLIWICE

Łączy nas piłka

PIKNIK MILITARNY
HISTORYCZNY104. ROCZNICA ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCIPROGRAM UROCZYSTOŚCI
"PATRIOTYCZNE KIJANY"
STOISKA PROMOCYJNE
GRUPY REKONSTRUKCYJNEPREZENTACJA UMUNDUROWANIA
I WYPOSAŻENIA WOJSKA
WYSTAWA BRONI Z RÓŻNYCH EPOKPREZENTACJA NOWEGO WOZU
RATOWNICZO BOJOWEGO
OSP JANUSZÓWKA
POTRAWY CZASU WOJNYMOBILNY PUNKT
POBORU KRWI11:10 ZŁOŻENIE KWIATÓW NA
CMENTARZU W KIJANACH11:30 MSZA W KOŚCIELE
W KIJANACH12:30 PRZEMARSZ Z KOŚCIOŁA
NA PLAC PRZY ZESPOLE SZKÓŁ
ROLNICZYCH W KIJANACH

13:00 PRZEMÓWIENIA

13:30 APEL POLEGŁYCH

16:00 AKADEMIA

16:30 KONCERT SOŁOWY LIDERA
ZESPOŁU CONTRA MUNDUM
NORBERT "SMOŁA" SMOLIŃSKIZBIÓRKA CHARYTATYWNA
NA LECZENIE IGNASIA13.11.2022
KIJANYMICHAŁ WOŹNIAK
CZŁONEK ZARZĄDU POWIATU W ŁĘCZNEJ

Zapisy na węgiel w Ludwinie, Cycowie, Milejowie

Puchaczów będzie handlował groszkiem w Brzezinach

Na jakim etapie zaawansowania w handlu węglem na zasadach określonych w ustawie o zakupie preferencyjnym tego paliwa dla gospodarstw domowych są nasze gminy?

Puchaczów - gdzie kupić?

W Puchaczowie zapisy na węgiel ruszyły 4 listopada. Urząd Gminy zapowiedział z końcem ub. tygodnia, że gmina Puchaczów rozpocznie sprzedaż na najbliższych dniach na zasadach określonych w ustawie o zakupie preferencyjnym paliwa stałego (węgla) dla gospodarstw domowych. Aby proces sprzedaży przebiegał sprawnie, od 4 listopada rozpoczęły się zapisy na zakup węgla.

Urząd Gminy przypomina, że zakupu będzie można dokonać

w dwóch ratach: 1,5 tony do 31 grudnia br. i kolejne 1,5 tony od 1 stycznia 2023 roku. Dostawca węgla będzie Lubelski Węgiel Bogdanka, sortyment węgla to Groszek, Węgiel wydawany będzie w F.H.U. Agro-Exped Tomasz Błachnio, Brzeziny 166 B - baza Brzeziny.

Zapisywać można się:
- telefonicznie w godzinach pracy urzędu tj. pon.- pt. 7 – 15 nr tel. 81/7575057, 81/5358875, 81/5358876, 783433104
- wysyłając SMS pod nr tel. 783433104
- wysyłając wiadomość e-mail na adres: j.paluch@puchaczow.lubelskie.pl, r.lis@puchaczow.lubelskie.pl, m.grzesiak@puchaczow.lubelskie.pl

- osobiście w UG - budynek USC ul. Rynek 11, pokój nr 4.
Cena węgla nie będzie wyższa niż 2 tys. zł za tonę. Zgłaszając chęć zakupu węgla, podajemy imię, nazwisko, adres zamieszka-

nia, ilość węgla, nr telefonu do kontaktu. Węgiel sprzedawany będzie w workach Big Bag po 500 kg. Zakupu preferencyjnego może dokonać:

- osoba, która otrzymała dodatek węglowy lub osoba wchodząca w skład tego gospodarstwa domowego,
- osoba, która nie zakupiła węgla na sezon grzewczy 2022/2023 po cenie niższej niż 2000 zł.

Wszelkie informacje dotyczące zakupu preferencyjnego węgla umieszczane będą na stronie internetowej Gminy Puchaczów, na Facebook UG Puchaczów i na tablicach ogłoszeń.

W sprawach zakupu węgla informacji udzielają pracownicy UG Puchaczów w godzinach pracy urzędu: Joanna Paluch, Robert Lis, Marek Grzesiak pod nr telefonu 81/7575057, 81/5358875, 81/5358876, 783433104.

Milejów - gdzie składać wnioski?

Wójt gminy Milejów - działając w oparciu o ustawę o zakupie preferencyjnym paliwa stałego dla gospodarstw domowych - poinformował, że w Urzędzie Gminy Milejów przy ul. Partyzanckiej 13 A i na stronie internetowej urzędu znajdują się wnioski o zakup węgla po preferencyjnych cenach dla mieszkańców gminy.

Wcześniej na stronie internetowej UG podał, że Urząd dokonał analizy zapotrzebowania na podstawie złożonych przez mieszkańców gminy deklaracji w ramach Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

I tak - do 25 października br., złożono 2220 deklaracji, co stanowi 76,64 procent wymaganych zgłoszeń źródeł ciepła, w tym 1755 kwestio-

nariuszy, dla których paliwem jest węgiel i paliwa węglopochodne.

Na tej podstawie gmina Milejów oszacowała zapotrzebowanie mieszkańców.

Cyców - zgłoszenia do sołtysów

Urząd Gminy Cyców informuje, że mieszkańcy gminy zainteresowani zakupem węgla po cenach preferencyjnych powinni zgłosić się do sołtysów danego sołectwa celem złożenia wniosku.

Wnioski o zakup węgla dostępne są do pobrania na stronie www.ugcycow.pl lub u sołtysa.

Uwaga mieszkańcy sołectwa Wólka Cycowska!

Mieszkańcy sołectwa Wólka Cycowska składają wnioski w Referacie Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska na ul. Rolniczej 3.

Ludwin

Urząd Gminy w Ludwinie poinformował, że zgodnie z decyzją wojewody lubelskiego, dystrybuowany węgiel będzie pochodził ze spółki Lubelski Węgiel Bogdanka.

Zapotrzebowanie na węgiel należy zgłaszać na druku wniosku - zgodnie z załączonym wzorem - w Urzędzie Gminy Ludwin, w pokoju nr 11 (nr telefonu 81 7570018) lub wysłać go za pośrednictwem platformy ePUAP (podpisany podpisem elektronicznym lub profilem zaufanym).

UG przypomina, że o zakup preferencyjny węgla mogą ubiegać się osoby, które spełniają przesłanki do otrzymania dodatku węglowego lub go już otrzymały, jednocześnie nie nabyły paliwa stałego po cenie niższej niż 2000,00 zł brutto za tonę.

jch



KRONIKA STRAŻACKA

Śmierć na drodze, rosnące zagrożenie pożarami sadzy w kominie

Od początku października doszło w naszym powiecie do pożarów: poddasza, suchych traw, sadzy w kominie, na dachu budynku gospodarczego i pod podłogą w budynku mieszkalnym, piwnicy, samochodu osobowego i suchych gałęzi złożonych na stosie.

Wraz z sezonem grzewczym rozpoczął się sezon pożarów sadzy w kominie. Jak radzą strażacy „Zaproś kominarza, zanim odwiedzi Cię strażak!”.

Miejscowe zagrożenia, w jakich interweniowała straż w październiku i pierwszym tygodniu listopada to: kolizje samochodowe, podejrzenie podłożenia ładunku z gazem bojowym, złamane drzewa, zerwana linia energetyczna, otwarcie mieszkania, dwa zdarzenia związane z usuwaniem gniazd owadów, transport butli z tlenem - w związku z koronawirusem, poszukiwanie osoby zaginionej, zanieczyszczenie wody, potrącenie zwierzęcia, zdarzenia w komunikacji drogowej, zdarzenia polegające na usunięciu plamy oleju z jezdni oraz na pomocy policji.

Niestety, nie brakowało tragedii na drogach. Do kolizji dwóch samochodów osobowych doszło 2 października



4 października, Leopoldów, pożar sadzy w przewodzie kominowym. Działania straży polegały na wygaszeniu pieca i palącej się sadzy za pomocą gaśnic oraz lancy kominowej i wyczyszczeniu całego przewodu kominowego. Interweniowały - 1 zastęp z JRG ŁĘCZNA, 2 zastępy z OSP ŁĘCZNA

w Łęcznej na Alei Jana Pawła II. Kierowcy aut nie uskarżali się na żadne dolegliwości. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i odłączeniu akumulatorów w pojazdach.

W dniu 18 października doszło do wypadku drogowego w Stawku, gdzie samochód osobowy uderzył w drzewo. Pojazdem podróżowały trzy osoby. Jedna z nich opuściła pojazd przed przybyciem strażaków, drugą strażacy ewakuowali z pojazdu nieprzytomną. Pomimo natychmiast podjętej resuscytacji jej życia nie udało się uratować. Trzecia osoba była zakleszczona w pojeździe. Przy użyciu narzędzi hydraulicznych została ewakuowana na zewnątrz i przekazana pod opiekę ratowników medycznych.

W dniach 21-27 października zdarzyły się cztery kolizje w ru-

Cztery proste zasady!

- Nie zastanawiaj krótki wentylacyjnych!
- Wietrz pomieszczenia!
- Pamiętaj o okresowych przeglądach kominów!
- Zamontuj czujkę!

chu drogowym. 31 października w Starej Wsi, gm. Łęczna na DK 82 doszło do zderzenia 3 aut osobowych. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, udzieleniu kwalifikowanej pomocy przedlekarskiej jednej osobie poszkodowanej, odłączeniu akumulatorów w rozbitych pojazdach oraz usunięciu z jezdni plamy z płynów eksploatacyjnych.

W Świerzyczowie-Kolonii, gm. Cyców, na DK 82 doszło 3 listopada do zderzenia dwóch samochodów, osobowego z busem. Działania stra-



Pomimo natychmiast podjętej resuscytacji i wezwania LPR, ludzkiego życia nie udało się uratować po tym, jak 18 października w Stawku samochód osobowy uderzył w drzewo

Bezpieczny sezon grzewczy 2022/23

Zaprosz Kominarza, zanim odwiedzi Cię Strażak !!!
Pożary sadzy
Rozpoczyna się sezon grzewczy. Wraz z nastaniem tego okresu, ilość wyjazdów strażaków do pożarów sadzy w kominach, poddaszy i dachów drastycznie wzrasta. W wielu przypadkach udałooby się uniknąć pożarów, gdyby właściciele obiektów dbali o komin odprowadzające produkty spalania z pieców ogrzewających ich domy. Przypominamy, że zgodnie z art. 62 Ustawy Prawo Budowlane, właściciel lub zarządca obiektu budowlanego powinien m.in. co najmniej raz w roku poddawać kontroli stanu technicznego przewody kominowe (dymowe, spalinowe i wentylacyjne). Szczegółowe znaczenia ma

dbałość o przewody odprowadzające produkty spalania od palenisk opalanych paliwem stałym. Często przez niesprawy przewód kominowy dochodzi do pożarów budynków oraz podtrucia tlenkiem węgla potocznie nazywanym czadem. W przypadku zaistnienia pożaru sadzy należy:
1) niezwłocznie powiadomić straż pożarną,
2) wygasić ogień w urządzeniu grzewczym,
3) zamknąć dopływ powietrza do komina od dołu i o ile to możliwe od góry.
UWAGA!
Do palącego się komina nie wolno wlewać wody, gdyż może to doprowadzić do jego rozrwania i rozprzestrzenienia się pożaru na cały budynek.

bom poszkodowanym oraz odłączeniu akumulatorów w rozbitych pojazdach.

jch

11 listopada w Łęcznej



Urząd Miasta zaprasza mieszkańców na obchody Narodowego Święta Niepodległości Będzie to 104. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, której obchody odbędą się w piątek 11 listopada.

Oto program uroczystości:
godz. 11.00 - zbiórka przy kościele pw. św. Barbary w Łęcznej
godz. 11.05 - wprowadzenie pocztów sztandarowych do kościoła
godz. 11.10 - inscenizacja słowno-muzyczna przygotowana przez Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach
godz. 11.30 - msza w kościele pw. św. Barbary w Łęcznej w intencji Ojczyzny
godz. 12.30 - uroczyste przemarsz z kościoła pw. św. Barbary na Plac Powstań Narodowych
godz. 12.45 - zaciągnięcie warty honorowej, wystąpienia okolicznościowe, Apł Poległych, modlitwa, złożenie kwiatów

Wójt Firleja wpadł za jeżdżąc na „podwójnym gazie”. - To był błąd, za który przepraszam

Wójt gminy Firlej Dawid Tarnowski został przyłapany przez policję, gdy prowadził samochód po użyciu alkoholu. - Błąd, jaki popełniłem, stanie się motywacją do jeszcze lepszej pracy - mówi wójt Wspólnocie.

Piątek, 28 października okazał się dla wójta wyjątkowo pechowy.

Na ten dzień w Firleju zwołano sesję Rady Gminy. Wprowadzono dodatkowy punkt dotyczący wysokości wynagrodzenia wójta. Dawid Tarnowski rok wcześniej otrzymał podwyżkę - ustalono, że będzie zarabiał 17 199 zł brutto zamiast dotychczasowych 9380 zł brutto. Podwyżka wynikała z rozporządzenia Rady Ministrów o wysokości wynagrodzeń wójtów i burmistrzów, ale pensja znacznie przekraczała minimalne stawki wynikające z przepisów.

Najpierw pojechali po poborach

Na październikowej sesji radni wyrażali niezadowolone z częstych nieobecności wójta w pracy.

- Mieszkańcy gminy Firlej ze względu na częstą nieobecność wójta w urzędzie pozbawieni są dostępu do kontaktu z nim i wyrażają to na spotkaniach z radnymi - napisali autorzy projektu uchwały o zmniejszeniu poborów wójta.

Wniosek zgłosiła grupa radnych. Podczas głosowania pięciu radnych było za przyjęciem uchwały, trzech było przeciw, dwóch wstrzymało się od głosu. Uchwalono, że wójt będzie zarabiał 15 154 zł brutto. To o 2045 zł mniej niż do tej pory.



Dawid Tarnowski: Zobowiązuje się ponieść wszelkie konsekwencje swojego postępowania i deklaruje współpracę ze wszystkimi służbami wykonującymi czynności w tej sprawie.

Wpadka po alkoholu

Tego dnia wieczorem wójt został zatrzymany przez policję, gdy prowadził samochód po użyciu alkoholu.

O zdarzenie pytaliśmy sierż. szt. Jagodę Stanicką z KPP w Lubartowie. Potwierdziła, że 35-letni mieszkaniec gminy Firlej kierujący Toyotą, miał w organizmie poniżej 0,5 prom. alkoholu (dokładnie 0,34 prom). Został przyłapany przez policję około godz. 19 w piątek. Zatrzymano mu prawo jazdy, policja skierowała do sądu wniosek o ukaranie za wykroczenie.

- Kontrole drogowe były prowadzone w związku ze zbliżającym się okresem Wszystkich Świętych. W okolicach cmentarzy i stacji benzynowych. Kontrolowano stan pojazdów, wyposażenie itp. - wyjaśnia sierż. szt. Stanicka.

Pracownik pobliskiej stacji paliw przy drodze w kierunku

Kocka z oddali widział zdarzenie. Nie miał jednak czasu, żeby dokładnie je obserwować

- Miałem kilku klientów, obsługiwałem ich. Widziałem tylko przez szybę, że policja kogoś zatrzymała. Migał policyjny kogut, trwało to dość długo - mówi.

W nocy z soboty na niedzielę w Firleju rozlepione zostały kartki, na których napisano, że wójt jechał „za kierownicą z promilami”.

O zdarzeniu chcieliśmy porozmawiać osobiście z wójtem Dawidem Tarnowskim. Gdy jednak byliśmy w Firleju, uczestniczył on w komisji konkursowej. Na piętro urzędu, gdzie znajduje się gabinet wójta, nie można wejść, wejście na schody jest zagrodzone czerwoną taśmą. W biurze podawczym na parterze dowiedzieliśmy się, że wójt prosi o przesłanie pytań drogą mailową. Przesłaliśmy je, odpowiedzi wójta publikujemy poniżej.

Marcin Kusyk

ROZMOWA Z DAWIDEM TARNOWSKIM WÓJTEM GM. FIRLEJ

Popełniłem błąd. Poniosę konsekwencje

W Na sesji Rady Gminy 28 października radni wyrazili swoje niezadowolenie z Pańskich nieobecności w urzędzie. Zdecydowali o obniżeniu Panu wynagrodzenia. Czy zmotywuje to Pana do większej aktywności?

W zakresie absencji w pełnieniu funkcji Wójta gminy:

Powodem moich nieobecności w pracy było zwolnienie lekarskie oraz obowiązek wykonania zalecenia pokontrolnego wystosowanego przez Prezesa RIO w Lublinie w zakresie wykorzystania urlopu wypoczynkowego za 2019/2020 r. oraz część urlopu z 2021 r. Pomimo mojej fizycznej nieobecności w Urzędzie Gminy przez cały czas pozostawałem w stałym kontakcie z pracownikami urzędu oraz moim zastępcą, z którą na bieżąco konsultowałem wszystkie sprawy Gminy Firlej.

W zakresie obniżenia wynagrodzenia:

Nie komentuję powodów obniżenia mojego wynagrodzenia, gdyż stosownie do przepisów ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym do wyłącznej kompetencji rady gminy należy ustalenie wynagrodzenia wójta. W tym miejscu jedynie zaznaczę, że dołożę wszelkich

starań, aby swoją dalszą pracę na rzecz mieszkańców Gminy Firlej wykonywać, jak najlepiej potrafię.

W Jak ocenia stan gminy w trakcie trwania mandatu Wójta?

W mojej ocenie Gmina rozwija się prężnie, pozyskałmy bardzo dużo środków zewnętrznych na dofinansowanie wielu inwestycji, co skrupulatnie wskazałem w trakcie trwania sesji Rady Gminy.

CAŁKOWITA WARTOŚĆ INWESTYCJI REALIZOWANYCH W LATACH 2018-2022:

16 908 066,31 zł

Pozyskane środki zewnętrzne w latach 2018-2022:

8 399 579,16 zł

Wkład własny Gminy Firlej w latach 2018-2022:

8 694 432,15 zł

Inwestycje drogowe z powiatem lubartowskim 2018-2022:

9 odcinków dróg

Inwestycje drogowe na drogach gminnych 2018-2022:

5 odcinków dróg

Inwestycje w trakcie: Potwierdzona całkowita wartość inwestycji Polski Ład na lata 2022-2024:

18 074 780,00 zł

Pozyskane środki zewnętrzne Polski Ład na lata 2022-2024:

16 052 790,00 zł

Planowany wkład własny Gminy Firlej Polski Ład na lata

2022-2024:

2 021 990,00 zł

Jak widać, skala pozyskanych środków robi wrażenie. Jestem również przekonany, że niebawem będą się mogli wszyscy przekonać, jaką gminą jest Gmina Firlej i jak wypada na tle gmin ościennych, bowiem liczymy na wysokie miejsce w Rankingu Gmin Lubelszczyzny za 2022 r. Na lata przyszłe oczywiście nie zwalniamy tempa i aktywnie uczestniczymy w proponowanych programach.

W Jak odniesie się Pan do zdarzenia z 28 października - prowadzenia przez Pana w stanie po użyciu alkoholu samochodu? Czy w związku z tym zdarzeniem ma Pan coś do przekazania mieszkańcom gminy?

W tej sprawie odniosę się krótko. Popełniłem wykroczenie. To był błąd, za który przepraszam. Jednocześnie zobowiązuję się ponieść wszelkie konsekwencje swojego postępowania i deklaruje współpracę ze wszystkimi służbami wykonującymi czynności w tej sprawie. Wyciągnąłem wnioski z zaistniałej sytuacji i jestem gotów pokazać, że błąd, jaki popełniłem, stanie się motywacją do jeszcze lepszej pracy i pozwoli odnieść niejeden sukces.

Dwie osoby w szpitalu po zderzeniu się aut. Jeden kierowca był nietrzeźwy

ŁĘCZNA: Dwie osoby trafiły do szpitala wskutek zderzenia się dwóch samochodów. Jeden z kierowców miał ponad promil alkoholu w organizmie.

W czwartek (3 listopada) w miejscowości Świerzczów w gminie Cyców, na drodze krajowej numer 82. kierujący

Mercedesem, 29-letni mieszkaniec gminy Urszulina na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia z jadącym z naprzeciwka Fiatem Ducato.

- Następnie 37-letni mieszkaniec gminy Pieszyce kierujący Fiatem zjechał na pobocze, gdzie pojazd przewrócił się na bok. Z kolei kierujący Mercedesem uderzył w drzewo - informuje starszy aspi-rant Magdalena Krasna z KPP

w Łęcznej.

Pasażer Mercedesu - 26-letni mieszkaniec gminy Sosnowica oraz kierujący Fiatem, trafili do szpitala.

Poza tym okazało się, że 29-letni kierowca Mercedesu miał ponad promil alkoholu w organizmie. Kierowca Fiata był trzeźwy.

Joanna Niecko



Dwie osoby w szpitalu po zderzeniu się aut. Jeden kierowca był nietrzeźwy

Ekoseniorki z Michowa. Stworzyły naturalne stroiki, rozciągnęły mięśnie



Towarzystwo Przyjaciół Michowa: Janina Wicha, Krystyna Maruszak, Helena Jankowska, Apolonia Piskorska, Anna Kwiecień, Czesława Wojtaś, Elżbieta Szklarzyk, Zofia Siudaj, Jadwiga Grzesiak, Ewa Jakubas oraz Marian Wicha Instruktor: Małgorzata Król-Smagąła

Zdrowo i blisko natury - pod takim hasłem organizujemy tegoroczną edycję projektu Ekosenior. Podczas pierwszych warsztatów swoje wyjątkowe ozdoby z naturalnych elementów wykonały członkinie Towarzystwa Przyjaciół Michowa. Po pracy rękodzielniczej seniorki ruszyły do ćwiczeń.

To trzecia edycja projektu Ekosenior dla grup i stowarzyszeń seniorskich z czterech powiatów: puławskiego, opolskiego, lubartowskiego i łęczyńskiego. Podobnie, jak w latach ubiegłych organizatorem projektu jest Wydawnictwo Wspólnota pod Honorowym Patronem Grupy Azoty Puławy Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Po pierwsze: kreatywność

Podczas warsztatów seniorzy stworzyli stroiki świąteczne, wykorzystując materiały zebrane przed warsztatami - szyszki, kamyki i patyki. Niektórzy wykorzystali suszone kwiaty i owoce z prywatnych zbiorów. Część seniorów stworzyła bombki z mchu i kory, które były przygotowane jako wzór przez instruktora, natomiast wiele osób wykazało się kreatywnością i stworzyło swoje autorskie kompozycje.

Podczas wstępnych ustaleń instruktorka zaproponowała seniorom spacer, który jako aktywność fizyczna jest częścią składową projektu. Podczas spacerów seniorzy zebrali materiał na warsztat.

Po drugie: aktywność

W trakcie warsztatów seniorzy byli wprowadzani w tematykę zajęć ze zdrowego kręgosłupa. Instruktorka opowiedziała o prawidłowym oddechu - o tym, w jaki sposób poprawnie siedzieć oraz jakie wykonywać ćwiczenia po długotrwałej pracy siedzącej. Warsztaty zakończyły się 40-minutowym treningiem, podczas którego seniorzy rozciągnęli mięśnie ud i pleców. Ciekawą alternatywą dla tradycyjnych ćwiczeń okazały się te na równowagę i koordynację, które - jak się okazuje - są przez wielu niedoceniane. Seniorzy to osoby, które muszą mierzyć się z problemami związanymi z zawrotami głowy czy osłabionym czuciem ciała w przestrzeni. Wspomniane wyżej ćwiczenia sprawiają, że ćwiczący odzyskują kontrolę nad swoim ciałem podczas stania na jednej nodze czy skłonów.

Zapraszamy grupy seniorskie

Stowarzyszenia, uniwersytety trzeciego wieku, sportowe organizacje seniorskie, grupy osiedlowe



Janina Wicha

Towarzystwo Przyjaciół Michowa

Oczekujemy kolejnych takich projektów

Już po raz drugi bierzemy udział w projekcie Ekosenior. Z pierwszej przygody z projektem byliśmy bardzo zadowolone, więc kiedy usłyszałyśmy o kolejnej edycji, nawet się nie zastanawiałyśmy. Przed warsztatami zgromadziłyśmy materiały do warsztatów: mech, kasztany, szyszki, gałęzie czy korę. Wykorzystałyśmy też materiały z innego projektu Klub Seniora Złoty Wiek. W efekcie powstały przepiękne stroiki w nastroju jesiennym, niektóre nawiązujące do świąt Bożego Narodzenia. Pani Małgosia przekazała nam wiele inspiracji i cennych uwag. Oczekujemy kolejnych takich projektów, jesteśmy otwarte na takie inicjatywy



Krystyna Maruszak

Towarzystwo Przyjaciół Michowa

Wystarczyłoby tak 20 minut dziennie

Takie ćwiczenia mają duży wpływ na moje zdrowie, samopoczucie, humor. Rozciągnęłyśmy mięśnie, wystarczyłoby tak poćwiczyć po 20 minut dziennie i czułabym się o wiele lepiej. Ćwiczyłyśmy w grupie, więc była dodatkowa motywacja

i inne. Warunkiem uczestnictwa jest zgłoszenie, czyli poprawne wypełnienie formularza zgłoszeniowego, który drukujemy w tym wydaniu tygodników: Wspólnota Puławska, Wspólnota Opolska, Wspólnota Lubartowska i Wspólnota Łęczyńska. Dodatkowo będzie dostępny na portalach: pulawy.24wspolnota.pl, opole.24wspolnota.pl, lubartow.24wspolnota.pl i tubalecznej.pl w zakładce „Promowane” pod logo Ekoseniora.

W każdym kolejnym wydaniu tygodników i w serwisach internetowych będziemy relacjonować dokonania uczestników warsztatów, a wydanie finałowe dodatkowo we wszystkich portalach internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

To już trzeci raz

W pierwszej edycji projektu w 2020 roku seniorzy udowodnili, że są aktywni, energetyczni i mocno ukierunkowani na zdrowe jedzenie. Zachwycali smacznymi potrawami, wypiekami i przetworami przygotowanymi z ekologicznych i zdrowych produktów.

W 2021 roku z odpadów recyklingowych robili cudenka. Mimo że warsztaty prowadzone były w maseczkach pokazali, że nie ma dla nich barier i rzeczy niemożliwych. Zachwycili pomysłowością i kreatywnością. Podczas warsztatów prowadzonych przez instruktora, wykonywali z plastikowych butelek, papieru i szkła różności - od biżuterii po piękne szklane lampiony czy pojemniki na drobniaki.

Dominik Smagała



Podczas warsztatów seniorzy stworzyli stroiki świąteczne, wykorzystując materiały zebrane przed warsztatami - szyszki, kamyki i patyki. Niektórzy wykorzystali suszone kwiaty i owoce z prywatnych zbiorów



Ciekawą alternatywą dla tradycyjnych ćwiczeń okazały się te na równowagę i koordynację

KARTA ZGŁOSZENIOWA



„EKOSENIOR”

projekt organizowany przez Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Nazwa grupy:

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:

Miejscowość, adres:

Kontakt telefoniczny:

Wskazanie miejsce przeprowadzenia warsztatów

Wyrażamy zgodę na publikację danych osobowych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w projekcie EKOSENIOR.

data, podpis kandydatów lub osoby zgłaszającej grupę

Nałęczów chce być jak gmina górnicza i czerpać dochody z tego, co wydobywa się spod ziemi

Opodatkują Nałęczowiankę i Cisowiankę?

Nałęczów: 5 groszy od każdej wyprodukowanej butelki wody miałyby wpływać do budżetu gminy Nałęczów - tego chcą radni. - Miejcie świadomość związanych z tym ograniczeń - mówi przedstawiciel Spółki Nałęczów Zdrój.

Woda kopalnią, jak miedź i węgiel

Nałęczowscy radni 27 października podjęli uchwałę intencyjną w sprawie uznawania za kopalinę i objęcia jednolitą opłatą eksploatacyjną wód głębinowych, mineralnych i leczniczych wykorzystywanych komercyjnie do produkcji wody mineralnej oraz napojów.

Na obecnych 14 radnych 12 było za, tylko dwóch wstrzymało się od głosu. Jak wyjaśniał burmistrz miasta, Wiesław Pardyka, podobne uchwały podejmować mają też inne gminy uzdrowiskowe z terenu naszego kraju. Przedsiębiorstwa miałyby płacić 25 zł za każdy metr sześcienny wody. - Chodzi o możliwość funkcjonowania i stosowania jakichś jednolitych przepisów wobec wód głębinowych, podobnie jak w przypadku innych kopaliny typu węgiel, gaz czy miedź i wprowadzenie opłat eksploatacyjnych, które byłyby też wpływem do budżetu samorządów - przekonywał na sesji Pardyka. Takie wpływy chce przeznaczyć na bieżące cele

Obecnie stawka za pobór 1 m3 wody podziemnej do produkcji napojów wynosi zaledwie 0,0097 zł

związane z poprawą infrastruktury. Zdaniem radnego Grzegorza Szkoły bardzo dobrym pomysłem jest rozszerzenie katalogu na wszystkie napoje. Zwłaszcza że kampania wyborcza jeszcze nie ruszyła, więc jest to idealny czas na rozpatrzenie tego stanowiska.

- Spółka Nałęczów Zdrój zawsze poruszała się w granicach prawa i każde prawo respektuje. Jeśli prawo zostanie zmienione, na pewno sobie spółka z tym poradzi - zwrócił się do radnych Kazimierz Piotrowski, dyrektor w Spółce Nałęczów Zdrój. - Proszę tylko mieć świadomość, w którym kierunku idziemy, jakie ograniczenia mogą być związane, jeśli efekt finalny będzie taki, jakiego państwo oczekujecie - dodaje.

Degradacja otoczenia

Jak podkreśla burmistrz Nałęczowa, obecnie do budżetu gminy wpływa co roku drobna kwota z tytułu opłaty eksploatacyjnej. Wiąże się to głównie z wykorzystywaniem przez zakład leczniczy wód leczniczych do kuracji pitnej.

Obecnie stawka za pobór 1 m3 wody podziemnej do produkcji napojów wynosi zaledwie 0,0097 zł, więc do budżetu gminy wpływają z tego tytułu bardzo niskie kwoty.

Jak podkreśla burmistrz Wiesław Pardyka, odczytując stanowisko RM w Nałęczowie, produkcja wód i napojów nie

wymaga wielkich nakładów finansowych, ale przynosi ogromne zyski. Jednak przyczynia się też do niszczenia otoczenia. Jest to wydobywanie wód głębinowych, co wiąże się z pewnymi uciążliwościami - ciężki transport do wywozu wód, a co za tym idzie - degradacja dróg lokalnych. Poza tym odwierty, obniżanie wód gruntowych, zanik lustra wody studni kopalnych i tych wierconych w gospodarstwach domowych... Niekiedy występują też ograniczenia dla lokalnej społeczności - wszystko przez strefy ochrony pośredniej dla ujęć wodnych.

- Funkcjonujący system opłat powinien ulec zatem zasadniczej przebudowie celem zrekompensowania strat, które gminy ponoszą z powyższego tytułu, jak również wsparcia samorządów w zakresie bardziej skutecznej ochrony zasobów wodnych na ich terenach - zaznacza Pardyka.

Pozwoliłoby to na zwiększenie przychodów budżetowych gminy i na odpowiednie rekompensowanie ponoszonych przez gminę uciążliwości związanych z funkcjonowaniem na jej terenie takiego typu działalności. Uzyskane w ten sposób środki mogłyby być przeznaczone m.in. na działania proekologiczne - przede wszystkim w zakresie ochrony zasobów wodnych, poprawy retencji, skutecznych rozwiązań w zakresie gospodarki wodno-ściekowej oraz utrzymania infrastruktury komunikacyjnej.

Kazimierz Piotrowski,
dyrektor w Spółce Nałęczów Zdrój

Obecnie wody podziemne dzielone są na dwie grupy: kopaliny i pozostałe. Do kopaliny należą nie tylko wody lecznicze, o których wspominał pan burmistrz, ale także wody termalne i solanki. Kopaliny podlegają zupełnie innemu prawu - geologicznemu i górniczemu. Natomiast pozostałe wody, w tym wody mineralne, jak Cisowianka czy Nałęczowianka, podlegają prawu wodnemu. Prawo górnicze, geologiczne jest o wiele bardziej restrykcyjne względem obszarów górniczych, niż prawo wodne, które dotyczy obszarów ujęć wód pozostałych.

Chcą zmian w prawie

Nałęczowscy radni zwrócili się do parlamentarzystów z prośbą o podjęcie działań, które pozwolą na wprowadzenie zmian obowiązującego w tym zakresie prawa. Chcą, by wodę objęły zasady identyczne, jak inne kopaliny, tj. węgiel, gaz, czy miedź. Wnioskują o wprowadzenie jednolitej opłaty eksploatacyjnej, czyli 25 zł za 1 m3 z coroczną rewaliacją.

Jednocześnie zapewniają, że działania te nie powinny zagrożić, ani przynieść żadnych negatywnych skutków dla prowadzonej przez rozlewnie wód działalności.

Dachowanie na ekspresówce i auto w rowie na drodze wojewódzkiej

Obie kierujące nie dostosowały prędkości do warunków panujących na drodze.

Do pierwszego zdarzenia doszło 1 listopada wczesnym rankiem, na drodze ekspresowej S 17, na węźle Kurów Wschód. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 5.26. Okazało się, że 23-latką kierującą citroenem nie dostosowała prędkości do warunków na drodze i straciła panowanie nad pojazdem. Samochód wypadł z drogi i dachował. Kierującej oraz jej pasażerowi nic się nie stało. Kobieta została ukarana mandatem.

Marta Pietroni

Puławy: Czyhali na złodziei iglaków, złapali nietrzeźwego kierowcę

44-letni mieszkaniec gm. Żyrzyn wpadł, gdy honda skracał sobie drogę przez las. Prowadził auto, mając 1,6 promila alkoholu w organizmie.

44-latek z gm. Żyrzyn nie spodziewał się policyjnego patrolu na leśnej drodze. Tymczasem w miniony piątek 29 października funkcjonariusze puławskiej komendy pełnili służbę razem ze strażnikami leśnymi.

- Wspólne działania miały na celu przeciwdziałanie kradzieżom iglaków, do których zwykle dochodzi przed świętami Wszystkich Świętych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Kiedy patrolowali las w okolicy zakładów azotowych, uwagę poli-

cjantów przykuła osobowa honda, poruszająca się leśną drogą. Zatrzymali ją do kontroli. Od kierowcy wyraźnie było czuć alkohol. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało 1,6 promila alkoholu w organizmie. Poza tym okazało się, że 44-latek ma aktywny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Policjantom tłumaczył, że jeździł tędy do pracy, aby uniknąć kontroli.

Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

- Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, w przypadku uprzedniego skazania za to samo przestępstwo, kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5. Taka sama kara grozi za złamanie zakazu sądu - tłumaczy kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu. Trzy osoby w szpitalu



Nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu. Trzy osoby w szpitalu

Radzyl Podlaski: Policja wstępnie ustaliła, że jeden kierowca, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa drugiemu kierowcy.

W niedzielę (6 listopada) na skrzyżowaniu drogi krajowej numer 19 i ulicy Międzyrzeczkiej w Radzynie Podlaskiej doszło do zdarzenia.

- Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze radzyńskiej drogówki, kierujący samochodem osobo-

wym marki Opel Zafira, 31-letni mieszkaniec powiatu tomaszowskiego wykonując na skrzyżowaniu manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu saabem, który poruszał się w kierunku Międzyrzecza Podlaskiego - informuje starszy aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Saabem kierował 43-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego, który jechał z pasażerem.

Do szpitala trafiły trzy osoby. Kierowcy byli trzeźwi.

Joanna Niecko

REG

Martwy noworodek w Karczmiskach. Prokuratura wszczęła śledztwo

Śledczy ustalają okoliczności śmierci noworodka. Jego ciało znalezione zostało w jednym z domów. Matka trafiła do szpitala.

31 października opolska policja została powiadomiona o tym, że na jednej z posesji w Karczmiskach kobieta urodziła martwe dziecko.

Na miejsce pojechali policjanci. Pod nadzorem proku-



Agnieszka Kępka,
rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- Śledztwo prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Nikomu nie przedstawiono zarzutów

ratora wykonali czynności, dokonali m.in. oględzin miejsca zdarzenia. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone i zarządzona sekcja zwłok.

Sprawą zajmuje się opolska prokuratura.

- Śledztwo prowadzone jest w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Nikomu nie przedstawiono zarzutów - informuje Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie. - Dzisiaj (przyp.red. - po-

niedziątek) jest sekcja zwłok. Być może już dziś poznamy przyczynę zgonu i dowiemy się, czy dziecko urodziło się żywe, czy też nie - dodaje.

Matka dziecka nie została jeszcze przesłuchana. Trafiła do szpitala. I cały czas przebywa pod opieką lekarzy.

- Na razie nie mamy pozwolenia lekarzy na przesłuchanie matki - mówi prokurator Kępka.

AC

Panią Helenę żegnała rodzina, przyjaciele i znajomi

Zmarła Helena Głazowska, miała 107 lat

Opole Lubelskie:
30 października
zmarła najstarsza
mieszkanica powiatu
opolskiego, jedna
z najstarszych w woj.
lubelskim Helena Głazowska. Miała 107 lat.

Helena Głazowska urodziła się w 25 stycznia 1915 roku w Opolu Lubelskim.

Podczas II wojny światowej pracowała w Warszawie, ale po zajęciu stolicy przez Niemców pieszo wróciła do Opolu Lubelskiego. Tu wyszła za mąż i mieszkała aż do śmierci, 30 października tego roku. Jej mąż, Roman Głazowski, zmarł 20 lat temu. Byli razem ponad 60 lat.

Miała własną receptę na długowieczność, którą chętnie dzieliła się z innymi:

- Długo żyję dlatego, że lubiłam robić. Byłam dużo na powietrzu. Cały dzień ro-



Helena Głazowska urodziła się w 25 stycznia 1915 roku w Opolu Lubelskim, zmarła 30 października w wieku 107 lat

biłam. W ogrodzie robiłam, plewiłam grzedy, kochałam kwiaty. Przykrzy mi się za tą

pracą, ale ja już do pracy jestem niezdadna – mówiła. Podczas swoich 106. uro-

dzin pani Helena zalecała wszystkim, którzy chcą dożyć jej lat, ruch na świeżym po-

wietrzu i unikanie tłustego jedzenia. Najbardziej brakowało jej wtedy prac w ogródku.

Pani Helena zachęcała także do szczepień przeciwko covid-19. Ona też przyjęła szczepionkę, by dać dobry przykład innym. Wzbudziła tym ogromną sensację nie tylko z racji wieku, ale także dość dobrego stanu zdrowia.

- Wszyscy powinni się szczepić. Młodzi też, bo wtedy to będzie miało sens – mówiła wtedy pani Helena.

Pogrzeb pani Heleny odbył się w środę, 3 listopada w Kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Opolu Lubelskim. Żegnali ją najbliżsi – rodzina, przyjaciele, ale także wszyscy ci, którzy mieli okazję ją poznać. Każdy wspomina ją jako wspaniałą kobietę, która przeżyła wiele ciężkich, ale także pięknych chwil w swoim życiu.

- Tak sobie pomyślałem przy okazji śp. Heleny Głazowskiej, która przeżyła ponad sto lat, jaka musiała być jej historia, ileż to wspomnień, może też zapisanych

i uwiecznionych na zdjęciach. W tak krótkim czasie przed jej śmiercią, pogrzebem słyszałem kilka dobrych głosów o pani Helenie – mówił podczas kazania ksiądz Wojciech Komosa.

Helena Głazowska spoczęła na cmentarzu parafialnym w Opolu Lubelskim.

- Wszystkim, którzy dzisiaj znaleźli czas i sposobność, aby tak licznie uczestniczyć (...) w uroczystościach pogrzebowych śp. Heleny, myślę, że w jej imieniu, kiedy ona gdzieś tu jest z nami – tak przynajmniej mówią święci, że zmarli są na swoich pogrzebach – na pewno by się uśmiechnęła, na pewno by podziękowała, bo ta modlitwa osobista, zwłaszcza komunie św. i msza święta ma dla niej dosłownie zbawienne znaczenie. Także z serca składam Bóg Zapłać – dziękował w imieniu zmarłej ks. Komosa przed złożeniem ciała do grobu.

Agnieszka Gołębiowska

Puławny zaczynają oszczędzać energię. Będą wyłączenia ulicznego oświetlenia

Nocą lampy będą świecić się tylko na głównych miejskich arteriach i niektórych mniejszych uliczkach, gdzie nie można ich wygasić z powodu połączenia z oświetleniem głównych ulic.

Nakaz oszczędzania przyszedł z góry

Władze Puław przystąpiły do wdrażania oszczędności w zużyciu energii elektrycznej. Podobnie, jak inne samorządy w całej Polsce, do zmniejszenia jej zużycia o 10 procent obliguje ich do tego ustawa z 7 października tego roku o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej. Jednocześnie zakłada nakładanie kar dla gmin, które nie będą respektowały tego obowiązku. Ma to związek z trudnościami w dostępie do węgla

i szalejącą inflacją. Puławianie oszczędności będą mogli zauważyć na własne oczy. - Będą one głównie polegały na ograniczeniu oświetlenia ulic w godzinach nocnych - informował podczas październikowej sesji prezydent Paweł Maj.

Latarnie nie zgasną jedynie na głównych ulicach Puław: Lubelskiej, Centralnej i Piłsudskiego, Żyrzyńskiej, Partyzantów, Zielonej, Kazimierskiej i Włostowickiej oraz Dęblińskiej i Piaskowej.

W tym czasie oświetlona będzie także część mniejszych ulic - Jaworowa, Eustachiewicza, 3 Maja, 6 Sierpnia, 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego, Wróblewskiego, Wojska Polskiego, Królewskiej, Olszewskiego, Norwida, Józefa Bema, Sowińskiego, Michała Heidenreicha „Kruka”, Żeromskiego, Sienkiewicza, Skowieszyńska, fragment Głębokiej, Lucjana Kaznowskiego, Mokra, Zbożowa, fragment Kolejowej i boczna część Lubelskiej.

- Niektóre ulice boczne są tak połączone siecią oświetleniową,

że nie da się ich wyłączyć, także nawet niektóre małe ulice mogą świecić - tłumaczył prezydent i dodawał:

- Nasza sieć oświetleniowa jest dosyć przestarzała. Sam etap włączania i wyłączania trwa do tygodnia. Na pozostałych, w tym osiedlowych ulicach między 23.30 a 5.00 niestety będzie ciemno. To samo dotyczy oświetlenia miejskich placów i skwerów. Tam latarnie zgasną o 22.30 i nie będą się świecić aż do świtu. Jak zapewniają władze miasta, w tzw. okresie świątecznym latarnie znów zostaną przestawione na normalny tryb. - Będziemy działać, aby na czas świąt zmniejszyć wyłączenie nocne - mówił podczas sesji Paweł Maj. Nie zabraknie również świątecznych iluminacji. Ponownie pojawią się w centrum miasta - przy ul. Centralnej i Piłsudskiego, Partyzantów (od Centralnej do Wojska Polskiego), Gościńczyk oraz Al. Królewskiej. Oświetlone będą również okolice Placu

Chopina, gdzie stanie miejska choinka. W październiku urzędnicy ogłosili przetarg na dostawę energii elektrycznej do zasilania oświetlenia ulicznego, sygnalizacji świetlnej, tablic MZK, tężni, przepompowni wód opadowych oraz złącza - zasilania imprez masowych na terenie miasta. W miejskim budżecie zabezpieczyli na ten cel 10,5 mln zł. Niestety nie wpłynęła żadna oferta. Jak informuje Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, do końca roku obowiązuje jeszcze umowa z dotychczasowym dostawcą energii, dlatego uliczne oświetlenie nie zgaśnie. Zapewnia jednocześnie, że urząd w tej sytuacji ma możliwość skorzystania z tzw. zamówienia z wolnej ręki i tą drogą podpisania umowy z dostawcą energii na kolejny rok.

Mieszkańcy zniesmaczeni

Mieszkańcy uczucia co do wyłączania ulicznego oświetlenia na osiedlowych ulicach mają

mieszkańcy. Na jednym z popularnych portali społecznościowych pod informacją urzędników mówią wprost o tym, że wpłynie to negatywnie na bezpieczeństwo mieszkańców.

- Masakra, niektórzy wracają do domu koło 23 po pracy. Ile będzie kradzieży czy pobić wtedy - podnosi pani Ewelina.

- To teraz strach wracać z pracy około północy czy na 4 rano iść, gdzie wiele sklepów tak pracuje, przeważnie kobiety, które chodzą piechotą do pracy, porażka i raj dla menelików i drobnych złodziejasków - w podobnym tonie wypowiada się pani Anna.

Mieszkańców uspokaja puławska policja, która zapewnia, że ma na uwadze zmiany w funkcjonowaniu miejskiego oświetlenia.

- Dyslokując służby i ilość patroli zawsze bierzemy pod uwagę panujące warunki. Będziemy monitorować sytuację, zachowywać czujność i reagować w zależności od sytuacji. Postaramy się także, aby na nieoświetlonych

ulicach było więcej patroli. Mieszkańców zachęcamy także do tego, aby unikali poruszania się nieoświetlonymi ulicami i aby nosili elementy odblaskowe. W ten sposób będą bardziej widoczni dla kierowców - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Modernizacja oświetlenia coraz bliżej

Ważną kwestią jest również to, że władze miasta zamierzają wkrótce zmodernizować sporą część miejskiego oświetlenia. Pozwoli na to 26,9 mln zł dotacji pozyskanej przez Puławę w II naborze do Polskiego Ładu. Nowym, energooszczędnym oświetleniem LED będzie można sterować centralnie, czy też regulować jego natężenie. Pierwszy etap prac obejmie teren ograniczony ul. Lubelską, Centralną, Piaskową a od strony północnej lasem komunalnym i torami kolejowymi.

Marta Pietroni

Konrad z Turobina i jego przygoda z telewizyjnym programem „Rolnik szuka żony”

Klaudia wybrała innego. Konrad wrócił do domu

POWIAT BIŁGORAJSKI

Konrad z gminy Turobin w telewizyjnym show zdecydował się zawalczyć o serce rolniczki z Podlasia. W ostatnich odcinkach starał się udowodnić, że w skórze 22-latka kryje się dorosły mężczyzna. Gotował zupę, sprzątał, a na koniec udał się na randkę z Klaudią. Czy udało mu się zdobyć serce rolniczki? Bo serca widzów zdecydowanie tak!

Przypomnijmy: Konrad przeszedł sporo etapów programu i spośród ponad setki kandydatów jako jeden z trzech wybranków znalazł się w gospodarstwie Klaudii z Podlasia. W pierwszym etapie pokonał setkę autorów listów. Następnie znalazł się w gronie 10 mężczyzn, którzy spotkali się z rolniczką na „szybkich” randkach. Gdy ta wybrała pięciu amantów do jeszcze bliższego poznania podczas aktywności, wśród nich znalazł się Konrad. Przy okazji z Turobina do tego stopnia spodobał się Klaudii, że ta zakwalifikowała go do finałowej trójki amantów, którzy zamieszkali w gospodarstwie rolniczki.

I jajka pobiera, i świerki poprzycina

W piątym epizodzie, którego akcja toczyła się na posiadłości Klaudii, można już było mówić o zaciętej walce mężczyzn o względy rolniczki.

Pierwszy dzień na wsi to wspólne śniadanie, które panowie przygotowują z Klaudią oraz zbieranie jajek od kur. Ta czynność przypadła do gustu mieszkańcowi Turobina. Przy kolejnym zadaniu, jakim była ściinka drzewa z tatą Klaudii, również wykazał się zaangażowaniem i siłą:

– Łatwo mi się pracuje z tatą Klaudii. Spodziewałem się, że będzie chciał mi wszystko wytłumaczyć i pokazać – mówi Konrad.

Ostatnie zadanie – przycinanie świerków – wzbudziło już trochę więcej emocji. I nie o świerki tutaj chodzi, a o to,



Zależy mi, żeby zaimponować Klaudii. Chciałbym, żeby w tym 22-latku zobaczyła dorosłego faceta. Bo po to tutaj jestem, żeby zdobyć jej serce – mówił Konrad

że Valentyn, główny rywal Konrada o względy Klaudii, skupił na sobie całą uwagę dziewczyny, nie dając dojść do słowa Konradowi, który z tego wszystkiego zaczął za mocno przycinać świerki (co nie uszło uwadze rolniczki).

– Przycinając świerki, nie miałem okazji, żeby z nią zamienić zdania, no bo zbyt dużo czasu poświęcała jednej osobie. Irytuje mnie taka sytuacja, że nie daje nam Valentyn coś powiedzieć, tylko ciągle ma jakieś tam swoje zdanie – skarży się Konrad do kamery.

W kolejnym odcinku programu Konrad starał się udowodnić, że pod postacią 22-latka z Turobina kryje się dorosły mężczyzna.

Gdy w szóstym odcinku „ekipa” Klaudii czyściła kostkę brukową, a Klaudia zaprosiła na zadanie specjalne, czyli wspólne zbieranie jabłek, Valentyna. Konrad nie był zadowolony, co zauważyła również rolniczka:

– Zauważyłam, że Konrad nie jest zadowolony, był jakiś milczący, zachowywał się inaczej – mówiła Klaudia po powrocie ze spotkania z Valentynem.

O zaistniałej sytuacji mówi też mieszkaniowiec Turobina:

– Nie jestem zły. Ale troszeczkę daje to do myślenia, że może tutaj tylko przyjechałem, aby tylko zobaczyć, jak tu jest, a ja nie chciałbym czegoś takiego – wyjawia Konrad przed kamerą.

Sprzęt rolniczy mu nie obcy

W następnym epizodzie Klaudia zaprasza amantów na

przejażdżkę traktorem. Tutaj Konrad wydaje się mocnym zawodnikiem (wszak już we wcześniejszych odcinkach zapewniał, że potrafi jeździć traktorem). Przed kamerami Konrad zdradza, że zależy mu na Klaudii:

– Zależy mi, żeby zaimponować Klaudii. Chciałbym, żeby w tym 22-latku zobaczyła dorosłego faceta. Bo po to tutaj jestem, żeby zdobyć jej serce – wyjawia Konrad.

Na koniec Klaudia chwali Konrada, mówi, że jemu nie trzeba tłumaczyć, co ma robić:

– Konrad od razu wie, co ma robić i to robi – podsumowuje rolniczka.

Gdy jeszcze nie wiadomo co tak naprawdę o Konradzie myśli Klaudia, wśród fanów programu, mieszkaniowiec Turobina jest zdecydowanym faworytem:

– Szkoda, że średnio zauważa Konrada, który z nich 3 jest najbardziej ogarnięty – pisze jeden z widzów.

– Laska jak będziesz tyle czasu poświęcała temu bajerantowi Valentynowi to dobry chłopak Konrad Ci zniknie z oczu – czytamy w jednym z komentarzy na facebookowym profilu programu. Tego typu komentarzy o Konradzie jest zdecydowanie więcej.

Jednego mniej

We wtorek 1 listopada emitowano kolejny odcinek „Rolnika”. Już na początku programu z rywalizacji o względy Klaudii odpadł Kamil z Torunia, którego rolniczka zaprosiła na pierwszą randkę. Obydwójce przyznali, że „to nie jest to”. Kamil od



W 8. odcinku programu Konrad odbył z Klaudią bardzo poważną rozmowę

Konrad do Klaudii: Przy tobie, jak już jesteśmy razem, to mam motylki w brzuchu i chciałbym cię przytulić

Klaudia: Konrad od razu wie, co ma robić i to robi

początku, w przeciwieństwie do Konrada i Valentyna, nie angażował się zbyt mocno w walkę o kobietę.

Pozostali w programie mężczyźni dostali od Klaudii zadanie: mieli ugotować zupę pomidorową. Konrad przyznaje, że nie czuje się ekspertem w tej dziedzinie, gdyż jak dotąd zawsze gotowała mu mama.

– Konrad ma przewagę, bo jego mama jest kucharką – mówi Valentyn.

Gdy zupy są już gotowe, Klaudia stwierdza, że zupa Valentyna była nieco bardziej dopieczona, natomiast Konradowi zwała się śmietana w zupie.

Chwilę później jest już dużo bardziej poważnie. Konrad zabiera Klaudię na przejażdżkę, podczas której zapewnia kobietę o poważnych zamiarach wobec niej. Zapewnia, że pomimo młodego wieku, poważnie myśli o założeniu rodziny i pyta Klaudię, czy byłaby w stanie przezwyciężyć opory związane z różnicą dzielącego ich wieku.

Szczere wyznania

– Na chwilę obecną mi to nie przeszkadza, ale w przyszłości nie wiem. Ja bardzo poważnie myślę o założeniu rodziny i jestem gotowa na to – wyjaśnia rolniczka. Dziewczyna przyznaje również, że

Następnym krokiem jest rozmowa rolniczki z panem, który jedzie do domu. Jeszcze przed rozmową Klaudia mówi:

– Było mi strasznie ciężko, pomimo że miałam w sobie jakieś opory, to muszę podziękować Konradowi. Jest on naprawdę fajnym facetem i jego dziewczyna będzie miała z nim dobrze, bo się stara, jest taki uczuciowy. Ale z mojej strony zabrakło tego – oznajmia rolniczka.

Niczego jeszcze nieświadomy mieszkaniowiec Turobina z zaangażowaniem nadal czyści kostkę brukową na podwórku Klaudii. Gdy rolniczka wraca z randki z Valentynem, zaprasza Konrada na rozmowę:

– Pociąłem, że wczoraj mieliśmy to spotkanie, ale z tego spotkania nic nie wynikało. Ja nie jestem zły, nie mam żadnego żalu. Wolę się rozstać w zgodzie i to wszystko – oznajmia Konrad.

– Podziękowanie Konradowi było dla mnie ciężkie, bo widziałam jego zaangażowanie i może nawet ten zawód – mówi do kamer Klaudia.

– Życie toczy się dalej. Wiedziałem, że nie mam zbyt dużych szans choćby nawet z racji wieku – wyznaje natomiast Konrad.

Konrad wraca do domu

Grill na działce Klaudii odbywa się już bez Konrada, który przed stałym punktem programu, jakim są spotkania z rodzinami i znajomymi, spakował się i odjechał z Podlasia na Lubelszczyznę.

– Życzę Wam powodzenia i szczęścia – tymi słowami pożegnał się Konrad z Klaudią i Valentynem.

W ten sposób zakończyła się kariera naszego krajana w TVP. Fani, którzy pokochali Konrada, radzą mu, aby nie przejmował się za bardzo decyzją Klaudii:

– Myślę, że jedna z niewielu osób, która w tak młodym wieku jest ułożona i wie, czego chce od życia. Jak dojedziesz do domu, to kolejka kobiet będzie pod drzwiami – czytamy w jednym z komentarzy.

Natalia Raćaitis

REG

Dziewczynyna z gminy Księżpól chce być miss

W maju Sylwia Bober z Biłgoraja wystąpiła w finale konkursu Miss Polonia. Została jedną z pięciu najpiękniejszych kobiet w Polsce. W jej ślady chce iść Edyta Kościelska z gminy Księżpól. To półfinalistka nowego konkursu urody - Polska Miss.

■ Pogubić się można. Jest konkurs Miss Polonia, jest Miss Polski, a ty w półfinale Polskiej Miss.

(śmiech) No tak, spodziewałam się takiego pytania i wiedziałam, że padnie. Polska Miss to jest nowy konkurs, utworzony dość niedawno. Dokładnie funkcjonuje od dwóch lat. Ten konkurs różni się np. od Miss Polonia tym, że daje szansę i otwiera możliwości także nastolatkom. Nakierowany jest bardziej na to, aby taka kandydatka umiała się pokazać i zaprezentować także w mediach społecznościowych. Jak dobrze wiemy, w dzisiejszych czasach życie i nasza aktywność coraz bardziej przenoszą się do internetu. Teraz miałyśmy np. takie zadanie, żeby pokazać, w jaki sposób będziemy sobie radzić z autoprezentacją w internecie i w naszych social mediach. I to jest zamysł Polskiej Miss, żeby kandydatki mogły szerzej pokazać swoje pomysły. Mnie się to podoba.

■ Wcześniej nie myślałaś o zgłoszeniu się do konkursu piękności?

Tak. Tak było. Ja nawet zgłosiłam się do konkursu Miss Polonia, ale z racji pandemii w regionie, w powiecie biłgorajskim były odwoływane te konkursy. Organizatorzy skupiali się przede wszystkim na większych miastach. Dlatego spróbowałam czegoś innego i pojechałam na taki casting open. Trafiłam w taki dobry moment, że ten konkurs nie został odwołany i na razie zmierza to w dobrym kierunku, skoro jestem na tym etapie konkursu.

■ Niezależnie od nazwy pewne jest, że jesteś piękna. I tak pewnie uważa nie tylko twój chłopak.

(śmiech) Bardzo dziękuję. Tak, mam chłopaka. Ogromnie mnie wspiera i jest ze mną



Edyta Kościelska: Studiuję na Uniwersytecie Rzeszowskim na kierunku finanse i rachunkowość. Jestem młodą ekonomistką i prowadzę wiele projektów badawczo-naukowych w zakresie dziedzin ekonomicznych.

w każdej chwili. I jestem mu bardzo wdzięczna, bo akceptuje moje marzenia i ogromnie mi kibicuje.

■ Kim jest Edyta Kościelska?

(śmiech) Ja to dwie osobowości. Jedna to dusza artystyczna, a druga to ścisły umysł. Dusza artystyczna? To ta osobowość, która kocha sztukę, bo taka właśnie jestem. I mogę wyzwać to swoje zamiłowanie do sztuki i piękna w takim konkursie miss.

■ Dobrze, a ze spraw bardziej przyziemnych. Gdzie ty się uczysz, gdzie mieszkasz?

Ja studiuję na Uniwersytecie Rzeszowskim na kierunku finanse i rachunkowość.

Jestem młodą ekonomistką i prowadzę wiele projektów badawczo-naukowych w zakresie dziedzin ekonomicznych. W tym kierunku chciałabym kiedyś działać zawodowo. Interesuję mnie wszelkie zjawiska zachodzące w świecie ekonomicznym i w polityce. Bardziej zależy mi na tym, żeby sprawić, jak naszą sytuację ekonomiczną polepszyć.

■ Tego to akurat chyba nie wie nikt. Co cię wzięło, żeby się zgłosić do konkursu piękności?

Nie miałem jeszcze okazji startować w żadnym takim konkursie i po prostu chciałam spróbować i się sprawdzić. Szczepnie mówiąc to póki co, brałam jedynie udział w jednej z edycji kalendarza gminy

Księżpól, gdzie byłam modelką. A tak naprawdę jest to dla mnie kompletnie nowe wyzwanie. Co ciekawe, zainspirowała mnie trochę młodsza siostra Natalia, która swoją karierę w wieku nastoletnim zaczęła od modelingu. Teraz mogę przyznać, że ją podglądałam i spodobał mi się ten świat.

■ Po co kobieta zgłasza się do takiego konkursu? Nie jest ważne, że podoba się swoim bliskim i sobie?

Mogę mówić o sobie. To była taka chęć sprawdzenia siebie. Wyzwanie, ale też nauka i lekcja, z której można wynieść bardzo dużo pozytywnych rzeczy, choćby w kwestii rozwoju swojej osobowości. Spotykamy się z wieloma ludźmi, od których możemy się uczyć i rozwijać.



Edyta Kościelska: Każda z modelek gdzieś zaczynała. Ja wystąpiłam m.in. w Nadwiślański Fashion Week



Edyta Kościelska walczy o tytuł Polskiej Miss

■ Sprawdziałaś, jakie są nagrody?

Oczywiście, że tak. Wiem, że w finale do wygrania jest z pewnością auto, zresztą podobnie jak na wielu innych konkursach miss. Ale jest też nagroda pieniężna i do tego najlepszych pięć dziewczyn poleci na Bali.

■ Generalnie w takich konkursach roi się od dziewcząt, którym marzy się kariera modelki. Też tak masz?

W sumie to tak. Bardzo spodobał mi się ten świat i też chciałabym się sprawdzić. Kiedyś nie byłam dojrzała do takiego działania, dzisiaj już zupełnie świadomie chciałabym sprawdzić, jak to wygląda z bliska. Mogę się przyznać, że w ciągu ostatnich dwóch lat zaczęłam próbować swoich sił w modelingu i kilka razy wystąpiłam w pokazach mody. I takich realizowanych regionalnie, ale również na skalę ogólnopolską. To był choćby Nadwiślański Fashion Week. Każda z modelek gdzieś zaczynała.

■ A modelka albo znana kobieta, która ci imponuje?

Dla mnie na pewno jest to Emily Ratajkowski, czyli amerykańska modelka i aktorka. Ponieważ jest silną kobietą, z racji tego, co się ostatnio działo w jej życiu. Jest przykładem tego, że zaradna i silna kobieta poradzi sobie w każdej sytuacji i wyjdzie z tego z podniesioną twarzą.

■ Czy piękni kawalerowie z gminy Księżpól próbują cię poderwać, czy zwrócić swoją uwagę?

(śmiech) Myślę, że nie mają co próbować. Ci, którzy mnie znają świetnie wiedzą, że mam chłopaka, którego darzę ogromnym i szczerym uczuciem. I myślę, że on też nie zamyka się aż tak bardzo w sobie, tylko chwali się znajomym, że jesteśmy szczęśliwą parą. Jestem pod jego ramieniem i jest mi z tym dobrze. Nie ma sensu próbować, bo nie mają panowie szans.

Tomasz Zalewa

Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy

Ostatnie pożegnanie Tomasza Wójtowicza. „Choć był gwiazdą, nie miał w sobie nic z gwiazdorstwa”



W uroczystościach wzięły udział setki ludzi: najbliższych, przyjaciół i znajomych oraz kibiców Tomasza Wójtowicza. Uroczysty kondukt żałobny, prowadzony przez żołnierzy, przeszedł ulicami centrum Lublina



Tomasz Wójtowicz spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej, w Alei Zasłużonych



Uroczystości pogrzebowe, które miały charakter państwowy, rozpoczęła uroczysta msza w Archikatedrze Lubelskiej. Stawiły się na niej setki ludzi

DŁUGA LISTA SUKCESÓW

Złoto Igrzysk Olimpijskich
w Montrealu (1976)

Złoto mistrzostw świata
w Meksyku (1974)

Srebro mistrzostw Europy
w Belgradzie (1975),

Helsinkach (1977), Paryżu
(1979) i Berlinie (1983)

Dwa mistrzostwa Polski
w barwach Legii Warszawa
(1982 i 1983) oraz
wicemistrz (1981), i brązowy
medalista (1978, 1980),

również w barwach Avii
Świdnik (1976)

Klubowy Puchar Europy
w barwach Santalu Parma (1985)

Jako pierwszy Polak trafił do
siatkarskiej Galerii Sław

Zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiego i światowego sportu. Przegrał jednak starcie z najgroźniejszym przeciwnikiem - nowotworem. Najbliżsi, przyjaciele i znajomi oraz kibice. Setki osób żegnały w sobotę Tomasza Wójtowicza, legendarnego lubelskiego siatkarza.

Urodzony w Lublinie Tomasz Wójtowicz był złotym medalistą mistrzostw świata

(1974) i igrzysk olimpijskich (1976), zdobywcą Pucharu Europy Mistrzów Krajowych. Został nominowany do grona najlepszej „8” siatkarzy świata i amerykańskiej galerii siatkarskich sław – Volleyball Hall of Fame.

Wójtowicz był zawodnikiem MKS Lublin i AZS Lublin, Avii Świdnik oraz Legii Warszawa. Z drużyną trenera Huberta Jerzego Wagnera zdobył mistrzostwo olimpijskie i mistrzostwo świata i czterokrotnie był też wice mistrzem Europy.

Zmarł w wieku 69 lat wskutek nowotworu trzustki, który zdiagnozowano w 2019 roku.

Wybitnego sportowca pochowano w sobotę, 5 listopada

da. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęła uroczysta msza w Archikatedrze Lubelskiej. Stawiły się na niej setki ludzi.

- Dziękujemy Ci również za działalność pozasportową, której miarą są liczne odznaczenia i uhonorowania. Jest jeszcze coś, za co jesteśmy Ci szczególnie wdzięczni. Chodzi o to, jaki byłeś w relacjach prywatnych. Bezpośredni, otwarty, niewchodzący w waśnie - mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Ci, którzy wspominali Tomasza Wójtowicza, zwracali uwagę na jego skromność.

- Choć był gwiazdą, nie miał w sobie nic z gwiazdorstwa - podkreślano.

Po mszy z Placu Katedral-



Sebastian Świderski
prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej

Nie znam osób, które by Tomka nie lubiły

Wielki sportowiec i wybitny siatkarz, który wyprzedził swoją epokę, jako człowiek pozostał bardzo spokojną osobą, jakby nieco skrupowaną swoją popularnością. Nigdy, ale to nigdy nie spełniał definicji gwiazdy, choć bez wątpienia poprzez swoje sukcesy gwiazdą pozostał. Zawsze pogodny, wiecz nie uśmiechnięty. Błyskawicznie skracał dystans w międzyludzkich relacjach. Nie znam osób, które by Tomka nie lubiły. Znam jednak całą rzeszę ludzi, które go uwielbiały. Uwielbiały jego towarzystwo, błyskotliwy dowcip, celne i zawsze taktowne riposty

nego wyruszył kondukt żałobny, który przeszedł ulicami centrum miasta.

Tomasz Wójtowicz spoczął na cmentarzu przy ul. Lipowej, w Alei Zasłużonych. Uroczystości pogrzebowe miały charakter państwowy.



Lech Sprawka
wojewoda lubelski

Co to za polski sport bez niego...

W relacjach prywatnych byłem bezpośredni, otwarty, nietworzący barier. Poznałem się w 1974 roku na studniówce w „Budowlance”. Później spotykaliśmy się okazjonalnie. W szczególny sposób wspominam Cię moja żona Ewa, choćby wizyty w domu jej rodziców czy przebieganego sylwestra, gdy wcieliłeś się w postać baletnicy. Twoje odejście to smutek i żal. Ale jak to wyrazić? Posłuszę się parafrazą pożegnania pana Popiołka przez doktora Kazanowicza z serialu Dom. Panie Boże, czy on był ci tam potrzebny? Czy mało tam siatkarzy i komentatorów sportowych? Czy tam odbywają się igrzyska olimpijskie albo mistrzostwa świata? Czy tam Hubert Wagner tworzy niebiańską drużynę i Cię powołał? Dlaczego żeś go nam zabrał? Co to za Lublin i Lubelszczyzna bez niego... Co to za polski sport bez niego...



Krzysztof Iwańczuk
prezes Wojewódzkiego Związku Piłki Siatkowej w Lublinie

Prosił: „tylko nie każcie mi mówić”

Poznałem się, gdy byliśmy młodymi chłopakami. Tomek grał wtedy w MKS-ie Lublin, ja byłem początkującym w grupie grającej w Garnizonowym Klubie Oficera przy Żwirki i Wigury. Był już wtedy srebrnym medalistą mistrzostw Europy juniorów. Jak wszedł do hali, to od razu było widać, że to potężny chłop. Pamiętam Tomka z wielu lat wcześniejszych, ale też późniejszych, gdy osiadł na Lubelszczyźnie po grze we Włoszech i mieszkaniu w Warszawie. Był bardzo skromny i mało mówny. Gdy chcieliśmy, by wręczał nagrody na turniejach, to zawsze prosił: „tylko nie każcie mi mówić”. Paradoksalnie później został komentatorem telewizyjnym, choć i tak był oszczędny w słowach. Przez to, że się nie narzucał i był taki skromny, to przez lata był na Lubelszczyźnie w cieniu. Gdy tu wrócił po kilkunastu latach nieobecności, trzeba było Tomka namawiać wyjścia z cienia, bo on się nie pchał na salony. Trzeba go było zapraszać na mecze, prosić o wywiady

Dominik Smagała

Nasza gwiazda

Agnieszka z Rogali zaśpiewała w Szansie na Sukces!

Agnieszka Skubis z Rogali (gmina Księżpól), na co dzień instruktorka muzyczna z GOK-u w Księżpolu, wystąpiła w „Szansie na Sukces”.

Na kilka dni przed niedzielną emisją programu „Szansa na sukces” powiat biłgorajski obiegła wiadomość, że Agnieszka Skubis, która na co dzień pracuje w Gminnym Ośrodku Kultury w Księżpolu, wystąpi w tym programie na antenie TVP 2. Nagrodą w programie jest udział w festiwalu Opole 2023 w kategorii Debiuty.

W niedzielę 30 października odbyła się emisja epizodu z udziałem naszej krajanki. Agnieszka wystąpiła w odcinku, w którym udział wziął zespół Piersi. Agnieszka zaśpiewała jako pierwsza, a prowadzący Marek Sierocki wylosował dla niej utwór nr 2, którym był znany przebój: „Całuj mnie”. Przed wykonaniem utworu Aga rozmawiała z Markiem Sierockim o tym, skąd pochodzi i czym się zajmuje:

ckim o tym, skąd pochodzi i czym się zajmuje:

- Przyjechałam z miejscowości Rogale, która leży w powiecie biłgorajskim, natomiast pochodzę z Zofianki Górnej w powiecie janowskim – mówiła Agnieszka.

Zdolna, mądra, wykształcona i rozśpiewana

- Długo szukałam swojej drogi, bo każdy z nas chce robić coś w życiu, w czym czuje się dobrze. Zaczęłam od studiów inżynierskich, skończyłam gospodarke przestrzenną. Następnie uderzyłam troszkę w kierunku prawa, ale jednak to nie było to. Skupiłam się na architekturze obrazu, ale jednak cały czas coś mnie determinowało, żeby skupić się w kierunku muzyki, bo ona cały czas do mnie ciągnęła, więc zrobiłam jeszcze studia muzyczne. Jestem instruktorem muzycznym, pracuję w GOK-u w Księżpolu. Lubię śpiewać i grać, dlatego

cieszę się, że tu jestem – mówiła Agnieszka.

Nasza krajanka pochwaliła się na antenie, że nie długo zostanie

mamą, chociaż nie zna jeszcze płci dziecka.

Agnieszka jest też druhem strażakiem, a pasją w tym kierunku zaraził ją mąż Jarek. Sierocki i zespół PIERSI wraz z Agnieszką pozdrowili wszystkich strażaków w całej Polsce:

- Pozdrawiam wszystkich strażaków w całej Polsce i cieszę się, że należę do Was – mówiła Agnieszka ze sceny.

- Chciałam ci powiedzieć, że cały zespół kocha strażaków z całej Polski, a ja z Małym, jak widać, kochamy też rogale – zażartował Paweł z zespołu. (Było to nawiązanie do rogali jako pieczywa).

- Ja też kocham Rogale! – odpowiedziała Agnieszka.

Śpiewała za dwoje!

Występ Agnieszki przy akompaniamencie muzyki z taśmy profesjonalnej spodobał się chyba muzykom z zespołu PIERSI:

- Trzeba przyznać Agnieszce, że śpiewałaś, jakby było was dwoje – z podwójną siłą. Brawo! – podsumował Paweł.

Niestety Agnieszka nie wygrała programu i nie zaśpiewa na festiwalu w Opolu, ale występu w programie nie żałuje:



Agnieszka Skubis w rozmowie z Markiem Sierockim opowiadała o swojej miłości do śpiewu, męża i pracy w OSP

W niedzielę 30 października odbyła się emisja „Szansy na Sukces” z udziałem Agnieszki Skubis z Rogali (gmina Księżpól)

Jestem instruktorem muzycznym, pracuję w GOK-u w Księżpolu. Lubię śpiewać i grać, dlatego cieszę się, że tu jestem

- To jest naprawdę intensywny dzień i pełen wrażeń. Człowiek spotyka bardzo dużo nowości, samo wejście do tego dużego studia telewizyjnego jest niespotykanym uczuciem i przeżyciem. Natomiast

naprawdę warto! Warto dla samego siebie to zrobić i się sprawdzić. Po prostu polecam – mówiła w rozmowie z nami Agnieszka.

Natalia Raćaitis

Na występ w „Szansie na Sukces” namówiła Agnieszkę znajoma. Artystka, pomimo że nie wygrała programu, nie żałuje swojego występu

Fot.screenshoot Szansa na Sukces

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



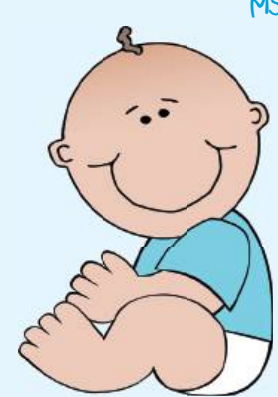
Sebastian Kołtun z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 31 października,
g. 8:50, 3,31 kg, 54 cm
Rodzice: Anna
i Przemysław (na zdjęciu)
Siostra: Malwina (13 lat)



Adrian Węgliński z tatą, Lubartów
ur. 1 listopada, g.
10:27, 2,75 kg, 50 cm
Rodzice: Małgorzata
i Kamil (na zdjęciu)



Marysia Małyńska, Nowodwór, gm. Lubartów
ur. 3 listopada, g. 14:40, 3 kg, 51 cm
Rodzice: Magdalena i Arek
Siostra: Otylia (12 lat)



Kacperek Stańczuk, Kierkówka, gm. Kamionka
ur. 3 listopada, g. 15:45, 4100 kg
Rodzice: Iwona i Paweł
Siostra: Julka (10 lat)



Oliwia Szczygieł, Brzeźnica, gm. Niedźwiada
ur. 5 listopada, g. 8:00, 3,44 kg, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Łukasz
Siostra: Martynka (3 lata)



Dorotka Rola, Lubartów
ur. 2 listopada, g. 6:24, 3 kg, 59 cm
Rodzice: Emilia i Kamil



Tymek Budzyński, Lubartów
ur. 5 listopada, g. 7:35, 2,8 kg, 48 cm
Rodzice: Agata i Patryk

Jak się niegdyś w karty grywało: stawką bywały całe majątki (cz. II)

Jak Józef Weyssenhoff przegrał w pokera Samokłeski

Gra w karty wśród arystokracji XVIII i XIX wieku uważana była za tak niezbędną umiejętność towarzyską, jak taniec czy francuska konwersacja. Nie wiadomo, co budziło większe emocje: klepanie o stół, czy towarzyszące mu stawki. Niby co to dla Ignacego Potockiego było przegrać 50 tysięcy dukatów, ale kiedy Weyssenhoff beknął milion - to już chodziło o poważne pieniądze...

Grał każdy. Grali żebracy pod kościołem, grali mieszczenie na ławkach kramu, grali biskupi i stare ciotce w salonie. W Warszawie XVIII wieku nie grywał tylko Stanisław August (co potwierdza naszą niepochlebną o nim opinię), zaskakująco rzadko i na niskie stawki, celujący przecież we wszelkich hulankach, książę Józef. Nie ważne czy był patriotą jak Ignacy Potocki, czy ruskim sługusem jak Branicki - karcianej pasji ulegali wszyscy. Nawet najmożniejsi celowali w próbach oszustwa (opinię naczelnego szulera miał Adam Poniński), acz kiedy już przegrano - długi solennie płacono i to nawet przed wszystkimi innymi zobowiązaniami.

Ignacy Potocki w karty przegrał Michów

Opisuje Kajetan Koźmian:
...Hetman Branicki, jadąc z nim w jednej karecie do Kaniowa, wygrał od niego pięćdziesiąt tysięcy dukatów, na które on kartkę ołówkiem napisaną wydał (...) Hetman nie upominał się o dług, dopóki Potocki był w znaczeniu, gdy go fortuna do prywatnego zubożonego życia strąciła, odezwał się. Jankowski, mając zamiar wydać piękną swoją jedynaczkę, wychowaną kosztem Potockiego wraz z córką jego Krystyną, za jednego z synów Pi..... (Piotrowskiego - dop. ZS) gracza i facyndarza, którego gulą, dla wyrosłego na głowie guza nazywano, natchnął go, aby pobiegł nabyć tego ołówkiem skreślonego świstku, dokazał tego łatwo za kilka tysięcy czerwonych złotych, bo Branicki miał tyle wstydu, że nie chciał pod swoim imieniem najnować dawne swego przyjaciela, acz w życiu publicznym później przeciwnika. Przyklejono świstek na papier stęplowy, po rysach ołówka poprowadzono pióro, pozwano dłużnika przed przekupne sądy. Potocki nadto był szlachetny, aby się miał bronić, a tem mniej przeczyć. Zagarnięto więc klucz Mnichowski (powinno

być michowski - przyp. ZS) i ztąd dostatkę Pi..... rodziny...

W XIX wieku niewiele się zmieniło, tyle że faraona, będącego w zasadzie grą losową, w drugiej połowie stulecia zastąpił znacznie bardziej wyrafinowany poker.

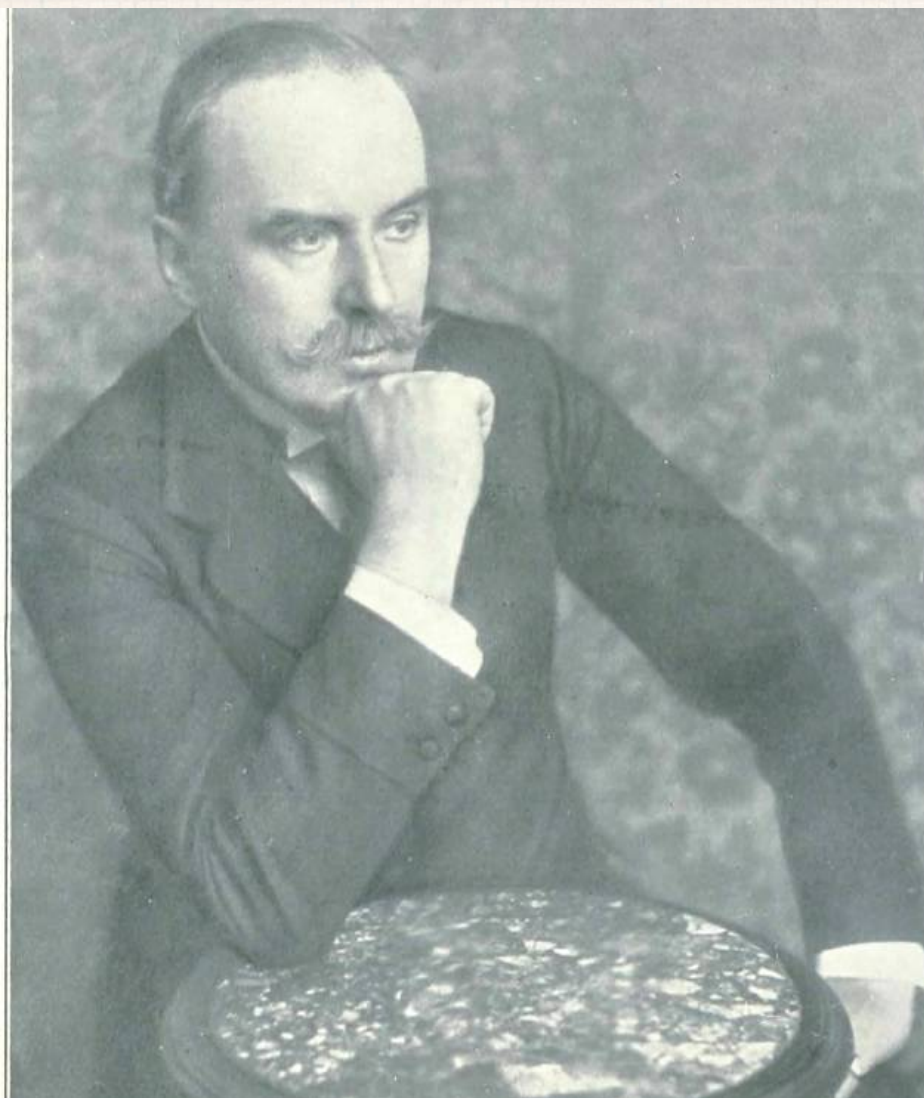
Uroczy utracjusz z Samokłesk

Przegrany najgłośniejszej karcianej klęski epoki był dziedzic podlubartowskich Samokłesk Józef Weyssenhoff. Przypomnijmy: majątkość ta znalazła się w rękach pochodzącego z Inflant rodu w czasach Królestwa Kongresowego, nabyta przez generała Jana, jak się wydaje, za posażne pieniądze jego małżonki. Po nich dziedziczył syn Włodzimierz. Ten, bezdzietny, w pożegnalnym liście przed popełnieniem samobójstwa (zmagając się długo z depresją) zapisał posiadłość swojej siostrze Lucjanie Wojniłowiczowej z zastrzeżeniem, żeby w wypadku jej bezdzietności Samokłeski wróciły do Weyssenhoffów. Obawa się ziściła i w 1880 roku włość trafiła w ręce 23-letniego Józefa, który, wobec powyższego, chętnie zrzekł się praw do rodzinnych majątków w Inflantach. No i zaczął gospodarzyć. Jak? Najlepiej opisuje to Adam Grzymała Siedlecki w cudnej urody, ciepłych, serdecznych i arcyplotkarskich „Niepospolitych ludziach w ich dniu zwyczajnym”.

...zaczyna od tego, co mu najmilsze: od wyrzucania pieniędzy na zbytki. Przede wszystkim przebudowa dworu. Zastał dom stary, nie tyle dwór, ile pałacyk myśliwski, który stawiali Czartoryscy puławscy, kiedy Samokłeski były ich własnością — w stylu: połączenie Hellady z leśniczą; cztery pokoje jako wnętrza. Weyssenhoff dobudowuje z prawa i z lewa, i z dawnego strychu stwarza odmet komnatkę gościnną, nieodzownych na noclegi po polowaniach i po przewlekłych pokerach. Na przebudowę poszedł las...

Było co przegrać

I tak kawałek po kawałku, jedna ekonomiczna bzdura po drugiej. Wśród ówczesnego ziemiaństwa aż roiło się od kapitalnych gospodarzy, którzy z pasją kończyli studia agrarne i z dumą nazywali się „rolnikami”. Józef był ich zupełnym zaprzeczeniem. Jedyną rolą, jaką widział dla siebie w obrocie gospodarczym, było wydawanie pieniędzy. Za swoim najbliższym koleżką Augustem Potockim, największym bon vivantem Warszawy, mógłby powtórzyć zdanie wygłoszone przy dokonywaniu hojnej wpłaty



Właściciel Samokłesk, Józef Weyssenhoff, cieszył się ogromną popularnością wśród ziemian jako cudowny kompan i dusza towarzystwa. Należy jednak pamiętać, że był też człowiekiem fantastycznie wykształconym kolekcjonerem, bibliofilem i mecenasem sztuki. Po utracie majątku w jednym rozdaniu pokera zajęł się na poważnie literaturą

na cele dobroczynne: „Na coś pieniędzy tracić trzeba!”.

A jakim cudem stać go było? Samokłeski były zadłużone, ale w księgach Towarzystwa Kredytowego siedzieli wtedy wszyscy. Weyssenhoff w wolnej chwili, zdaje się, że z autentycznego porwy serca, ożenił się z Aleksandrą Blochową, córką związanego z Łęczną bajecznie bogatego przedsiębiorcy, bankiera i filantropa Jana Gottlieba Blocha. Stadło nie trwało próby czasu: ona poukladała, rozsądna, on - patrz powyżej...

Karciana klęska Weyssenhoffa miała wymiar wręcz epicki. Oddajmy znowu głos Grzymale Siedleckiemu

Cztery króle. Czwarty rozbiór Polski...

Pasja do hazardu karcianego władała Weyssenhoffem wprost obsesyjnie, niejako poza działaniem jego woli i w wasni z jego wartością duchową. (...) Weyssenhoff nie tań, że pieniądze głównie go do gry podnieca. Ta bądź co bądź chciwość nie mogła nie zdumiewać, gdy ją się zestawiało z nieuleczalną tego

Stanisław Poniatowski, przyszły król, musiał przed wyjazdem za granicę zaprzysiąc ojcu, że nie będzie grał w karty oraz - co postrzegano za równie ryzykowne - że nie ożeni się przed trzydziestką...

człowieka rozrzutnością, hojnością i zupełną beztroską o jutro. Żądza wygranej w karty była w nim jakby kontrwagą jego potrzeby marnotrawstwa. Grał na ogół nieszcześliwie, co jeszcze bardziej zaostrzało w nim namiętność. Taki oto gracz zasiadł do pokera w petersburskim Yacht Clubie (najbardziej prestiżowa „miejscówka” w ówczesnym Petersburgu. I najdroższa bezwzględnie - przyp. ZS). Poza dwoma klubowymi tuzami w partii z naszym »deputatem« brał udział któryś z wielkich książąt, bodaj Borys Włodzimierzowicz, stryjeczny brat cara. Z góry wiadomo było, że stawki będą wysokie. Rozochotało to Weyssenhoffa, nieprzypadkiem wprost podniecało jego nadzieję. Szła gra — i może pierwszy raz w życiu zaczął wygrywać prawie że raz po raz. W pewnym momencie — czy go oczy nie mylą? czy to

nie halucynacja? — zeszły mu się w rękę cztery króle! Pierwszy równie fortunny wypadek w jego karierze pokerowej. Cztery króle! Arcywysoka szansa, jest co prawda, jeszcze wyższa: cztery asy — czy można liczyć na to, że przeciwnikowi los użyczyci czterech asów? Co znowu! Matematycy pokera dawno ustalili, że cztery asy contra cztery króle to wydarzenie z pogranicza utopii. Weyssenhoff czuje, że nareszcie będzie mógł odkuć się za wszystkie swoje z dawnych pokerów przegrane. Tylko ostro w górę dokładać jak najwyższe kwoty. W nieprzypadkowym zapamiętaniu się nie dostrzega, że wielki książę bez sekundy zawahania przyjmuje i wzmaga dorzutkę. W puli doszło do kilkuset tysięcy rubli, bodaj że coś ośmiuset, czyli około 400 000 ze strony Weyssenhoffa. Nadszedł moment wyłożenia kart. Przybył z Polski z triumfem

W razie braku gotówki stawiano na szalę majątki ziemskie

Dla zainteresowanych: o losach Józefa Weyssenhoffa przed i po petersburskim pokerku pisze pani Ewa Leśniewska w artykule „Józef Weyssenhoff - pan na Samokłeskach, Syrach i Gołębiu” w pracy zbiorowej „Józef Weyssenhoff i Leon Wyczółkowski” (Lublin 2008)

prezentuje kwartet swoich królów. Borys Włodzimierzowicz spokojnie rozkłada swoje karty. Lodowaty dreszcz przeszedł naszego pechowca: na stole spoczęły cztery asy! W romantycznej noweli Puszkina do zrozpaczonego gracza uśmiecha się jadawicie dama pikowa. Jedna tylko dama. Do Weyssenhoffa szatańsko się śmiały cztery jego króle. Musiało się to przytrafić tak zdecydowanemu monarchiście! „Czwarty rozbiór Polski” - streścił ktoś sytuację, bodaj nawet sam wielkokiśzący zwycięzca...

Z bankruta literat. I dobrze.

Cóż znaczyło do Weyssenhoffa beknąć prawie milion? To już jednak były poważne pieniądze. Nie stać go było na członkostwo w prestiżowym Klubie Myśliwskim, nie stać go było na wielkie eskapady do Paryża, wesołe dziewczęta i znacznie od nich bardziej kosztowne porządne damy z towarzystwa były coraz rzadszymi towarzyszami wieczorów i poranków. Wydaje się, że nie miał najmniejszej ochoty próbować zawalczyć o pieniądze wygospodarowane w Samokłeskach - uznał, że lepiej je sprzedać. Nabywcami i potem dobrymi gospodarzami okazali się Wacław Róza Kuszłowie. Z Aleksandrą ustalili separację. A najbardziej widzialnym skutkiem było to, że się Józef musiał wziąć do konkretnej pracy: pisanie, będące do tej pory pasją, stało się jego zawodem. Historia literatury polskiej karecie asów wielkiego księcia Włodzimierza zawdzięcza w efekcie tak znakomite dzieła, jak „Soból i panna” oraz „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego”.

Zbigniew Smółko
REG

Dzisiaj jest tu adres Piłsudskiego 30. W puławskim Bristolu jadali prezydent Mościcki, a nawet Wieniawa! (cz. I)

Cóż to był za hotel! Jaka to była knajpa!

Wprawdzie za obiad dla kilku osób trzeba było zapłacić nawet i tyle, ile kosztowała dorodna świnia, ale chętnych nie brakowało. Kuchnia pani Krzyżanowskiej, przytulność wnętrza, maestria kelnerów i brak poważnej konkurencji w promieniu dziesiątek kilometrów sprawiały, że do puławskiego Bristolu walały tłumy zasobnych klientów

Pierwsza dekada XX wieku była dla miasta Czartoryskich okresem prosperity. Liczba ludności, po dołączeniu kilku pobliskich wiosek, wzrosła do 10 tysięcy mieszkańców, czyli niemal dwukrotnie. Działał Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, stacjonował garnizon, zbudowano okazałą cerkiew, w 1906 Nowa Aleksandria otrzymała prawa miejskie. Z drugiej strony miasto nie miało wyraźnego centrum, zabudowa była dość ciasna, brakowało w nim imponujących budowli.

Hotel, jakiego nie było

Wybudowanie w 1904 roku hotelu Bristol było więc wielkim wydarzeniem. Nazywa była, dość bezczelnym przyznajmy, nawiązaniem do ekskluzywnego, pięciogwiazdkowego warszawskiego hotelu, będącego własnością m.in. Ignacego Paderewskiego. A tu w Puławach pan Stanisław Janowski... Z takiej tromtadacji nabijał się nawet Stefan „Wiech” Wiechecki. Nie znam relacji i opowieści z biesiad w przedwojennym Bristolu, ponieważ większość gości stanowili Rosjanie i przyjezdni kupcy. Wydaje się, że przybytek odstawał in plus od miejscowej średniej i aspirował głównie do goszczenia miejscowej elity. Magnesem było, pierwsze w miejscowości, kino Illuzjon.

Odważna pani Krzyżanowska

Straszne lato 1915 roku dotknęło też przedsięwzięcie pana Janowskiego. Rosjanie latem ewakuowali garnizon, cerkiew, Instytut i urzędy a żołdaci, na odchodne, podpaliли miasto. Spłonęła ponad połowa budynków, zwłaszcza w centrum miasta. Właściciel był zruinowany - inwestycja



Zdjęcie sprzed 1914 roku. Budynek miał trzy poziomy, ponad trzydzieści metrów szerokości. Za nim mieściły się m.in. sad i ogród.



Pożar latem 1915 roku strawił front budynku i większość wnętrza. Do pełnej formy Bristol wrócił za sprawą Marii Krzyżanowskiej w 1931 roku. Stał się Mekką miłośników dobrej kuchni i bez obaw gościł najważniejszych ludzi w Polsce

Nazwa nawiązywała do warszawskiego hotelu, którego właścicielem był Paderewski

była na kredyt, w pierwszych latach po wojnie Puławy w niczym nie przypominały prężnego ośrodka sprzed 1914 roku, więc budynek kilka lat stał niezagospodarowany. Aż wzięła się za niego pani Maria Krzyżanowska, rzutka właścicielka popularnej, słynącej z dobrej kuchni, przyciągającej inteligentną klientelę, restauracji na ulicy Szpitalnej. Jak się wydaje pomogła Janowskiemu wyjść choć częściowo z długów a sama zaczęła prowadzić lokal. Wyremontowane drzwi otworzyły się w 21 listopada 1931 roku. No i rozbłysnął, pierwszy w Puławach neon.

Bywali tu prezydent, premier, a nawet Wieniawa

No i się zaczęło. Oddajemy

tu głos profesorowi Michałowi Strzemeskiemu, wybitnemu puławskiemu gleboznawcy i autorowi fenomenalnych, kolorowych i dowcipnych wspomnień „Nasze Puławy”: *Jakość kuchni i wyrobów cukierniczych oceniali wysoko nie tylko sami puławiaczy. Zaglądali tu także tacy goście, jak na przykład ambasador Francji, bardzo popularny w Polsce Leon Noel (lubił najbardziej bristolowe zraziki po węgiersku), minister Janusz Poniatowski, generał Bolesław Wieniawa-Długosowski, premier Leon Kozłowski, mecenas Ettinger (wielki amator „szczupaka-orlika”) i inni. Czasem trafiali tu ludzie teatru, filmu i estrady (np. Adam Brodzisz, Maria Bogda, Stanisław Namyśłowski, Aleksander Wielhorski, Adam Dobosz). Zdarzyło się, że „Bristol” nakarmił prezydenta Najjaśniejszej, Ignacego Mościckiego i jego świtę. O puławskim „Bristolu” marzył w Afryce „karpacki” generał Stanisław Kopański.*

cdn.

Zbigniew Smółko



Bristol w latach trzydziestych. Do restauracji nie wchodziło się ot tak, z ulicy. Przed drzwiami czekał, nienagannie przygotowany boy, który dbał o usadzenie gości

Profesor Michał Strzemeski o restauracji Krzyżanowskiej: Pod względem atmosfery, klimatu, alkoholi, zakąsek i gorących dań restauracja Krzyżanowskiej była najbardziej uniwersalna. Prawie wszystko stanowiło u niej specjalność zakładu. Po prostu zakąski i potrawy nie dzieliły się na gorsze i lepsze. Wszystko było doskonałe (...) A jadało się w puławskim Bristolu nie gorzej a może nawet lepiej niż w warszawskim Bristolu Paderewskiego.

Bristol był miejscem spotkań nie tylko puławskiej elity

Szczepan Korulczyk „Kościoły powiatu radzyńskiego” - warto!

O osiemnastu świątyniach, czterech zabytkowych

Dzieje świątyni, dzieje parafii, przy okazji dzieje miejscowości, po zebraniu do kupy dzieje regionu. Autorom w zgrabnej formie udało się zebrać podstawowy korpus wiadomości o przeszłości i teraźniejszości radzyńskich świątyni.

Jest o czym pisać i co pokazywać. Architektura sakralna Ziemi Radzyńskiej jest nieślychanie urozmaicona i stanowi odzwierciedlenie wielobarwnej i wielowątkowej historii regionu. Są więc wspaniałe, łączące renesans z barokiem, magnackie kościoły w Radzynie i Czemiernikach, niewiele im ustępujące w Ulanie. Oddzielna grupa to, będące jednym z najbardziej cha-



rakterystycznych elementów krajobrazu kulturowego, drewniane kościółki, wokół których, niezależnie od aktualnych zakrętów historii, koncentrowało się życie wiejskich społeczności: Bezwola, Ostrówki, Przegaliny. Cała grupa młodszych, ale też takich, które zdążyły sporo zobaczyć...

Miły trud skatalogowania tego bogactwa podjął Szczepan Korulczyk. Jego tekst nie zawiera

wprawdzie zbyt wielu oryginalnych elementów, ale i nie taki był, jak się wydaje, zamiar. Ładnie, w poręcznej formie, wydana, ozdobiona dobrze dobranymi fotografiami, książeczka stanowi przyjazny czytelnikowi katalog, przydatny zarówno tym, którzy sięgną po niego z pobożnej czy naukowej ciekawości. Bardzo pożyteczne wydawnictwo.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik wygrał z „Białą Gwiazdą”. Pierwsze takie zwycięstwo w historii

Piłkarze pierwszoligowego Górnika przywieźli z Krakowa trzy punkty, po raz pierwszy w historii rywalizacji obu klubów. Wcześniej zielono-czarni ulegli u siebie Chrobremu.

Historyczny wynik

Piątkowe spotkanie było 18. starciem zielono-czarnych z „Białą Gwiazdą”. Dotychczas Górnik miał w dorobku jedynie dwa zwycięstwa w tej rywalizacji, żadnego na terenie krakowian.

Mecz lepiej rozpoczęli goście. W 16. minucie Damian Zbozień wrzucił piłkę z autu w pole karne Wisły, tam podanie zostało przedłużone na głowę Łukasza Grzeszczyka, a ten trafił z niedużej odległości do siatki gospodarzy.

Wisła mocno napierała, a w bramce Górnika dwoił się i troił Maciej Gostomski. Dość powiedzieć, że w jednej z ak-

cji piłkarze „Białej Gwiazdy” dwukrotnie obili poprzeczkę bramki łącznian. W końcu udało im się dopiąć swego - w 44. minucie Dawid Szot strzelił gola głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

Na początku drugiej połowy podopieczni trenera Radosława Sobolewskiego znowu nacisnęli, ale zabrakło im nieco skuteczności. Tej nie brakowało za to Serhijowi Krykunowi, który w 61. minucie skierował piłkę do siatki Wisły z bliska po dograniu od Karola Podlińskiego. To trafienie ustaliło wynik spotkania na 2:1 na korzyść łącznian. To pierwsza, historyczna wygrana Górnika na terenie Wisły.

Wisła Kraków – Górnik Łęczna
1:2 (1:1)

Bramki: Szot 44' – Grzeszczyk 16', Krykun 61'.

Wisła: Broda – Szot (82' Wachowiak), Łasicki, Colley, Jaroch, Talar (66' Młyński), Basha (66' Duda), Balta (82' Plewka), Fernandez, Hugi (82' Pereira),

Rodado.

Górnik: Gostomski – Zbozień, Biernat, Cisse, Dziwniel (86' Lewkot), Gąska (87' Szramowski), Łychowydko, Kryeziu, Krykun (90' Turek), Grzeszczyk (57' Podliński), Tkacz (46' Pierzak).

Żółte kartki: Łasicki, Szot, Basha, Duda – Grzeszczyk, Gąska, Zbozień.

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).

Widzów: 14 111.

Strzelali w ostatnim kwadransie

Zanim zielono-czarni pojechali w delegację do Krakowa, 30 października podjęli na swoim boisku Chrobrego. Ekipa z Głogowa wywiozła z Łęcznej trzy punkty. Goście trafiali do bramki Gostomskiego w ostatnim kwadransie meczu. Najpierw efektownym strzałem zza pola karnego popisał się Sebastian Steblecki, potem na 2:0 podwyższył Rafał Wolsztyński, trafiając głową z bliska. Była to siódma porażka Górnika w tym sezonie.

Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna
Wybroniliśmy się poświęceniem i determinacją

Całą tę rundę jeździliśmy po wyjazdach i w ostatnim wyjeździe w rundzie jesiennej odnieśliśmy zwycięstwo, które smakuje i cieszy. Wiem, że w piłce nie da się nic odrobić i tych punktów sprzed tygodnia nie odrobimy, ale w sobotę drużyna zareagowała bardzo dobrze. To myśmy wyszarpali to zwycięstwo i chwała za to chłopakom. To było ciężkie spotkanie, Wisła też miała swoje sytuacje, ale zasłużyliśmy na wygraną. Wybroniliśmy się poświęceniem i determinacją

Górnik Łęczna – Chrobry Głogów

0:2 (0:0)

Bramki: Steblecki 76', Wolsztyński 88'.

Górnik: Gostomski – Zbozień, Cisse, Łychowydko, Dziwniel, Pierzak (60' Tkacz), Kryeziu, Lewkot (78' Szramowski), Krykun, Grzeszczyk (78' Podliński), Gąska (61' Sobol).

NAJPIERW PUCHAR, POTEM LIGA

Przed Górnikiem dwa ważne mecze. We wtorek, 8 listopada, zielono-czarni zmierzą się u siebie z Piastem w 1/8 Fortuna Pucharu Polski. Gliwiczanie radzą sobie w tym sezonie kiepsko, ostatni mecz ligowy wygrali na początku września. Pod koniec października posadą za słabą formę drużyny przyptali trener Waldemar Fornalik. Zastąpił go Aleksandar Vuković. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.30. Z kolei w niedzielę łącznianie zagrają sobie w lidze z Puszcą. Ekipa z Niepołomic to wicelider i jednocześnie rewelacja tego sezonu. Dotychczas w delegacjach Puszcza odniosła cztery zwycięstwa i tyle samo razy przegrała

Chrobry: Dybowski – Kuzdra, Michalec, Bougaidis, Bogusz, Bochnak (89' Jóźwiak), Mucha (90' Pieczarka), Kolenc (74' Hanc), Steblecki, Kuształ, Wolsztyński (90' Wojtyra).

Żółte kartki: Tkacz – Mucha, Kuzdra, Bougaidis.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).

Widzów: 1428.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Wisła wzięła rewanż. Ale wygrana!

Piłkarze Wisły Puławy po raz drugi w sezonie wygrali różnicą czterech goli i to na wyjeździe. Podopieczni Mariusza Pawłaka ograli 4:0 GKS Jastrzębie w pierwszym meczu rundy rewanżowej.

Nasi gracze mieli w pamięci premierowe starcie. Na inaugurację sezonu Wisła przegrała 0:1 z GKS-em po trafieniu Bartosza Borunia. Minęły niemal cztery miesiące i ekipy ponownie walczyły o punkty. Skończyło się wysokim zwycięstwem Krystiana Putona i spółki. Dla Dumy Powiśla to dziewiąte zwycięstwo w sezonie, a czwarte na obcym boisku. Jastrzębianie przegrali szósty mecz w rozgrywkach, a trzeci z kolei.

Spotkanie mogło zacząć się jeszcze pięknie, ale po uderzeniu Mateusza Klichowicza piłka minęła bramkę Grzegorza Drazika. W odpowiedzi Jewhenij Zacharczenko trafił w poprzeczkę. Później to nasi mieli chwile radości. W 14. minucie po rzucie wolnym uderzenie Dawida Retlewskie-

go zdołał odbić bramkarz, ale do bezpiecznej piłki dopadł Marcin Ryszka, zdobywając pierwszą bramkę w przygodzie z Wisłą. Po chwili bramkarz miejscowych zdołał obronić strzał „Retlesia”, ale po rzucie różnym piłka trafiła do Łukasza Wiecha, a ten mocnym strzałem nie dał szans Drazikowi.

Druga część zaczęła się znakomicie. Klichowicz zgrał z lewej strony do Mateusza Kaczmarska, a ten dopełnił formalności. Dla 19-latka urodzonego w Częstochowie to pierwszy gol w barwach Wisły. Kropkę nad „i” postawił Damian Kołtański. 19-latek w doliczonym czasie najlepiej znalazł się w polu karnym i zdobył trzecią bramkę w sezonie.

GKS Jastrzębie - Wisła Puławy
0:4 (0:2)

Bramki: Ryszka 14', Wiech 16', Kaczmarek 51', Kołtański 90+3'.

Jastrzębie: Drazik – Boruń, Słodowy, Zacharczenko, Kulawiak (85' Klimkiewicz), Kamiński, Wybraniec (46'

Szkudlarek), Lech, Szymczak (58' Gołuch), Mucha, Stanclik. **Wisła:** Zieliński – Cheba, Wiech, Majewski (84' Gvozdenović), Banach, Kaczmarek (81' Kołtański), Skąlecki, Ryszka (61' Kona), Puton (81' Papikyan), Klichowicz (84' Ednilson), Retlewski.

Żółte kartki: Kulawik, Zacharczenko.

Sędziował: Lizak (Poznań).

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Wisła

Wracamy zadowoleni

Dla nas był to ważny mecz. Nie tylko ze względu na miejsce w tabeli, ale również ze względu na fakt, że przegraliśmy z GKS-em na inaugurację. Mój zespół stanął na wysokości zadania. Zagraлиśmy na solidnym poziomie. Cieszy to, że wygraliśmy i to wysoko, a do tego zaprezentowaliśmy pełną koncentrację. Wracamy do Puław zadowoleni. Było widać, że mój zespół chce trzech punktów

TRENER MA GŁOS

Grzegorz Kurdziel,
GKS Jastrzębie

Dziękujemy za lekcję

Mieliśmy jeden moment w meczu, kiedy mogliśmy objąć prowadzenie. Wówczas moglibyśmy wyjść na wyższy poziom. Później stwarzaliśmy sytuacje, ale w kluczowych sytuacjach piłka nas się nie słuchała. Gratuluję Wiśle trzech punktów. Dziękujemy za lekcję

Pierwszy raz „Skaty”

W 17. kolejce Wisła zremisowała 1:1 z Lechem II Poznań w meczu rozegranym we Wronkach. Gola na wagę punktu, pierwszego w sezonie, zdobył Przemysław Skąlecki.

Lech II Poznań - Wisła Puławy
1:1 (1:1)

Bramki: Olejnik 11' – Skąlecki 41'. **Lech II:** Bąkowski – Zagórski, Olejnik, Waliś, Palacz, Paclawski (88' Wolski), Cywka, Żołądz

(58' Gogół), Kozubal (58' Kryg), Antczak (58' Sanocki), Spławski (74' Welniak).

Wisła: Posiadała – Przywara (32' Majewski), Skąlecki, Wiech, Cheba, Banach, Kona, Ryszka (67' Papikyan), Puton (90' Kołtański), Klichowicz, Paluchowski (32' Retlewski).

Żółte kartki: Zagórski, Cywka, Żołądz, Gogół, Sanocki – Skąlecki – Skąlecki.

Sędziował: Kaliszewski (Gdańsk).

Koniec w Krakowie

Przed Wisłą ostatni mecz w tym roku. Podopieczni Pawłaka zagrają na wyjeździe z Hutnikiem Kraków.

Puławianie w pierwszym starciu pokonali rywali 3:1 po trafieniach: Dawida Retlewskiego, Krystiana Putona oraz Damiana Kołtańskiego. Dla Hutnika gola zdobył Michał Zięba. Krakowianie znajdują się w strefie spadkowej, zaś Wiśle bez względu na wynik meczu nikt nie odbierze miejsca gwarantującego grę w barażach o I ligę na koniec sezonu.

FORTUNA
1 LIGA

Wyniki 17 kolejki:

Wisła – Górnik 1:2
Sandecja – Zagłębie 4:1
Resovia – Podbeskidzie 2:2
Arka – Termalica 1:2
Odra – ŁKS 1:2
Katowice – Chojniczanka 3:0
Tychy – Ruch 2:2
Chrobry – Puszcza 1:0
Skra – Stal 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	17	34	27-16
2.	Puszcza Niepołomice	17	33	28-19
3.	Ruch Chorzów	17	31	24-17
4.	Chrobry Głogów	17	30	29-23
5.	GKS Katowice	17	27	20-13
6.	Arka Gdynia	17	27	29-23
7.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	17	26	27-21
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	17	26	24-23
9.	Stal Rzeszów	17	25	29-23
10.	Wisła Kraków	17	23	23-21
11.	GKS Tychy	17	22	31-29
12.	Zagłębie Sosnowiec	17	21	20-23
13.	Górnik Łęczna	17	18	25-25
14.	Resovia	17	16	18-28
15.	Odra Opole	17	15	22-33
16.	Chojniczanka Chojnice	17	14	19-29
17.	Skra Częstochowa	17	14	9-26
18.	Sandecja Nowy Sącz	17	13	14-26

Następna kolejka (11-13.11.):

Górnik – Puszcza (13.11., g. 18),
Chrobry – Stal, Skra – Ruch,
Tychy – Chojniczanka, Katowice – ŁKS, Odra – Termalica,
Arka – Podbeskidzie, Resovia – Zagłębie, Sandecja – Wisła

dsm

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Lech II – Wisła 1:1
Górnik – Garbarnia 2:1
Motor – Polonia 0:1
KKS Kalisz – Zagłębie 5:2
Pogoń – Kotwica 0:0
Stomil – Radunia 3:2
Śląsk II – Siarka 0:0
Znicz – Hutnik 0:1
Jastrzębie – Olimpia 0:2
WYNIKI 18. KOLEJKI
Jastrzębie – Wisła 0:4
Znicz – Siarka 0:2
Śląsk II – Radunia 0:1
Pogoń – Zagłębie 1:0
KKS Kalisz – Polonia 3:0
Motor – Garbarnia 3:0
Górnik – Olimpia 3:4
Lech II – Hutnik 1:1
Stomil – Kotwica – po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	17	37	28:14
2	KKS Kalisz	18	35	40:23
3	Polonia Warszawa	18	34	31:19
4	Wisła Puławy	18	31	34:21
5	Olimpia Elbląg	18	31	29:20
6	Stomil	17	27	26:22
7	Znicz Pruszków	18	26	23:23
8	GKS Jastrzębie	18	24	20:24
9	Radunia Stężyca	18	22	30:35
10	Zagłębie II Lubin	18	22	24:37
11	Górnik Polkowice	18	21	22:26
12	Motor Lublin	18	21	21:25
13	Lech II Poznań	18	20	24:29
14	Siarka Tarnobrzeg	18	20	24:30
15	Pogoń Siedlce	18	19	20:25
16	Hutnik Kraków	18	18	28:36
17	Śląsk II Wrocław	18	17	21:28
18	Garbarnia Kraków	18	16	30:38

NASTĘPNA KOLEJKA (12.11., godz. 13:00):

Hutnik – Wisła,
Górnik – GKS Jastrzębie, Olimpia – Motor, Garbarnia – KKS Kalisz,
Polonia – Pogoń, Zagłębie II – Stomil, Kotwica – Śląsk II, Radunia – Znicz, Siarka – Lech II.

mp
REG

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Stal Stalowa Wola 1:0 (0:0) Cierpliwość nagrodzona

Orlęta dołączyły do ligowej czołówki

Cztery wygrane mecze z rzędu pozwoliły drużynie z Radzyna wspiąć się na czwarte miejsce w tabeli. W rozgrywanym w deszczu meczu ze Stalą Stalowa Wola biało-zieloni pozwolili rywalowi prowadzić grę, czekając na okazję do kontrataku. W 70. minucie skutecznością błysnął Sebastian Kaczyński, który wykończył dobre podanie Mateusza Ozimka.

Trener Mikołaj Raczynski nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Przemysław Koszela i Arkadiusza Maja oraz chorego Pawła Chaliadki. W tej sytuacji swoją szansę dostali na prawej obronie Jakub Zajac oraz w środku pomocy Vahe Mnatsakanyan.

Doczekali się

Pierwsze minuty to wyraźna przewaga gości, którzy dość łatwo - zwłaszcza prawą stro-

ną - dostawali się w pole karne gospodarzy, ale brakowało im ostatniego, precyzyjnego podania. Uparcie próbowali dośrodkowań, ale w powietrzu świetnie radzili sobie Adrian Duchnowski i Szymon Kamiński. Kilka razy pod bramką Andrija Bubentsova zakotłowało się po stałych fragmentach gry, ale koniec końców obrońcom udawało się wybić piłkę. Po drugiej stronie boiska najgroźniej było po strzale z rzutu wolnego Patryka Szymali, kiedy piłka nieznacznie minęła poprzeczkę.

Druga połowa rozgrywana była w dość uciążliwym je-siennym deszczu, a widowisko coraz to mocniej przypominało rundę przedwstępną Pucharu Szkocji: zimno, mokro, błotniście, dużo walki, biegania, dośrodkowań na aferę a efekt mizerny. W 70. min. biało-zielonym udało się wyprowadzić decydujący atak: na prawej stronie obrońcom uciekł Ozimek, mocno wstrzelił piłkę na 4. metr, a tam Kaczyński ubiegł obrońców i wpakował piłkę do bramki.

W ostatnich minutach rywal nie opuszczał okolic pola karne-

go Orląt, ale nie stworzył sobie żadnej stuprocentowej sytuacji i wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

Orlęta zagrały niezwykle mądrze i dojrzałe. Ustawiły szczelne zasieki i czekały na tę jedną, jedyną okazję. Dobrą partię rozegrali Mnatsakanyan i Kamiński zaś Duchnowski nawet wybitną - nie przegrał żadnej główki, kilka razy zaś w trudnych sytuacjach wykazał się ogromną przytomnością umysłu i można mieć obawy, czy młody stoper długo zabawi w Radzynie Podlaskim.

W sobotę o 13 Lublinianka

Kolejnym rywalem będzie w meczu wyjazdowym Lublinianka. Rywal zwłaszcza na początku sezonu miał duże problemy organizacyjne, mówiło się nawet o ryzyku wycofania z rozgrywek, jednak w tej chwili sprawy wydają się dla lubelskiego klubu powoli zmierzać w lepszym kierunku. Lublinianka dysponuje silnym składem: tacy piłkarze jak Mi-

OKIEM TRENERA



Brawo dla młodzieży

Cieszę się, że mimo osłabień udało się zdobyć trzy punkty. Młodzi zawodnicy „udźwignęli mecz” i zegrali bardzo dobre zawody. Przez cały tydzień szykowaliśmy się pod kątem tego rywala i to zapoczątkowało, niczym nas nie zaskoczył. Rywal miał przewagę w posiadaniu piłki, ale my mieliśmy groźne sytuacje. Jedną wykorzystaliśmy.

choć, Paluch, Rak czy, świetnie znany radzyńskim kibicom z występów na Warszawskiej Tymosiak dają mnóstwo jakości. W niedzielę przekonali się o tym piłkarze Sokoła Sieniawa, którzy przegrali u siebie 2:7, tracąc 5 goli w ciągu ostatnich 10. minut meczu. Nie wiadomo, czy zagra Michał Kobiałka, który po uderzeniu piłką w głowę musiał w sobotę przedwcześnie opuścić boisko.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Stal Stalowa Wola 1:0 (0:0)

Bramka: Kaczyński (70).

Orlęta: Bubentsov – Zajac (85 Madembo), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (65 Korolczuk), Skrzyński (65 Sowisz), Kobiałka (41 Szczygieł), Rycaj, Ozimek, Kaczyński.

Stal: Smyłek – Kowalski, Graszka, Khorolski (81 Duda), Kucharczyk, Ziarko (81 Wojtak), Soszyński, Stępnowski (81 Stelmach), Filipczuk, Grabarz, Iwao (70 Kitliński).

Żółte kartki: Skrzyński, Ozimek – Iwao, Khorolski, Filipczuk, Grabarz.

Sędziował bardzo dobrze: Szymanowski (Olsztyn).

Widzów 400 w tym 100 ze Stalowej Woli

UWAGA: Z Cracovią II tym razem na wyjeździe. Mecz z 18 listopada zostanie rozegrany w Rącznej a czerwcowy rewanż w Radzynie: Orlęta chcą jeszcze przed zimą wymienić krzeselka i poprosiły rywala o zmianę miejsca rozgrywania meczu.

Zaczarowany stadion w Białej Podlaskiej. Podlasie znowu zawodzi u siebie

Piłkarze Podlasia biją kolejne rekordy. Podopieczni Artura Renkowskiego jako jedyna drużyna w lidze nie potrafiła wygrać ani jednego meczu przed własną publicznością. Po 15. kolejkach biało-zieloni na przebudowanym obiekcie przy ul. Piłsudskiego 38 zanotowali cztery remisy i trzy porażki.

W sobotę rywalem białczan był wicelider z Krakowa. Podopieczni Wojciecha Ankowskiego bardzo szybko wyszli na prowadzenie. W 10 minucie Rafała Misztala pokonał Kacper Nowicki. Gospodarze bardzo szybko odpowiedzieli. Na listę strzelców wpisał się Brian Galach. 21-latek urodzony w Londynie okazał się lepszy w sytuacji w Sebastianem Madejskim. Dla zawodnika pozyskanego z Wisły II Płock to premierowy gol w tym sezonie. Gdy wydawało się, że pierwsza część spotkania zakończy się wynikiem remisowym świetnym wykonaniem rzutu wolnego, popisał się Michał Wiśniewski.

Po przerwie dwukrotnie groźnie było pod bramką miej-



Jedyny przyjemny moment spotkania z Cracovią II, czyli goli Briana Galacha (fot. Gerard Maksymiuk)

scowych po akcjach Stróżyka i Roberta Ożoga. W 68 minucie pierwszy z wymienionych nieznacznie pomylił się po akcji Jana Mroza. Na niespełna kwadrans przed końcem krakowianie podwyższyli i jak się okazało, ustalili wynik zawodów. Na listę strzelców wpisał się Patryk Zaucha. 22-latek ma na swoim koncie 12 meczów w Ekstraklasie w pierwszym zespole „Pasów”.

Podlasie Biała Podlaska - Cracovia II Kraków 1:3 (1:2)

Bramki: Galach 16' - Nowicki 10', Wiśniewski 45', Zaucha 76'.

Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski (86' Mierziński), Nojszewski, Podstolak, Piotrowski (46' Kurowski), Pigiel, Mażysz (80' Kosieradzki), Galach (74' Kobylirski), Bahonko.

Cracovia II: Madejski - Bociek, Pieńczak, Zaucha, Thiago, Kanach, Ożóg, Wiśniewski, Gut (66' Guz), Nowicki (73' Mrozik), Stróżyk (80' Bociek). **Żółte kartki:** Bahonko - Gut. **Sędziował:** Chrzastek (Radom).

Widzów: 750.

ROZMOWA Z Rafałem Misztalem, bramkarzem Podlasia Biała Podlaska

D..a boli, że nie wygraliśmy u siebie

Dlaczego ponownie się nie udało?

- Ten stadion jest jak zaczarowany. Nie brakuje nam cech wolicjonalnych. Przed tygodniem charakterem „przepchnęliśmy” mecz z Lublinianką Lublin. W starciu z Cracovią II nikt nie może powiedzieć, że nam się nie chciało. Po prostu czegoś zabrakło. Szkoda ostatniej akcji pierwszej połowy, kiedy straciliśmy gola z wolnego do szatni.

Zanotowaliśmy kolejną porażkę u siebie...

- Nie strzelamy za wielu goli, ale jak tracimy to głupie bramki. Przy wolnym zachowaliśmy się beznadziejnie.

Trzeba pamiętać, że przyjechała Cracovia II...

- Dokładnie. To zespół złożony z młodzieży. Grają w rezerwach klubu występującego w Ekstraklasie. Ci chłopcy mają pukać do składu pierwszego zespołu. W „Pasach” występują uzdolnieni chłopcy, a nie gracze

z łapanek. Na trzecią ligę taki skład jest wystarczający, co pokazuje tabela.

W piątek jedziecie do Wiązownicy...

- Przed nami spotkanie z niżej notowanym przeciwnikiem. To mecz, w którym trzeba zdobyć punkty. Podobnie było z Lublinianką. D..a boli, że nie wygraliśmy u siebie, ale nie załamujemy rąk. Musimy pojechać i wygrać. Marzymy o tym, by zakończyć granie w tym roku z mocnym przymiotem. Tydzień później czeka nas starcie z Unią Tarnów. Byłoby pięknie wywalczyć sześć punktów w dwóch ostatnich spotkaniach.

Oby się udało...

- Oby. Chcemy, ale umówmy się, że nie zawsze wychodzi. Dochodziły do mnie słowa, że będziemy walczyć o awans. Nigdy nie brałem tego na poważnie, bo wiem, że nie mamy zespołu, by bić się o takie cele. Naszym zadaniem jest zadomowienie w środku stawki.

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lublinianka - Podlasie 1:2

Bramki: Paluch 66' - Kot 54', Mażysz 78'.

Wisła - Orlęta 1:2

Bramki: Sprawka 67' - Kaczyński 2', 24'.

Stal - Sokół 3:2

Bramki: Grabarz 35', Kowalski 65' (k), Duda 90' - Tłuczek 32', Geniec 90' (k).

Cracovia II - KSZO 2:0

Bramki: Stróżyk 10' (k) Gut 61'.

Wiązownica - Łagów 0:3

Bramki: Chelmecki 42', 52', Tonia 75'.

Unia - Podhale 3:0

Bramki: Palonek 23', Sojda 48', Dubas 90'.

Chelmianka - Czarni 2:0

Bramki: Knap 10', Wójcik 14'.

Wieczysta - Avia 1:1

Bramki: Majewski 66' - Myktyń 49'.

Wisłoka - Korona II 2:1

Bramki: Siedlik 22' (k), 73' (k) - Płocica 50'.

WYNIKI 15. KOLEJKI

Orlęta - Stal 1:0

Bramka: Kaczyński 70'.

Podlasie - Cracovia II 1:3

Bramki: Galach 16' - Nowicki 10', Wiśniewski 45', Zaucha 76'.

Korona II - Wisła 8:0

Bramki: Szulc 20', 52', Strzeboński 31' (k), 67', P. Lisowski 45', 64', Mucha 79', Płocica 83' (k).

Avia - Wisłoka 2:0

Bramki: Kunca 25', Maluga 84'.

Czarni - Wieczysta 2:1

Bramki: Stańczyk 87', Gębalski 89' (k) - Faworow 4'.

Podhale - Chelmianka 1:3

Bramki: Żurek 53' - Żołądź 10' (s), Wójcik 23', Piekarski 45'.

KSZO - Wiązownica 4:0

Bramki: Czernij 24' (k), 50', 51', Lipka 88'.

Sokół - Lublinianka 2:7

Bramki: Pikiel 14', Feret 50' (k) - Paluch 37', Chodziutko 52'.

Wąsków 80', 88', Michota 84', Tymosiak 86', Rak 90'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łagów	15	34	24:9
2	Cracovia II Kraków	15	30	33:16
3	Avia Świdnik	15	29	21:9
4	Orlęta Radzyń Podl.	15	29	25:17
5	Wieczysta Kraków	15	28	31:15
6	Stal Stalowa Wola	15	28	24:17
7	Korona II Kielce	15	24	29:16
8	KSZO Ostrowiec Św.	15	23	23:18
9	Wisłoka Dębica	15	20	21:21
10	Chelmianka Chel.	15	19	23:17
11	Podlasie Biała Podlaska	15	18	17:19
12	Sokół Sieniawa	15	17	22:33
13	Unia Tarnów	15	17	16:36
14	Podhale Nowy Targ	15	16	16:21
15	Lublinianka Lublin	15	13	20:26
16	KS Wiązownica	15	12	18:32
17	Czarni Polaniec	15	10	9:25
18	Wisła Sandomierz	15	9	15:40

NASTĘPNE KOLEJKI

(11/13.11): KS Wiązownica

- Podlasie (pt., godz. 13:00),

Lublinianka - Orlęta (sob., godz.

13:00), Wisła - Stal, Cracovia II -

Sokół, Unia - KSZO, Chelmianka -

ŁKS Łagów, Wieczysta - Podhale,

Wisłoka - Czarni, Korona II - Avia.

(19.11): Cracovia II - Orlęta

(godz. 13:00), Podlasie - Unia

(godz. 16:00), Avia - Wisła, Czarni

- Korona II, Podhale - Wisłoka,

ŁKS Łagów - Wieczysta, KSZO -

Chelmianka, Sokół - KS Wiązow-

nica, Stal - Lublinianka.

mp

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Lewart lepszy od Opolanina

Piłkarze z Lubartowa zrobili to, co do nich należało. Podopieczni Grzegorza Białka ograli 2:0 Opolanina Opole Lubelskie, robiąc kolejny krok do zakwalifikowania się do czołowej „piątki”, która na wiosnę powalczy w grupie mistrzowskiej.

Gospodarze zanotowali szóste zwycięstwo w sezonie, ustalając wynik zawodów już do przerwy. W 7 minucie miejscowi wyszli na prowadzenie za prawą Łukasza Najdy, który nabiegł na piłkę i z 11 metrów pokonał Miłosza Szczepańskiego. Akcję zapoczątkował Hubert Giletycz, który wycofał piłkę do Aleksa Aftyki, jednak ten nie sięgnął futbolówki, ale w pogotowiu był „Najdi”.

W ostatniej minucie regulaminowego czasu gry pierwszej części



Lubartowianie wygrali szósty mecz w sezonie i są na dobrej drodze, by wywalczyć awans do grupy mistrzowskiej IV ligi (fot. Kibice Lewartu Lubartów)

sędzia wskazał na „wapno” po faulu Konrada Górnik na Najdzie. Odpowiedzialność wziął na siebie Krystian Żelisko i uderzeniem po ziemi w prawy róg bramkarza podwyższył wynik starcia, a jak się później okazało, ustalił rezultat. Dla „Żelka” to szóste trafienie w sezonie. Szczepański był bliski obrony strzału, jednak nie sięgnął futbolówki.

- W naszej lidze są ekipy, których jakość piłkarska jest wyższa od tej, którą prezentują moi zawodnicy. Liczyliśmy na dobry wy-

nik, jednak niestety, Lewartu był lepszy i wygrał zasłużenie. W naszej grze jest jakiś pomysł, ale zawsze czegoś brakuje. Potrafimy wyjść z przewagą, ale zawsze ktoś zrobi coś niedokładnie lub kolega pobiegnie nie tam, gdzie trzeba - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

- Od początku do końca kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń. Chcieliśmy szybko podkreślić swoją przewagę i to się udało. Cieszy też fakt, iż umieliśmy jeszcze przed przerwą podwyższyć. Po

zmianie stron powinniśmy zdobyć jeszcze przynajmniej jedną bramkę, ale po akcji Aftyki i dośrodkowaniu Giletycza Najda był o centymetry od bramki. Cieszą punkty oraz fakt, że nie straciliśmy bramki. Rywale? Na poważnie nam nie zagrozili. Piłki po stałych fragmentach gry potrafiliśmy wybijać lub wysoką dyspozycję prezentował Damian Podleśny - dodaje Grzegorz Białek, opiekun Lewartu.

Lewart Lubartów - Opolanin Opole Lubelskie 2:0 (2:0)

Bramki: Najda 7', Żelisko 45' (k).

Lewart: Podleśny - Urban (75' Pęksa), Niewęgłowski, Majewski, Giletycz (85' Bednarczyk), Sulowski (85' Michałow), K. Zieliński (90' Ciechański), Aftyka, Koneczny (75' Rejmak), Najda (80' Iskierska), Żelisko.

Opolanin: Szczepański - Górniak, Okafor, Adamczuk, Frydecki (46' Izdebski), Pałka,

Łappo, Pusiak (46' Leziak), Walicki (70' Nieradko), Kwiatkowski, Wadowski (75' Korpysa).
Żółte kartki: K. Zieliński - Frydecki, Górniak.

Liczą na zakończenie

Przed zespołem z Opola mecz z Górnikiem II Łęczna.

- Chcielibyśmy rewanżu, bo u nich przegraliśmy aż 1:5. Czekamy na koniec grania w tym roku. Cieszyłbym, gdyby runda już się skończyła. Nie możemy „połapać” tego wszystkiego - mówi Koczon.

Po obowiązku

11 listopada Lewart zagra na boisku w Hannie.

W pierwszym meczu Jakub Niewęgłowski i spółka wygrali 4:0. - Naszym obowiązkiem jest zwycięstwo oraz zagranie dobrych zawodów, byśmy nie musieli drzeć o wynik - mówi Białek.

mp

Górnik II z porażką

Gracze Daniela Ruska przegrali po raz pierwszy w sezonie.

Świdniczanka Świdnik - Górnik II Łęczna 2:0 (0:0)

Bramki: Zuber 85' (k), Strug 89'.

Górnik II: Woźniak - Szatała, Pendel, Turek, Pluta, Szramowski, Gulczyński, Brzyski (70' Fiederl), Szałachowski (75' Czelej), Kwiatkowski, Golba.

Żółta kartka: Pendel.

Do Opola

11 listopada łącznienie zmierzają się na boisku w Opolu Lubelskim.

W pierwszej rundzie Górnik II wygrał 5:1. - Od poniedziałku myślimy tylko i wyłącznie o dwóch ostatnich meczach. Gramy z Opolaninem i Bugiem. Liczymy na komplet punktów. Może inaczej, nie wyobrażam sobie, byśmy nie zanotowali dwóch zwycięstw na zakończenie tego roku - mówi Rusek.

mp

Stal i Powiślak mają po punkcie

Remisem zakończyło się starcie beniaminka z Poniatowej z ekipą z Końskowoli.

Przez niemal godzinę goście wygrywali po trafieniu Damiana Bernata, który wykorzystał zagranie ze środkowej części boiska od Cezarego Zdunka. W końcowej fazie „Berni” przelobował bramkarza miejscowych. Wyrównał Mateusz Wrzyszczyk, który „szczupakiem” z bliska dobił strzał w poprzeczkę Wiktora Żurka.

- Dla mnie gol dla Powiślaka był trochę kontrwersyjny. Będę mądrzejszy po obejrzeniu powtórki. Tak naprawdę goście mieli dwie sytuacje i zdobyli jedną bramkę. Zwłaszcza po przerwie zdominowaliśmy Powiślaka. Pamiętajmy, że jesteśmy beniaminkiem, a potrafiliśmy być o wiele lepsi od zespołu z Końskowoli, który w składzie ma naprawdę wartościowych zawodników - mówi Kamil Witkowski.

Szkoleniowiec Stali, który w przeszłości pracował w Końskowoli, nie może odżalować dwóch sytuacji. - Grający świetne zawody Damian Ścibior uderzył w słupkę, zaś Daniel Juchna nie

wykorzystał sytuacji sam na sam. Mieliśmy pomysł na grę. Powiślak był słabszy - dodaje. - To był dziwny mecz. W pierwszej połowie obie drużyny chciały grać w piłkę. Po przerwie boisko nie pozwalało na płynne zawody. Oddaliśmy pole Stali, bo mieliśmy wynik. Nie mieli wielkich sytuacji. W doliczonym czasie Marcin Gil wychodził sam na sam, ale nie trafił w bramkę. W drugiej połowie gospodarze mieli przewagę, ale nic z niej nie wynikało - dodaje Radosław Muszyński, opiekun Stali.

Stal Poniatowa - Powiślak Końskowola 1:1 (0:1)

Bramki: Wrzyszczyk 85' - Bernat 27'.

Stal: Szczucki, Wliżło, Ścibior, Żurek, Kucharczyk, Poleszak, Nikola (60' Juchna), Skrzypek, Filipczuk, Kaczmarek, Parada (56' Wrzyszczyk).

Powiślak: Zagórski - Misiurek, Gontarz, Kursa, Przychodzień, Piasek (65' Sułek), Zdunek (83' Kośka), Stępień, Gil, Bernat (73' Drzazga), Milcz (83' Szady).
Żółte kartki: Ścibior - Misiurek, Kośka.

Jadą do lidera

W piątek poniatowianie zmierzają się na wyjeździe ze Świdniczanką. W pierwszym spotkaniu górą był zespół ze Świdnika, który wygrał 1:0.

- Mieliśmy swoje okazje, ale przegraliśmy. Wierzymy, że teraz będziemy w stanie coś przywieźć. Czekamy na mecz z najlepszym zespołem w czwartej lidze - mówi Witkowski.

Obowiązek

W piątek Powiślak podejmie przedostatnią drużynę w tabeli.

- Naszym obowiązkiem jest komplet punktów z Orłętami Łuków oraz tydzień później z Huraganem Międzyrzec Podlaski, by zachować szanse na walkę o pierwszą „piątkę” w pierwszych kolejkach w nowym roku - mówi Muszyński.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 12. KOLEJKI

Świdnicz. - Powiślak 7:1
Motor II - Stal 3:1
Bug - Orłęta 0:0
Opolanin - Huragan 1:3
Górnik II - Lewart 0:1

WYNIKI 13. KOLEJKI

Górnik II - Świdnicz. 0:2
Kewart - Opolanin 2:0
Huragan - Bug 8:1
Motor II - Orłęta 5:0
Stal - Powiślak 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	3	34	46:6
2.	Huragan Międzyrzec Podl.	13	29	34:11
3.	Motor II Lublin	13	25	33:22
4.	Lewart Lubartów	13	23	17:12
5.	Stal Poniatowa	13	23	30:12
6.	Powiślak Końskowola	13	17	27:26
7.	Górnik II Łęczna	13	12	19:21
8.	Opolanin Opole Lubelskie	13	12	18:33
9.	Orłęta Łuków	13	8	17:44
10.	Bug Hanna	13	4	7:61

OSTATNIE KOLEJKI

(11.11.): Powiślak - Orłęta (godz. 13:00), Opolanin - Górnik II (godz. 12:00), Bug - Lewart (godz. 13:00), Motor II - Huragan (godz. 12:00), Świdniczanka - Stal (godz. 13:00).
(19/20.11): Opolanin - Świdniczanka, Górnik II - Bug, Lewart - Motor II, Huragan - Powiślak, Orłęta - Stal.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 12. KOLEJKI

Grom - Start 0:2
Tomasovia - POM 5:1
Kryształ - Gryf 1:1
Granit - Stal 2:2
Błękitni - Sparta 3:2

WYNIKI 13. KOLEJKI

Błękitni - Grom 1:0
Sparta - Granit 0:2
Stal - Kryształ 4:0
Gryf - Tomasovia 2:6
POM - Start 0:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Start Krasnystaw	13	32	28:8
2	Tomasovia Tom. Lub.	13	28	41:14
3	Stal Kraśnik	13	27	36:12
4	Granit Bychawa	13	24	16:13
5	Gryf Gmina Zamość	13	23	28:14
6	Sparta Rejowiec Fabr.	13	14	17:28
7	Grom Różaniec	13	11	17:33
8	POM Iskra Piotrowice	13	10	14:30
9	Błękitni Obsza	13	9	11:32
10	Kryształ Werbkowice	13	5	10:34

OSTATNIE KOLEJKI

(11/12.11): Grom - POM Iskra, Start - Gryf, Tomasovia - Sta., Kryształ - Sparta, Granit - Błękitni.
(19/20.11): Granit - Grom, Błękitni - Kryształ, Sparta - Tomasovia, Stal - Start, Gryf - POM Iskra.

mp

PUL

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połyńska

lisy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

Sołtysi będą rządzić pięć lat... od następnej kadencji

NIEMCE: Działki wreszcie przekształcone, dłuższa kadencja sołtysów, inicjatywa budowy tanich mieszkań - takie sprawy zdominowały ostatnią sesję Rady Gminy Niemce.

Ostatnia sesja, podobnie jak kilka poprzednich, na finiszu była spokojna, chociaż poruszano tematy budzące zainteresowanie nie tylko gminnych włodarzy. Na forum wróciła sprawa przekształceń gruntów. Tym razem udało się zakończyć formalności związane z działkami o powierzchni około 72 hektarów. Oznacza to, że dobiega końca procedura przekształceń terenów rolnych na przemysłowe i mieszkalne, dotycząca pakietu opracowanego jeszcze w latach 2008-2013.

Sprzeciw mieszkańców

Czy obojętne było bez kontrowersji? Trochę wątpliwości

wzbudzał zapis, który dotyczył terenów, na których mogłyby powstawać obiekty przemysłowe. Włodarze Gminy chcieli obniżyć wymogi środowiskowe, (wprowadzić łagodniejsze warunki, które musieliby spełnić przedsiębiorcy, żeby wybudować tam firmę), ale na to nie wyrażali zgody mieszkańcy Leonowa (wciąż obawiają się budowy przetwórci odpadów i biogazowni) i stowarzyszenie Wspólna Przyszłość. Ostatecznie wójt Krzysztof Urbaś wycofał się z tych zapisów, tłumacząc, że nie chce działać wbrew woli mieszkańców.

Dodajmy, że w kolejce są następne grunty, około 200 hektarów. Procedura dotycząca ich przekształcenia została wznowiona, ponieważ nadal trwa sądowy spór z Ministerstwem Rolnictwa, które zatwierdza zmianę użytkowania ziemi, mającej klasy od 1 do 3.

Sołtys na pięć lat

Innym tematem, omawia-

nym i głosowanym podczas sesji, były zmiany w statutach sołectw. Najważniejszą zmianą, przegłosowaną przez radnych, jest wydłużenie kadencji sołtysów z 4 do 5 lat. Zmiana dotyczyć będzie oczywiście nowych kadencji, chociaż zainteresowani chcieli, aby już obecna kadencja była wydłużona i zrównana z kadencjami samorządowców. Po zasięgnięciu opinii prawników, takie rozwiązanie zostało odrzucone z uwagi na fakt, że prawo nie może działać wstecz.

Trzy bloki z tańszymi mieszkaniami

Podczas sesji doszło też do spotkania z przedstawicielami Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej z Lublina. Przypomnijmy, że SIM w swoim założeniu zastąpiła inicjatywę Mieszkanie Plus, a jej zadaniem jest budowa mieszkań dla rodzin, które nie są w stanie zdobyć własnego lokum na wolnym rynku.

SIM interesuje się wielu mieszkańców Niemiec, chociaż nikt jeszcze nie zna szczegółów, a zwłaszcza realnych i ostatecznych kosztów tego przedsięwzięcia. Ze spotkania z radnymi wynika jednak, że w Niemczech, w porównaniu z innymi gminami, jest najlepsza sytuacja, aby jak najszybciej przystąpić do realizacji projektu. Jest grunt pozyskany z KOWR (Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa). Jest też odpowiednia infrastruktura.

Z harmonogramu przedstawionego przez przedstawicieli SIM wynika, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby przystąpić do prac projektowych. Rozpoczęcie robót budowlanych zaplanowano na drugi kwartał 2024 roku, a pierwsze mieszkania mają być oddane do użytku na początku 2025 roku. Według założeń mają powstać trzy bloki, dwa w pierwszym etapie, którego harmonogram przedstawiliśmy wyżej.

Artur Toruń

Specjalne wyróżnienie dla Gminy Niemce



Wyróżnienie przekazano wójtowi Krzysztofowi Urbasiowski (z lewej) w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, gdzie odbyła się Gala Ambasador Funduszy Europejskich - Europejski Samorząd

Niemce otrzymały wyróżnienie za realizację inwestycji ze środków unijnych, które przyczyniły się do rewitalizacji tej gminy.

Celem wydarzenia było uhonorowanie i docenienie samorządów, które najefektywniej wdrażają środki unijne w naszym regionie. Była to także okazja do podkreślenia pozytywnego wpływu unijnych dotacji na lokalne

społeczności.

W ramach rewitalizacji w Gminie Niemce zrealizowano kilka inwestycji, m.in.: rewitalizację budynku użyteczności publicznej przy ul. Parkowej, w którym obecnie mieści się Gminna Biblioteka Publiczna oraz rewitalizację budynku przy ul. Złotej 6 w Dysie.

Artur Toruń

Morsujący Firlej rozpoczął sezon zimowych kąpiei



Grupa Morsujący Firlej w niedzielę (30 października) na Ośrodku GOSIR w Firleju odbyła pierwszą zimną kąpiel w jeziorze Firlej.



Grupa Morsujący Firlej w niedzielę (30 października) na Ośrodku GOSIR w Firleju odbyła pierwszą zimną kąpiel w jeziorze Firlej.

Gminna pomoc zaowocowała mistrzostwem świata Wiktora Bisa



Wiktor Bis (w środku) prezentuje medalową kolekcję wójtowi Krzysztofowi Urbasiowski (z prawej)

Wiktor Bis, mieszkaniec Gminy Niemce, został mistrzem świata juniorów w karate tradycyjnym. Triumf odniósł w Brazylii, gdzie mógł udać się dzięki pomocy Gminy i sfinansowaniu dalekiej wyprawy.

Jeszcze przed podróżą Wiktor Bis spotkał się z wójtem Krzysztofem Urbasiem i poprosił o wsparcie, który ten zdolny sportowiec otrzymał. Zawodnik Akademii Karate trenera Daniela Iwanka odplacił się, uzyskując w dalekim Natal znakomite

wyniki. W kata indywidualnym okazał się najlepszy, zdobywając złoty medal. Wspaniałą formę potwierdził jeszcze trzema srebrnymi krążkami - w kumite indywidualnym, kumite drużynowym i enbu mieszanym. Polska kadra zdobyła w sumie 57 medali.

Po powrocie do kraju mistrz i jego trener ponownie spotkali się z wójtem Krzysztofem Urbasiem i jego zastępcą Henrykiem Smolarzem, aby przekazać wspaniałe informacje o wynikach Wiktora. Zaprezentowali również zdobyte medale.

Artur Toruń

Gminne inwestycje - Łęczna raportuje z budowy dróg

Jezdnia w Podzamczu poszerzy się z czterech do sześciu metrów

Październik sprzyjał drogowcom. W plac budowy zmieniona pozostaje droga w Podzamczu i Witaniowie. Jak po stole jeździć będziemy świeżym asfaltem na nowych drogach w centrum Łęcznej.

W Podzamczu i Witaniowie trwa przebudowa drogi gminnej nr 105177L. Wykonano już poszerzenia istniejącej konstrukcji drogi, od kilku dni na placu budowy pracują recykler, równiarka i walec. Recykler rozdrabnia starą konstrukcję drogi, miesza z przywiezionym kruszywem i cementem i z tej mieszanki powstanie część konstrukcji nowej drogi. Równiarka wykonuje profilowanie budowanej konstrukcji drogi i wykonanych poszerzeń, a w czasie przebudowy nowa jezdnia poszerzy się z 4 do 6 metrów - raportuje Grzegorz Kuczyński, rzecznik Urzędu Miejskiego w Łęcznej. Zakres robót obejmuje poszerzenie jezdni na długości 1234

m, przebudowę rowu odwadniającego i prawostronnego pobocza do szerokości 1 m. Na całej długości drogi wynoszącej 1658 m zbudowany zostanie lewostronny chodnik i oświetlenie złożone z 42 słupów oświetleniowych pomiędzy drogą wojewódzką nr 813 a drogą wojewódzką nr 820. Powstaną dwa skrzyżowania wyniesione oraz cztery przejścia dla pieszych. Koszt inwestycji to prawie 3,5 mln zł, dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wynosi 1,5 miliona.

W końcu ub. tygodnia prowadzone były także roboty przy układaniu nawierzchni ściekalnej z betonu asfaltowego na ulicy Magnoliowej oraz na drodze łączącej ulicę Wyszyńskiego z Wierzbową. Koszt tego przedsięwzięcia to 3,4 mln zł, dofinansowanie wysokości 95 proc. pochodzi z Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych. Zakończenie projektu pod nazwą „Budowa sieci dróg gminnych w Łęcznej” zaplanowano na 15 listopada.

jch



Od ub. tygodnia na placu budowy pracuje recykler



Projekt drogowy gm. Łęczna „Przebudowa drogi gminnej nr 105177L w Podzamczu i Witaniowie” został dofinansowany z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg kwotą 1.461.760,96 zł. Całkowita wartość inwestycji to 3.449.171,73 zł



Porządna nawierzchnia na nowych drogach już gotowa



Projekt „Budowa sieci dróg gminnych w Łęcznej” - całkowity koszt inwestycji to 3.379.869,23 zł, dofinansowanie w wysokości 95 proc. pochodzi z Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych

To projekt stworzony przez kobiety dla kobiet - podkreśla Bogdanka, która też jest kobietą

Kokedemy z Bogdanką

„Aktywne i spełnione” to tytuł warsztatów i takie są uczestniczki projektu społecznego Bogdanki. W jego ramach, 24 października, na zaproszenie KGW Chmielove oraz OSP Spiczyn trzydzieści pań wzięło udział w treningu motywacyjnym pt. „Działalność prospołeczna w równowadze”. Następnie wspólnie tworzyły kokedemy, czyli roślinne dekoracje inspirowane Japonią.

Jak informuje na swoim Facebooku Lubelski Węgiel Bogdanka projekt realizowany będzie do końca roku. Angażuje sześć Kół Gospodyń Wiejskich, po jednym z każdej gminy naszego powiatu. Przekłada się na sto godzin bezpłatnych warsztatów, treningów i konsultacji z edukatorkami, mentorkami i ekspertkami, ale również na wyjazdy czy spotkania, których celem jest zainspirowanie oraz wzmocnienie kobiet w ich działalności społecznej i zawodowej.

„To projekt stworzony przez kobiety dla kobiet, którego ce-



24 października, uczestniczki warsztatów zaproszone przez KGW Chmielove i Ochotniczą Straż Pożarną w Spiczynie wspólnie tworzyły kokedemy, czyli roślinne dekoracje inspirowane Japonią

lem jest wzmocnienie głosu kobiet z terenów wiejskich” - czytamy w prezentacji Bogdanki, która realizuje projekt w partnerstwie ze Starostwem Powiatowym.

Rozpoczął się we Dworze Lachertów w Ciechankach warsztatami zielarskimi. Były zajęcia dotyczące harmonii w relacjach i działalności prospołecznej. Na 3 listopada zaplanowano sesję o poczuciu własnej wartości, pozytywnym nastawieniu, wzmacnianiu wiary w siebie i swoje możliwości. W perspektywie - warsztaty z renowacji mebli i podstaw sto-



Będą też warsztaty poświęcone renowacji mebli, podstawom stolarstwa, asertywności, aktywizacji zawodowej i profilaktyce prozdrowotnej

larstwa, trening asertywności, aktywizacja zawodowa i profilaktyka prozdrowotna

W organizację warsztatów zaangażowane są: Gminna Bi-

blioteka Publiczna w Puchaczowie, Centrum Pracy Twórczej w Ciechankach, Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach, Zespół Szkół im. Króla Kazimierza



Zanim powstały kokedemy, 30. kobiet wzięło udział w treningu motywacyjnym pt. „Działalność prospołeczna w równowadze”



„Lubelski Węgiel koncentruje się także na obszarach życia, które są ważne dla członkiń okolicznej społeczności” - deklaruje spółka na Facebooku

Jagiellończyka w Łęcznej, Gospodarstwo Agroturystyczne Marynka w Wólce Cycowskiej, Ochotnicza Straż Pożarna w Spiczynie, Gminna Biblio-

teka Publiczna w Ludwinie, Szkoła Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna.

jch
LEC

Wojskowy piknik z charytatywnym przesłaniem

Ignas potrzebuje naszej pomocy. Choroba zaatakowała nagle

Podczas pikniku organizowanego przez Michała Woźniaka z Zarządu Powiatu w Łęcznej, będzie można wpłacać pieniądze dla Ignasia, który choruje na ADEM — ostre rozsiane zapalenie rdzenia i mózgu.

Michał codziennie ćwiczy z rehabilitantem, by odzyskać sprawność po nagłym ataku choroby...

- 25 października minął rok od czasu, gdy nasz ukochany synek Ignas zachorował. Zachorował i trafił do szpitala z nieznanego powodu. Choroba zabrała wszystko, co wypracował przez całe 5 lat swojego życia. Musieliśmy zacząć od nowa... Dzisiaj jest na wózku i jak nigdy marzy o zdrowiu, o byciu dzieckiem. Marzy o dziecięcej beztrosce...- apelują o pomoc dla chorego synka rodzice Żaneta i Jakub Purc na portalu Siepomaga, gdzie prowadzona jest zbiórka na leczenie dziecka.

Mama Ignasia pochodzi z Kijan w gminie Spiczyn i ma tu przyjaciół, którzy włączyli się do pomocy rodzinie. Samorządowiec Michał Woźniak, członek Zarządu Powiatu w Łęcznej zajął się organizacją pikniku militarno - historycznego w trakcie którego będzie prowadzona zbiórka charytatywna na leczenie Ignasia.

- Ignacy cztery miesiące spędził w szpitalu, a odkąd wrócił do domu, codziennie wozimy Ignacego na rehabilitację do prywatnego ośrodka. Nasz syn jeździ na wózku inwalidzkim, ponieważ nadal ma niedowład kończyn dolnych, nie ma jeszcze tak stabilnego tułowia, aby siedzieć samodzielnie. Ma pęcherz i jelita neurogenne co wiąże się z brakiem odczuwania załatwiania potrzeb fizjologicznych - piszą rodzice.

We wrześniu Ignas rozpoczął naukę w zerówce.

- Niestety przez to, że jego pęcherz i konieczność cewnikowania co 3 godziny, nie może chodzić do szkoły ze swoimi rówieśnikami. To w tej chwili kwestia, które niesamowicie mu doskwiera.

Ma nauczanie indywidualne w domu, a kontakt z dziećmi w szkole tylko 2 razy w tygodniu po 2 godziny. Ignas bardzo nad tym ubolewa... Zamiast bawić się z dziećmi



LINK DO ZBIÓRKI NA LECZENIE IGNASIA
<https://www.siepomaga.pl/ignas-purc>

Ignas codziennie ćwiczy z rehabilitantem, by odzyskać sprawność po nagłym ataku choroby. Widzimy, że są już duże postępy. To nam daje nadzieję, że Ignas znów zacznie chodzić samodzielnie. Cały czas tłumaczymy synkowi, że jego nóżki jeszcze „śpią”. Zdajemy sobie sprawę, że dla niego jest to bardzo ciężki czas. Jakby kazał dziecku, 5-letniemu, pełnemu dziecięcej energii maluchowi siedzieć w miejscu... Jesteśmy z niego bardzo dumni. Z tego, jak sobie radzi, jak rozumiał sytuację. Choć jest tak małym dzieckiem, walczy, nie poddaje się, dzięki czemu widzi efekty swojej ciężkiej pracy. To go motywuje do tego, aby każdego dnia dawać z siebie jeszcze więcej, wierząc w lepsze jutro - piszą rodzice małego wojownika

Choroba zabrała wszystko, co wypracował przez całe 5 lat swojego życia. Musieliśmy zacząć od nowa

w szkole, biegać i jeździć na rowerze, codziennie ćwiczy z rehabilitantem, by odzyskać sprawność po nagłym ataku choroby... - przyznają.

Leczenie ciężkiego schorzenia wymaga środków finansowych. Szansą na zdrowie Ignasia jest leczenie przeszczepami mezenchymalnych komórek macierzystych w prywatnej klinice w Krakowie. To koszt rzędu ok. 140 tys. zł. Zbiórka prowadzona jest na portalu Siepomaga.

- Bardzo chcemy, aby Ignas został poddany temu leczeniu, bo jest to jedyna szansa na powrót do zdrowia, do normalnego życia, które trwało zdecydowanie zbyt krótko. Mamy nadzieję, że stanie na nogi, będzie mógł chodzić i normalnie funkcjonować tak jak jego rówieśnicy - liczą z troskami rodzice.

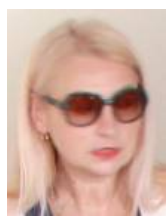
SM

Zaprasza wójt, zaprasza radny powiatowy

Potrójne świętowanie: marsze, koncert i piknik

GMINA SPICZYN: Uroczystości rozpocznie 10 marsz niepodległościowy „Chorągwi”, uświetnią koncertem patriotycznym utalentowane wokalistki 4ROSES, a zwieńczy militarny piknik organizowany przez Michała Woźniaka, Członka Zarządu Powiatu w Łęcznej z charytatywnym przesłaniem.

Do celebrowania niepodległościowych uroczystości zachęcali samorządowcy podczas ostatnich obrad Rady Gminy w Spiczynie 3 listopada. Na uroczystości zorganizowane przez Michała Woźniaka



Dorota Zofia Szczęśna
wójt gminy Spiczyn
Nie jest to żadna kampania wyborcza, bo to już jest 10. marsz niepodległościowy

zapraszała radna Joanna Gąsior wiceprzewodnicząca RG w Spiczynie, wręczając wójt i sekretarzowi gminy oraz radnym i sołtysom imienne zaproszenia.

- Co to jest w ogóle za uroczystość? Czy to jest prywatna uroczystość, czy to jest finansowane z budżetu państwa, bo osoba prywatna zaprasza..., więc ja się pytam, z czego to jest finansowane - pytała wójt Szczęśna. - Jako obywatel chyba mam prawo wiedzieć? Kto organizuje, komu i kto finansuje? To jest moje pyta-

nie - dociekała. - Uważam, że zadałam proste pytanie...

- Są sponsorzy. Albo ktoś otrzymuje zaproszenie i przychodzi, bo jest to uroczystość o charakterze państwowym, dotycząca naszej ojczyzny, albo... - mówili radni.

Wójt zapraszała na uroczystości niepodległościowe organizowane przez Stowarzyszenie „Chorągiew” oraz na Koncert Patriotyczny wokalistek Gminnego Centrum Kultury w Ziółkowie, który odbędzie się w sobotę 12 listopada o godz. 16 w kościele



Michał Woźniak
Członek Zarządu Powiatu w Łęcznej

Z okazji 104. rocznicy Odzyskania Niepodległości w Kijanach będzie się działo! W programie m.in. koncert lidera zespołu Contra Mundum - Norberta „Smoła” Smolińskiego

w Kijanach.

- 10 listopada serdecznie zapraszamy na uroczystość 11 listopada pod budynek Urzędu Gminy - zapraszała wójt. - Jest to już 10 marsz niepodległościowy

Marsz niepodległościowy „Chorągwi” i Koncert Patriotyczny „Różyczek”

X Marsz Niepodległości, Spiczyn, 10 listopada godz. 18.00 (czwartek). W programie m.in. poezja patriotyczna, uroczysty przemarsz z pochodniami pod pomnik - mogiłę Powstańców Styczniowych, oraz uroczystości przy pomniku: złożenie wieńców i Apel Bohaterów, wspomnienie bohaterów tamtych dni, koncert na trąbkę - pieśni legionowe.

12 listopada, (sobota, godz. 16:00) Kościół Parafialny Św. Anny w Kijanach. KONCERT PATRIOTYCZNY w wykonaniu Zespołu 4ROSESm oraz Instrumentalistów GCK w Ziółkowie

ści organizowany przez Urząd Gminy i Chorągiew. Część artystyczną przygotowuje Stowarzyszenie „Chorągiew” - informowała.

- Jeszcze tylko dodam od

Piknik Militarno - Historyczny

13 listopada, niedziela. Złożenie kwiatów na cmentarzu w Kijanach o godz. 11.10, uroczysta msza święta w świątyni w Kijanach o godz. 11.30.

Po mszy świętej na placu przy Zespole Szkół Rolniczych w Kijanach m.in. prezentacja umundurowania i wyposażenia wojska, wystawa broni z różnych epok, oraz potrawy czasu wojny. Jednostka OSP dokona prezentacji nowego wozu ratowniczo-bojowego. Piknik zakończy koncert solowy lidera zespołu Contra Mundum Norberta „Smoła” Smolińskiego.

siebie, że nie jest to żadna kampania wyborcza, bo to już jest 10 marsz niepodległościowy - komentowała wójt gminy Spiczyn.

Mi

Gmina
PuchaczówGmina
Cyców

STRONĘ REDAGUJE:

Jolanta Chwałczyk

tel. 601072277
chwalczyk@24wspolnota.pl

Co z naszymi gminami górniczymi pozbawionymi wsparcia z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji?

Zielone zagłębienie, czyli wzorem kopalni i przy kopalni

Stowarzyszenie Gmin Górniczych w Polsce skupia 28 gmin z województw: śląskiego, małopolskiego, lubelskiego i dolnośląskiego. To gminy, na których obszarze prowadzona jest bądź była działalność górnicza czy to geologiczna, czy też wywołująca negatywne skutki społeczne lub finansowe.

Z naszego powiatu do SGGP należą gminy Cyców, Ludwin i Puchaczów. Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa jest członkiem zarządu SGGP.

Wykreśleni z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji

W październiku w Jastrzębiu-Zdroju odbyła się doroczna konferencja gmin górniczych, podczas której poruszano tematy szeroko rozumianej transformacji, potrzeby zmiany modelu energetycznego oraz dywersyfikacji gospodarczej gmin górniczych. Omawiali je przedstawiciele Dolnego Śląska, Wielkopolski, Śląska, Małopolski i Lubelszczyzny. Padały przykłady z różnych regionów kraju.

Jak czytamy w relacji SGGP, Lubelszczyzna wyróżnia się na ich tle jako wykreślona z funduszu i pozbawiona możliwości uzyskania wsparcia finansowego z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, co oznacza utratę ponad 200 milionów euro (więcej - obok).

Łęczyński Klaster Energetyczny

Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa, podkreślał podczas konferencji, że powiat łęczyński ma zupełnie inną specyfikę niż Śląsk: - To rejon zdominowany przez tereny rolnicze, gdzie zauważalny napływ mieszkańców obserwowany jest od momentu rozwoju górnictwa, a określona data zakończenia wydobycia jest jasnym sygnałem dla władz gmin, że już dzisiaj należy myśleć, jak przygotować się na to, co będzie za 20-30 lat.

Poinformował, że - wychodząc naprzeciw kryzysowi ener-

getycznemu - łęczyńskie gminy podpisały 7 czerwca w Lublinie list intencyjny w sprawie powstania Łęczyńskiego Klastra Energetycznego, w którego skład weszło 9 podmiotów. To Lubelski Węgiel Bogdanka, Łęczyńska Energetyka, Politechnika Lubelska, Starostwo Powiatowe, miasto Łęczna oraz gminy Cyców, Ludwin, Milejów i Puchaczów. Inicjatorami były samorządy, Bogdanka wzięła na siebie opracowanie niezbędnej dokumentacji m.in. umów i strategii dotyczących klastra, czyli przygotowanie porozumienia o współpracy na rzecz jego utworzenia, regulaminu Łęczyńskiego Klastra Energii i umowy o świadczenie usług zarządzania klastrem.

Koncepcja Zielonego Zagłębienia

Wójt Puchaczowa rozwinął temat ostatnio w programie „Głos Gmin Górniczych” realizowanym na zlecenie SGGP. Pytany o transformację i lubelski pomysł na odejście od monokultury górniczej, zaznaczył, że monokultura górnicza to dla nas sformułowanie raczej obce zważywszy na raptem 40-lecie wydobycia obchodzone w tym roku przez LWB. Podkreślił, że zarówno w przypadku kopalni Bogdanka, jak i Lubelskiego Zagłębienia, możemy mówić zaledwie o stawianiu pierwszych kroków, co dziś, odbywa się w trudnym otoczeniu rozpisanej na lata dekarbonizacji.

- Jedyną opcją, która mogłaby pchnąć nasz region do przodu jest połączenie infrastruktury górniczej z innymi rodzajami przemysłu - mówił wójt Grzesiuk. - W biednej, w sensie rozwoju przemysłowego Lubelszczyźnie, której przemysł nie był i nie jest jeszcze mocną stroną, chcielibyśmy wzorem kopalni i przy tejże kopalni rozwijać inne struktury przemysłowe. Nasz pomysł polega na tym, by na terenach uzbrojonych dla potrzeb kopalni stworzyć strefy ekonomiczne, zdolne przyciągnąć nowych inwestorów i nową działalność gospodarczą wypełniającą miejsce na wypadek, gdyby umowa społeczna w swoim rygorze zaczęła działać, ale równocześnie uzupełniając ten element rozwoju przemysłowego obok Bogdanki.



Adam Grzesiuk wójt Puchaczowa
Nasza ponadlokalna strategia rozwoju „Zielone zagłębienie” zakłada, by wytwarzać u nas jak najwięcej czystej energii niosącej za sobą jak najmniejszy ślad węglowy.

W centrum transformacji i blisko wojny

- Dochodzi kontekst wojny w Ukrainie i naszego położenia blisko wschodniej granicy, czemu z jednej strony towarzyszy obawa czy coś do nas nie doleci, ale z drugiej szansa na rozwój pojawiająca się razem z zapowiedziami stworzenia nowego planu Marshalla dla Ukrainy, co może okazać się korzystne i dla nas - mówi wójt Puchaczowa. - Liczymy, że znaczące firmy zechciałyby zlokalizować swoje przedsięwzięcia na naszym terenie, w bezpośredniej bliskości wschodniej granicy i jednocześnie na bezpiecznym terenie chronionym przez NATO. Mamy świadomość, że podstawowym elementem przyciągającym inwestorów jest stworzenie im warunków w każdej z gmin - nie tylko w Puchaczowie, ale również w Ludwinie, Cycowie, Milejowie, Łęcznej i Urszulinie - z którymi wspólnie opracowaliśmy ponadlokalną strategię rozwoju, tzw. „Zielone zagłębienie”. Chcemy może nie powołać, ale stworzyć strefę, w której każda z gmin miałaby udział w postaci terenów przewidzianych pod działalność gospodarczą i rozwój przemysłu i mogłaby te tereny potencjalnemu inwestorowi zaprezentować dając mu wybór czy - stosownie do potrzeb - skorzysta z usług Puchaczowa, Cycowa czy Łęcznej, bo przecież każda gmina ma swoją specyfikę, różne tereny, co innego do zaoferowania.

Puchaczów jako siedziba LWB

Pytany o transformację wójt deklaruje: - Nasza ponadlokalna strategia rozwoju „Zielone zagłębienie” zakłada, by wytwarzać u nas jak najwięcej czystej energii niosącej za sobą jak najmniejszy ślad węglowy. Przekonałoby władze kopalni Bogdanka, aby wspólnie produkować energię odnawialną.

Bądź co bądź, nawet w energii wytwarzanej na bazie węgla ślad węglowy można zmniejszyć, chociażby przy wydobyciu tego surowca. Dlatego nasz pomysł idzie w kierunku zmniejszenia udziału węgla w produkcji energii elektrycznej i stworzenia jak najbardziej czystej energii dla nowych firm, które tu przyjdą. Z drugiej strony jednak baza w postaci kopalni, a więc zabezpieczenia węgla do produkcji energii elektrycznej została zachowana, a zatem ewentualna zawodność naturalnych źródeł produkcji energii elektrycznej byłaby niwelowana przez produkcję na bazie energii z węgla.

Przekwalifikowanie ludzi i firm

Puchaczów, siedziba kopalni, liczy się z koniecznością przekwalifikowania górników i przedsiębiorstw żyjących ze współpracy z Lubelskim Węglem.

- Załoga kopalni jest stosunkowo młoda i bardzo dobrze przygotowana, bo kopalnia postawiła bardzo wysoki próg, jeśli chodzi o poziom kadry pracującej przy eksploatacji węgla - podkreśla wójt - stąd zagospodarowanie tych ludzi w innych dziedzinach wydaje się realne, podobnie jak i np. ukraińskich migrantów, którzy osiadając u nas, stać się mogą bardzo przydatni jako pracownicy, co zresztą już ma miejsce. Są w większości wykształceni, przygotowani do konkretnych działań zawodowych i już dziś migranci, którzy zatrzymali się w naszej gminie, przysposabiają się np. zarówno jeśli chodzi o kadrę pomocniczą, jak i lekarską do podjęcia aktywności w opiece medycznej. Już kilka osób z terenu naszej niewielkiej przecież gminy podjęło pracę w szpitalu powiatowym w Łęcznej.

Jolanta Chwałczyk

Setki milionów euro przeszły Lubelszczyźnie koło nosa Strategia „zjeść ciastko i mieć ciastko”

Przypomnijmy. Jak wiosną komentowały ogólnopolskie media i organizacje społeczne, dla Komisji Europejskiej plany wydobycia węgla na Lubelszczyźnie okazały się zbyt dalekosiężne, stąd utrata 248 mln euro z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. KE oceniła, że Lubelszczyzna w niewystarczający sposób zaplanowała działania, których celem byłoby ograniczenie wydobycia do 2030 roku.

W maju Towarzystwo dla Natury i Człowieka w Lublinie skwitowało: „Setki milionów euro przeszły Lubelszczyźnie koło nosa. (...) Zarząd Województwa przedstawił w ubiegłym roku propozycję Terytorialnego Planu Sprawiedliwej Transformacji. KE po zapoznaniu się z dokumentem uznała, że nasz region wcale nie planuje żadnej transformacji.

Zwracaliśmy uwagę, że Plan, opracowany przy dużym udziale osób z branży górniczej, bez reprezentacji organizacji społecznych oraz z symbolicznym udziałem samorządów, jest przepisem na utratę szans skorzystania z funduszy, ale uwagi wniesione w konsultacjach zostały zignorowane. Środki z Funduszu mogły stanowić mocny impuls rozwojowy dla terenów Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Uznano jednak, że ich nie potrzebujemy”.

Polska Zielona Sieć, Greenpeace Polska oraz WWF Polska złożyły uwagi do lubelskiego TPST zaznaczając, że wygaszanie wydobycia oraz redukcja CO2 w regionie nastąpi zbyt wolno w porównaniu z innymi celami.

- Przedstawiony w dokumencie cel redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2030 roku jest niezgodny z polityką klimatyczną UE, która w ubiegłym roku podniosła go do poziomu 55 proc. Także plan redukcji wydobycia węgla w regionie do 2030 roku jest mało ambitny i niezgodny ze stanowiskiem naukowców w kwestii konieczności odejścia od węgla, którego spalanie pogłębia kryzys klimatyczny. Aby zapobiec najbardziej katastrofalnym skutkom zmian klimatu, wszystkie kraje UE,

w tym Polska, powinny odejść od spalania węgla w energetyce najpóźniej do 2030 roku - przestrzegała Anna Meres, koordynatorka kampanii klimatycznych w Greenpeace Polska.

Jako inne wady dokumentu wskazano zbyt mało uwagi poświęconej kwestii wspierania górników odchodzących z pracy w kopalni oraz perspektywie przyszłego rozwoju regionu i branżom, w których zatrudnienie znajdują górnicy.

- Region nie ma pomysłu, w jaki sposób zapewni nowe miejsca pracy dla górników i osób z branży okołogórniczej - podkreśliła Alina Pogoda, specjalistka ds. sprawiedliwej transformacji w Polskiej Zielonej Sieci.

WWF ocenił: - W przedstawionym Planie uderza brak odpowiedzialności LW Bogdanka za szkody środowiskowe, które generuje działalność górnicza, w szczególności pogorszenie stosunków wodnych i degradację cennych torfowisk. Zgodnie z obowiązującą w UE zasadą „zanieczyszczający płaci” to kopalnia powinna wykazać sposób, w jaki sfinansuje przywrócenie poprawnej sytuacji, a nie ubiegać się o środki UE na ten cel.

Marta Anczewska, specjalistka ds. sprawiedliwej transformacji w WWF Polska za kontrowersyjny uznała fakt, że redukując wydobycie węgla kamiennego, Bogdanka chce rozpocząć wydobycie węgla koksującego i rozwijać tę działalność aż do roku 2049: - Nie jest to więc spójny plan na transformację rozumianą jako odchodzenie od węgla w kierunku gospodarki niskoemisyjnej tylko strategia „zjeść ciastko i mieć ciastko”.

WWF diagnozowała: - Biorąc pod uwagę ambitne podejście Brukseli w polityce klimatycznej, niska redukcja wydobycia węgla przez Bogdankę może nie przekonać Komisji Europejskiej do udzielenia wsparcia dla regionu. Opóźnianie transformacji, brak inwestycji w nowe gałęzi gospodarki i nowych miejsc pracy może pozostawić Lubelszczyznę daleko w tyle za innymi polskimi regionami węglowymi, które sięgają po unijne fundusze na rozwój po węglu.



Chodzi o zakupy gminy w GS-ie zarządzanym przez przewodniczącego

Radni będą głosować nad uchwałą w sprawie wygaszenia mandatu radnego Szymańskiego

GM. LUDWIN: W porządku obrad czwartkowej sesji Rady Gminy Ludwin znajdzie się głosowanie nad uchwałą o wygaszeniu mandatu radnego Wojciecha Szymańskiego, wieloletniego przewodniczącego rady.

To efekt wezwania wojewody do radnych, aby wygasili mandat swojemu przewodniczącemu. Lech Sprawka po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego stwierdził bowiem, że w gminie Ludwin doszło do naruszenia zakazu prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia gminy.

W całej sprawie chodzi o to, że przewodniczący Szymański jest jednocześnie wieloletnim prezesem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, gdzie gmina robiła zakupy. Do faktur stanowiących dowód zakupu m.in. produktów spożywczych i materiałów budowlanych dotarli aktywiści m.in. z lubelskiej Fundacji Wolności.

Skarga fundacji i wezwanie wojewody

Faktury na produkty żywnościowe były wystawione w marcu i kwietniu br. i opiewają na łączną kwotę 11,494 tys. zł.

Dokument z najwyższą kwotą jest dowodem zakupu artykułów spożywczych za 1531,31 zł (m.in. 22 jajka, ponad 11 kg sera białego, 2,3 kg polędwicy). Inne opiewają na kilkaset lub na nieco ponad tysiąc zł.

O współpracy gminy z GS-em dowiedziała się Fundacja Wolności z Lublina, która wezwała Radę Gminy Ludwin do wygaszenia

mandatu przewodniczącego Szymańskiego.

Sprawa trafiła do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, która odrzuciła wniosek fundacji, o czym poinformował na czerwcowej sesji przewodniczący tej komisji, Karol Żuk.

- Oprócz litery prawa istnieje jeszcze zdrowy rozsądek i jeśli my go tracimy, to litera prawa nas też nie uratuje - stwierdził Żuk.

Kiedy radni obronili mandat przewodniczącego, Fundacja Wolności złożyła skargę do wojewody, którą ten rozpatrywał 104 dni. Po przeprowadzeniu uznał skargę za zasadną i wezwał radnych do wygaszenia mandatu Szymańskiego.

„Od 20 lat nikt nie zwrócił uwagi”

Wojewoda stwierdził, że w gminie Ludwin doszło do złamania zakazu wynikającego z poniższego przepisu Ustawy o samorządzie gminnym: „Radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności”.

Również dla przedstawicieli Fundacji Wolności sprawa jest jasna.

„Przytoczony wyżej przepis ustawy, wydaje się być dość oczywisty. Radny ze względu na swoją uprzywilejowaną pozycję w lokalnej społeczności, sprawowanie funkcji kontrolnych nad działaniem gminnej administracji, nie może z nią prowadzić biznesu”

- pisze Radosław Grudzień na prowadzonym przez Fundację Wolności serwisie Jawny Lublin i dodaje, powołując się na jeden z wyroków



Wojciech Szymański jest radnym gminy Ludwin od 20 lat

Trybunału Konstytucyjnego, że nie ma nawet znaczenia okoliczność nieuzyskiwania osobistych korzyści przez radnego z zakupów gminy w zarządzanej przez niego spółdzielni.

Przedstawiciel Fundacji Wolności dodaje: „Ze stron Państwowej Komisji Wyborczej dowiedziałem się, że radny Szymański uzyskał mandat w 2002 roku i już 5 kadencję sprawuje swoją funkcję. Ze wpisu Gminnej Spółdzielni do Krajowego Rejestru Sądowego dokonanego 12 czerwca 2002 wynika, że już wtedy radny był członkiem jej zarządu. I jest nim do dziś, aktualnie będąc Prezesem GS-u. Oznacza to, że od 20 lat nikt nie zwrócił uwagi na możliwe i wielce prawdopodobne nieprawidłowości. Poprosiliśmy o faktury tylko za ostatnie dwa lata, bo przepisy zakazujące łączenia mandatu z prowadzeniem działalności wykorzystującej mienie samorządu są jednoznaczne. Nawet jednostkowe zakupy, które nie mają charakteru korupcyjnego, dyskwalifikują osobę do pełnienia mandatu radnego. Od paru lat w sądach administracyjnych prezentowana jest jednolita linia orzecznicza, która jest niekorzystna dla radnego-prezesa GS”.



Trzy pytania do Andrzeja Chabrosa, wójta gminy Ludwin



ELEKTORAT WIEDZIAŁ, ŻE WOJCIECH SZYMAŃSKI JEST PREZESEM GS-U

W Czy zgadza się Pan, że mandat radnego Wojciecha Szymańskiego należy wygaszyć?

Nie zgadzam się zarówno ze stanowiskiem fundacji, jak i podejściem wojewody do tej sprawy. Nawiązując do informacji medialnych dotyczących przewodniczącego Rady Gminy Ludwin Pana Wojciecha Szymańskiego należy podkreślić, że działanie Gminy w żadnym wypadku nie miało na celu wykorzystywania faktu łączenia funkcji Pana przewodniczącego z byciem prezesem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Sprawa zakupów i relacje między Gminą a Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska” w Ludwinie była badana przez Fundację Wolności i inne instytucje od co najmniej trzech kadencji i teraz nagle zmienia się orzecznictwo, którego wykładnia mówi, że gmina nie powinna robić żadnych zakupów w GS-ie, bo jej prezesem jest przewodniczący rady. Jeśli chodzi o zakupy produktów spożywczych (wspomnianej polędwicy, jajek czy sera) zostało to przedstawione w sposób przesmiewczy a w rzeczywistości dotyczyła tragicznej sytuacji. Zakupów tych dokonywali wolontariusze, którzy pomagali przyjętym przez nas w pierwszych dniach wojny uchodźcom z Ukrainy. Posiadali zgodę, by kupować podstawowe produkty spożywcze, a jedynym przedsiębiorcą, który zgodził się wystawiać faktury zbiorcze, czyli tzw. WZ-ty była Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Ludwinie.

Szymański czuje się upokorzony

Jak do sprawy odnosi się sam zainteresowany? - Przede wszystkim nie wiedziałem, że ktoś z gminy w ogóle dokonywał w sklepach spółdzielni zakupów. Po drugie,

Wolontariusze kupując najpotrzebniejsze produkty dla uchodźców nie badali sytuacji prawnej, tylko w tej kryzysowej sytuacji rzucili się do pracy z odruchem serca. Ale, jak się teraz okazało, dobre serce wolontariuszy doprowadziło także do tego, że dzisiaj mamy problem z mandatem radnego Szymańskiego.

W Czy pracownicy robili zakupy w GS-ie, także przed wojną u naszych wschodnich sąsiadów?

Tak. Zgodnie z moim zarządzeniem pracownicy mogą dokonać drobnych zakupów w wybranym przez siebie sklepie, ale po zbadaniu ceny także w innych miejscach. Żadna umowa sprzedaży nie została jednak między gminą Ludwin a GS-em zawarta. A zakupy były incydentalne i robione przez pracowników merytorycznych Gminy na powszechnie obowiązujących zasadach, a więc w momencie zakupu nie wiedziałem o nim ja ani Przewodniczący Szymański.

Faktury, które badał wojewoda to były zakupy drobnych materiałów budowlanych i opiewały na kilkaset złotych, najwyższą pozycją w nich to 199,00 zł, a najniższa 0,20 zł. Był to m.in. worek cementu, gwoździe, koło do taczki. Takie drobne zakupy robią pracownicy gminy, aby nie blokować pracujących pracowników gospodarczych urzędu.

Jeśli chodzi o cement, to jeżeli potrzebujemy jednego worka, na przykład do ustawienia znaku drogowego, kupujemy go w GS-ie. A gdy potrzeba większej ilości choćby do budowy chodników,

wtedy po rozeznaniu ceny robimy zakupy w innych sklepach.

W Dlaczego nie wydał pan polecenia, by jednak pracownicy unikali GS ze względu na konflikt interesów?

Nie przypuszczaliśmy, że zaopatrywanie się w te produkty w lokalnym sklepie spowoduje tak negatywne konsekwencje. Ale panie redaktorze, trzeba na to spojrzeć w sposób racjonalny. Pracownik, który robi zakupy zgodnie z moim zarządzeniem ma obowiązek kupić produkty jak najtaniej. To dlatego ma omijać jeden z najbliższych położonych sklepów i tym samym łamać prawo zamówień publicznych i zarządzenie wójta, jeśli może w nim zrobić szybko zakup i zaoszczędzić parę złotych? Wychodzi na to, że przedsiębiorcy powinni być dyskryminowani w wyborach do samorządu, by do takich sytuacji nie dochodziło. Poza tym elektorat, który wybierał Wojciecha Szymańskiego na kolejne kadencje wiedział doskonale, że jest on prezesem Gminnej Spółdzielni. Takim podejściem można by wykluczyć każdego przedsiębiorcę z funkcji radnego robiąc u niego zakupy lub zamawiając usługę. Jest nam przykro, że zaistniała sytuacja spowodowała takie konsekwencje, a medialny rozgłos dodaje tylko negatywnego wydźwięku, który nie jest podsumowaniem naszej wieloletniej i owocnej współpracy z Panem Wojciechem Szymańskim. Mamy nadzieję, na pozytywne zakończenie tej sprawy i zaprzestania stawiania w niekorzystnym świetle Pana Wojciecha Szymańskiego i całej naszej Gminy.

jeśli pracownicy porównywali ceny i widzieli, że w spółdzielni są bardzo dobre, to dlaczego mieliby przepłacać? - bronił się w rozmowie ze „Wspólnotą” przewodniczący Szymański.

I dodał: - Fundacja mnie zaskoczyła, jednym wnioskiem

skreśliła mój cały dorobek. Czuję się upokorzony.

Głosowanie nad uchwałą w sprawie wygaszenia mandatu Szymańskiego odbędzie się na sesji w czwartek, 10 listopada.

Kamil Kulig

Łęczyńskie morsy otworzyły sezon i pomogły Czarkowi



Nasze morświnki i morsy oficjalnie rozpoczęły sezon w sobotę, 29 października

Nie tylko zimna kąpiel, ale też tańce, smaczkowe ciasta i przysmaki serwowane przez panie z kół gospodyń wiejskich - tak Łęczyńskie Morsy z Corsy witały nowy sezon.

Impreza z tej okazji odbyła się w sobotę, 29 października i przyświecał jej szczytny cel - morsy prowadziły

zbiórkę pieniędzy niezbędnych do leczenia ośmioletniego Czarusia Tarki z Ciechanek, u którego wykryto

złośliwego guza mózgu.

Na otwarcie sezonu morsy wybrały oczywiście jezioro Piaseczno, które miłośnicy

zimnych kąpiei upodobał sobie szczególnie.

Kamil Kulig

Ruszyła zbiórka prezentów mikołajkowych dla chorych dzieci

Drugi „Onko Mikołaj” właśnie szykuje worek z prezentami

We wtorek, 8 listopada, startujemy z drugą mikołajkową zbiórką prezentów dla dzieci z oddziałów onkologii i ortopedii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie - poinformowało Centrum Kultury w Łęcznej.

I zaprosiło serdecznie do współpracy chętne szkoły, przedszkola, instytucje, stowarzyszenia czy koła gospodyń wiejskich argumentując: - Im liczniej tym lepiej, bo razem możemy więcej!

Akcja staje się tradycją

Pracownicy Centrum Kultury zaznaczają: - Po raz drugi rozpoczynamy jedną z najpiękniejszych akcji jakie przyszło nam organizować, po raz drugi chcemy wspólnie z Wami podarować odrobinę radości tak bardzo potrzebnej małym wojownikom. Każdy z Was może zostać Św. Mikołajem i drobnym prezentem wywołać uśmiech dziecka, które świąteczny czas zamiast w domu spędzi w szpitalnym pokoju. Mały gest ma wielkie znaczenie!

Zbiórki będą prowadzone w wyznaczonych miejscach w siedzibach partnerów akcji (lista niżej) i potrwać do 2 grudnia. Dwa dni później odbędzie się podsumowanie i przekazanie prezentów dla małych pacjentów na ręce dyrekcji szpitala.

Długa lista pomocników

Organizatorem mikołajkowej zbiórki jest Centrum Kul-



Łęczna 2021, finał pierwszego „Onko Mikołaja” na Rynku I, któremu towarzyszyły występy przedszkolaków, zawody i zabawy na świeżym powietrzu. Choć było jedynie dwa stopnie Celsjusza, rozgrzewały świąteczne tańce

tury w Łęcznej, honorowym patronem akcji Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej.

Współorganizatorzy akcji to: Włodawski Dom Kultury, Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie, Gminny Ośrodek Kultury w Milejowie, Gminny Ośrodek Kultury w Urszulinie, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury we Frampolu, Dom Kultury w Kraśnicznynie, Gminne Centrum Kultury w Konstantynowie, Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy, Gminny Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej, Gminne Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu, Fundacja Dwa Ognie, Stowarzyszenie Amazonki i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łęcznej.

Partnerami akcji są Przed-szkola Publiczne nr 1, 2, 3 i 4



Święty Mikołaj przybył z torbą pełną cukierków

w Łęcznej oraz Szkoły Podstawowej w Zofiówce i w Stasinie.

Co do paczek

Zbierane są rzeczy nowe. To zabawki edukacyjne, LEGO, puzzle, książeczki. To również przybory szkolne, mate-

riały rękodzielnicze i plastyczne, takie jak farby akrylowe, plakaty, pędzle, bloki rysunkowe, papier kolorowy, nożyczki, kleje, masy plastyczne. Mile widziane są również dziecięce kosmetyki, kolorowe piżamki i kocyki oraz słodkie i inne drobiazgi.

jch



I Ty możesz zostać Świętym Mikołajem



Rok 2021, 6 grudnia, Lublin, ogromny wór z prezentami od m.in. mieszkańców naszego powiatu trafił do dzieci z oddziału onkologicznego Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie

CO, GDZIE, KIEDY?

Kalendarium wydarzeń kulturalnych

Jesień w kulturze zapowiada się barwnie. W kinie objazdowym same hity, są propozycje dla fanów malarstwa i sztuki słowa, przybywa 35. „Merkuriusz Łęczyński”, kapela BUM TARARA koncertowo zmienia nazwę, można obejrzeć książkową biżuterię i os. Samsonowicza gdy było nowe.

Program szczerze wypełniony, a w nim - również - jubileusz organizatora tych wszystkich wydarzeń, 30-letniego Centrum Kultury w Łęcznej.

jch

LIS 11 pt.
11 listopada
Kino objazdowe z filmami: „Kopciuszek i kamień życia”, „Ania”, „Johnny”, „Listy do M. 5” godz. 11-22 w sali widowiskowej CK, szczegóły - na s. 2

LIS 14 pon.
14 listopada
26. Jesienny Konkurs Recytacji - Eliminacje Gminne godz. 10, Piwnica Artystyczna

LIS 17 czw.
17 listopada
Wernisaż wystawy malarstwa i grafiki Pawła Brodzisza „Ziemia Łęczyńska” godz. 18, Galeria CK

LIS 18 pt.
18 listopada
30-lecie Centrum Kultury godz. 18, sala widowiskowa CK

LIS 24 czw.
24 listopada
Promocja Merkuriusza Łęczyńskiego Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej i Centrum Kultury w Łęcznej godz. 18, sala widowiskowa CK

LIS 29 wt.
29 listopada
Koncert BUM TARARA - zmiana nazwy kapeli na Łęczniacy godz. 19, Piwnica Artystyczna

GR 1 czw.
1 grudnia
Upływa termin zgłoszeń na XII Turniej Szachowy o „Kordzik Górniczy” Łęczna 2022

GR 9 pt.
9 grudnia
Ostatnia okazja obejrzenia wystawy malarstwa Pawła Brodzisza „Matuszka Rossiya” w Galerii ODK

ST 31 wt.
31 stycznia
Ostatnia okazja obejrzenia wystawy „Zakładka - książkowa biżuteria” ze zbiorów Danuty Binkiewicz-Kołodziej współorganizator: Filia nr 1 Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Łęcznej hol ODK

ST 31 wt.
31 stycznia
Ostatnia okazja by zobaczyć „Osiedle Samsonowicza gdy było nowe” - wystawę fotografii Eugeniusza Misiewicza arthol ODK